



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXIX

NR 36 ● 4 IX 1996 r.

CENA 1 zł 20 gr/12 000 zł



W ostatnim dniu negocjacji, 28 sierpnia Komisja Trójstronna postanowiła, że w 1997 roku płace tak zwanej cywilnej budżetówki wzrosną o 5,5 proc. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami średnia płaca w oświacie wzrośnie jednak o 6,5 proc. ponad inflację, czyli o 172,30 zł.

KARTA NAUCZYCIELA bardziej czytelna – str. 11-12

Nauczeni doświadczeniem nie sądzimy, że w nowym roku szkolnym spełnią się wszystkie Wasze oczekiwania. Wiele wskazuje, iż raczej pojawią się nowe potrzeby niż zaspokojone zostaną dotychczasowe. A mimo to życzymy, aby jednak był to rok pracy udanej, pracy spokojnej.

Życzymy, byście byli ponad takie przyziemne sprawy jak opał, rachunek za światło czy pęknięta rura. Pieniądzy nie przybędzie, a rok wciąż ma dwanaście miesięcy... Bądźcie więc wyżej oświatowej kasy, niech Wasze wysiłki służą głównie budowaniu więzi łączących we wspólnym poznawaniu i pojmowaniu świata.

BĄDŹCIE PONAD

Edukacji życzymy, aby podczas zmagania o finanse, jej potrzeby zgromadziły najwięcej głosów. Administracji — by miała baczenie nie tylko na kondycję materialną szkoły, ale też duchową i intelektualną.

Nauczycielom — by nie musieli sił oddawać walce o strawę materialną, lecz mieli także możliwości zajęcia się tą duchową. By kupno szczególnie potrzebnej czy wymarzonej książki nie pociągało nadmiernych wyrzeczeń. Tylko wewnętrznie bogaty, wrażliwy, otwarty na wszystko, co się dzieje, nauczyciel, może obdarować podobnymi dobrami swoich uczniów.

By nowocześniej i efektywniej kształcić, nie wystarczą obietnice i deklaracje — trzeba, by w końcu znane były podstawy programowe, standardy ocen i najlepsze podręczniki. I tego w kolejnym roku reformy edukacji — życzymy.

Ale też, abyście umieli i zechcieli dostrzec u swych uczniów nie tylko ich zdolności, wiedzę i umiejętności — również ich problemy.

Coraz liczniejszej rzeszy nauczycieli studiujących życzymy jak najkrótszej drogi na uczelnie i jak najniższego czesnego.

Bez atmosfery życzliwości, bez wzajemnego szacunku wychowujących i wychowywanych — nie może dobrze pracować żadna placówka oświatowa. Życzymy więc wszystkim nauczycielom i uczniom, a także członkom Związku takiego właśnie klimatu. O ile wówczas łatwiej zmagać się z prozą życia.

REDAKCJA

ROK PRZEŁOMU?

Z prof. JERZYM WIATREM, ministrem edukacji narodowej, rozmawia Wojciech Sierakowski

— Jest pan szóstym szefem tego resortu i podobnie jak poprzednicy niezwykle w dodatku kontrowersyjnym. W opinii jednych uosabia pan przeszłość i ateizację, dla innych jest z kolei symbolem zawiedzionych nadziei. Na ile i w czym utrudnia to funkcjonowanie na tym stanowisku?

— Wbrew intencjom polityków prawicy, którzy taką kampanię wokół mnie rozpętali, nie spowodowało to jakiegoś utrudnienia w mojej pracy. Byłoby to przeszkodą, gdyby w jej wyniku na przykład udało się podważyć moją pozycję w środowisku, w którym pracuję lub zniechęcić do współpracy tych, do których się zwracam. Ani jedno ani drugie nie nastąpiło. Za wielki zatem swój sukces uznaję to, że w powoływanych przeze mnie ciałach społecznych, przyjęli funkcje, również kierownicze, wybitni uczeni i politycy związani z opozycją czy też sympatyzujący z nią, tacy jak na przykład poseł Andrzej Wielowieyski, czy profesor Andrzej Janowski. Ta

kampania oczywiście pracy mi nie ułatwiła, ale to już odrębny temat. Naturalnie atmosfera ta w ostatnich dniach, miesiącach wyraźnie ochłodziła, co wiąże z okresem wakacyjnym, ale proszę uwierzyć, że naprawdę nie przywiązuję do tego aż takiej wagi.

— Jednak niektórzy zastanawiają się, czy nie jest ironią, że minister lewicowego rządu, marksista jak sam się określa, w podległej sobie edukacji w znacznym stopniu realizuje politykę poprzedników z formacji liberalnej. Nie ukrywam, że właśnie tak mogą być odczytywane działania ministra na niwie tworzenia społecznych ciał, których celem jest współtworzenie polityki edukacyjnej. Bo z drugiej strony przecież zachowane zostały te wszystkie czynniki, które w tym środowisku kojarzą się bardzo negatywnie. A mam na myśli nadal istniejącą groźbę zamykania szkół i innych placówek oświatowych i wychowawczych, ograniczenie ich działalności do minimum. Wię-

cej słycać w deklaracjach, mniej widać na co dzień.

— W tak postawionym pytaniu jest pomieszanie materii — ja widzę tu co najmniej dwie kwestie. Po pierwsze, czy jest rzeczą słuszną przyciąganie do działań ministerstwa edukacji ludzi o innych poglądach politycznych? Ja uważam, że jest słuszną, bo ministerstwo to nie partyjny urząd, który się powinno prowadzić według jakichś tylko politycznych kryteriów. Jeżeli niektórzy moi poprzednicy z okresu rządów w tym resorcie prawicy odpychali od współpracy ludzi o lewicowych poglądach, a to miało miejsce, to szkodziło edukacji! Ja tego błędu nie będę popełniał...

— ...jednak polityka to bez wątpienia ludzie i ich programy.

— Mój program w tym zakresie na pewno jest zatem bardzo odmienny od poprzedników, tym bardziej więc kontynuacji polityki tu nie ma żadnej. Gdybym chciał cokolwiek kontynuować, to musiałbym, mówiąc potocznie, tak traktować ludzi o powiedzmy

rodowodzie solidarnościowym, jak oni traktowali tych o rodowodzie pezetperowski. Nic podobnego nie ma miejsca, wszystkie moje decyzje personalne a w ciągu prawie siedmiu miesięcy podjąłem ich nieco, włącznie z tymi o nieodwołaniu ze stanowiska świadczą o tym, że na powtarzanie tej drogi nie godzę się.

Natomiast jeśli mowa o drugiej kwestii — kontynuacji biedy oświatowej. Jeśli na początku tej dekady a zwłaszcza w latach 1991–93, następowała wyraźna degradacja sytuacji oświaty oraz gwałtowny spadek realnej wartości płac nauczycielskich, narosło zadłużenie oświaty, to od 1993 roku dokonuje się bezsporna poprawa...

— W tej chwili każdy pracujący w oświacie zapyta — skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?!

— Ja zaproponuję najpierw porównanie budżetu, liczb obrazujących spadek nakładów, a potem jednak ich wzrost. Bo to jest fakt. Ale oczywiście ta poprawa jest procesem i żaden minister edukacji nie może liczyć na

to, że w ciągu krótkiego czasu doprowadzi do pełnego zaspokojenia narastających a nie załatwionych latami potrzeb. Zwłaszcza, że stan finansowy oświaty nie zależy od ministra edukacji tylko od ogólnej sytuacji gospodarki i budżetu. Tym niemniej od 1994 roku mamy do czynienia ze stopniowym choć niewątpliwie zbyt wolnym, jak zawsze podkreślam, wzrostem środków przeznaczonych na oświatę, wzrostem realnych płac, nieznaną ale jednak pewną poprawą relacji pomiędzy płacami w oświacie a w sektorze przedsiębiorstw. I w tym sensie nie może być mowy o żadnej zarzucanej tu kontynuacji sytuacji sprzed 1993 roku.

Jeśli o mnie teraz idzie, to myślę, że teraz, kiedy już zaczynamy znać zarys budżetu na 1997 rok, będę miał tę satysfakcję, że będę pierwszym ministrem edukacji, za kadencji którego nastąpi wyraźna poprawa finansowa w oświacie.

— Jak przełożona na liczby?

— Jeżeli chodzi na przykład o płace nauczycielskie, to o jednej wielkości można mówić — mamy już w tej chwili zaakceptowane w ramach rządu ustalenia, że płace w oświacie po odliczeniu inflacji wzrosną o co najmniej 5 proc.



W ZWIĄZKU

● W dniach 15–27 sierpnia odbyły się w Sopocie w ośrodku „Zatoka” spotkania artystyczne ZNP. W spotkaniach, zwanych popularnie plenem, uczestniczyło 56 nauczycieli, którzy z potrzeby ducha zajmują się plastyką, fotografią oraz twórczością literacką. Zarząd Główny ZNP tradycyjnie, już od wielu lat jest organizatorem spotkań, co dwa lata dofinansowując je imprezę. W niedzielę, 25 sierpnia ogrodzenie ośrodka „Zatoka” zmieniło się w barwną galerię prac plastyków i fotografów, prezentujących swój plenerowy dorobek. Selki mieszkańców Sopotu i gości z całej Polski obejrzały z dużym zainteresowaniem prace różnorodnie w formie i treści. Podczas wernisażu przewodnicząc Komisji Kultury, Sportu i Turystyki ZG ZNP, senator Wincenty Olszewski wysoko ocenił artystyczną działalność nauczycieli. Ocenę tę podzielił uczestniczący w prezentacji przedstawiciel władz: prezydent Sopotu, reprezentanci Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego oraz Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

● W dniach 12–21 sierpnia zorganizowano w Nisku (woj. tarnobrzelski) Indywidualne Mistrzostwa Polski Nauczycieli w Szachach. Wzięło w nich udział 17 mężczyzn i 7 kobiet, reprezentujących 13 województw. I miejsce wśród panów zajął Adam Bożek z Wrocławia (7,5 pkt), II — Sławomir Krawczyk z Kalisza (6,5 pkt), III — Bogdan Zerek z Rzeszowa (6,5 pkt). Z pań najlepsza była Lucyna Krawczyk z Łodzi (5 pkt).

● 26 i 27 sierpnia obradował Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP. Członkowie OKP wspólnie z prezesami zarządów okręgów omawiali realizację uchwały ZG ZNP z 1 kwietnia br. w sprawie sytuacji materialnej oświaty oraz warunków życia pracowników czynnych i emerytowanych. Uczestniczyli w spotkaniu z ministrem edukacji Jerzym Wiatrem, który przedstawił działania resortu oraz zamierzenia i prognozy na następny rok. Efektem obrad OKP było stanowisko, w którym sformułowano żądania m.in. wypłacenia uzupełniającej waloryzacji plac za 1996 rok do końca bieżącego roku i włączenia jej do kwoty bazowej podwyższenia plac i nakładów na oświatę w 1997 roku zgodnie z rezolucją Sejmu z 24 czerwca 1994 r. OKP przeprowadził również analizę parafowanego w 1993 roku układu zbiorowego pracy dla nauczycieli w świetle nowelizacji Karty Nauczyciela i Kodeksu Pracy.

● W dniach 26–28 sierpnia toczyły się negocjacje w Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Ich przedmiotem były problemy waloryzacji plac pracowników sfery budżetowej za 1996 rok oraz wzrost plac w 1997 roku. W kwestiach tych zarysowały się istotne różnice między stroną rządową i związkami zawodowymi. Rząd zaproponował wypłatę uzupełniającej waloryzacji za 1996 rok do 15 lutego przyszłego roku, w kwocie 16,3 zł za miesiąc, a w roku 1997 wzrost plac sfery budżetowej o 4%, w trakcie negocjacji podnosząc ten wskaźnik do 5,3%. Związki zawodowe zażądały wypłaty uzupełniającej kwot waloryzacji jeszcze w bieżącym roku, a w następnym wyższych wskaźników wzrostu plac (delegacja OPZZ o 8,5%, „S” o 8%). Wobec nieuzgodnienia stanowiska decyzja będzie należała do rządu. W negocjacjach ZNP reprezentowali prezes Jan Ziadura oraz wiceprezes Piotr Simbierowicz. (L.B.)

W OŚWIACIE

● Pięciu dyrektorów przedwcześnie otworzyło koperty z zestawami pytań egzaminacyjnych do szkół średnich — poinformowała na konferencji prasowej Grażyna Tomaszewska, kurator oświaty we Wrocławiu. O przeciwności pytań z języka polskiego na egzaminach wstępnych do szkół ponadpodstawowych w województwie wrocławskim pisaliśmy obszernie w reportażu „Sezon przecieków” („Głos Nauczycielski” nr 28 z 10 lipca br.). Przypominamy, że pytania te można było kupić na kilka dni przed egzaminami na jednym z wrocławskich targowisk. Jak poinformowała Grażyna Tomaszewska, rzecznik dyscypliny wrocławskiego kuratorium zadecydował, że w ciągu dwóch tygodni, czy przekaze zebrane materiały komisji dyscyplinarnej. Najłagodniejszą karą, jaką może wymierzyć komisja, jest nagana z ostrzeżeniem, najostrejszą — wydalanie z zawodu. Prokuratura na razie nie przedstawiła zarzutów żadnemu z dyrektorów, ponieważ nadal bada, czy przeciek nie nastąpił w kuratorium.

● Adam Zieliński, rzecznik praw obywatelskich, przesłał ministrowi edukacji narodowej raport o tamaniu praw dziecka w pogotowiu opiekuńczych. Największy zarzut, jaki postawił rzecznik, dotyczy nieinformowania dzieci o przysługujących im prawach. Nie pozwala się im na tworzenie samorządów ani na wypowiadanie się w swoich sprawach. Nikt też nie informuje, jaki będzie ich los — czy wrócą do domu, czy zostaną skierowane do domu dziecka. Również nie wypłaca się im zagwarantowanego prawnie kieszonkowego. Adam Zieliński ma też zastrzeżenia do atmosfery panującej w pogotowach. Jego zdaniem, wychowankowie żyją w ciągłym strachu przed surowymi karami, włącznie z biciem. Na przykład w Pogotowiu Opiekunich w Wałbrzychu — jak czytamy w raporcie — „część wychowawców, na czele z dyrektorem placówki, stworzyła karno-represyjny system wychowawczy, polegający na stosowaniu różnych form przymusu fizycznego i psychicznego wobec wychowanków, kar cielesnych i odpowiedzialności zbiorowej”. Na szczęście sprawa znalazła swój finał — siedmiu wychowawców dostało kary dyscyplinarne, natomiast dyrektor został wydany z zawodu.

● 427 zł zamiast 510 miesięcznie — to nowa stawka dla bezrobotnych, którzy w pobliżu szkół będą pilnować dzieci przechodzące przez ulice — poinformowali prezes Krajowego Urzędu Pracy, Andrzej Piłat, i minister Barbara Labuda z Kancelarii Prezydenta. Pierwotną stawkę opłatek ZNP, ponieważ bezrobotny dostawałby więcej niż młody nauczyciel po studiach. Pomysł zatrudniania bezrobotnych przy szkołach skrytykowała również posłanka SLD, Urszula Pająk, inicjatorka akcji wyposażania szkół w zestawy pomocy dydaktycznych do nauki zasad ruchu drogowego. — Za pieniądze przeznaczone na akcję min. Labudy można by wyposażyć w powyższe zestawy 10 tys. szkół. To skutkuje nie tylko przed szkołą, lecz wszędzie — twierdzi Urszula Pająk.

● Pod koniec wakacji prasa donosiła o dramatycznym braku nauczycieli w szkołach. I tak na przykład w 35 podstawówkach na warszawskim Mokotowie jeszcze na dziesięć dni przed pierwszym dzwonkiem brakowało aż dziesięciu polonistów i po pięciu matematyków, historyków i anglistów. Jeśli do ostatniej chwili nie zgłoszą się młodzi nauczyciele, to dyrektorzy szkół będą starali się zatrudnić emerytów. (VIS)

Prezesi okręgów o postulatach Związku

Jeśli czerwiec '96 był miesiącem kulminacji protestów nauczycielskich, a ogólnopolska manifestacja Związku Nauczycielstwa Polskiego zgromadziła kilka tysięcy pracowników oświaty, to wakacje były czasem oczekiwania na decyzje ministerialne i rządowe.

Przypomnijmy, że petycje z postulatami Związku skierowane zostały do ministrów edukacji, pracy i polityki społecznej, finansów, a także do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Domagano się w nich między innymi spełnienia obietnicy wzrostu w tym roku wynagrodzenia pracowników oświaty co najmniej o 5,5 proc. ponad rzeczywistą inflację.

Wstępnego podsumowania akcji protestacyjnej dokonano już w końcu czerwca, na posiedzeniu Zarządu Głównego ZNP. Teraz, na tydzień przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, powrócono do problemów, które tak nurtują i niepokoją środowisko. Temu właśnie poświęcona była na-

Zespół opracował też nowe propozycje relacji międzydziałowych w obrębie sfery budżetowej.

W dniach 21–22 sierpnia Komisja Trójstronna dyskutowała o waloryzacji wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej w 1996 r. i rządowych propozycjach kształtowania wynagrodzeń w 1997 r. Ponownie ujawniły się rozbieżności między stanowiskiem rządu i związków zawodowych co do wysokości i terminu wyrównania waloryzacji plac za 1996 r. Wobec niemożności uzgodnienia stanowisk, decyzję w tej sprawie podjął rząd; zgodnie z nią uzupełniające kwoty — 16,3 zł za miesiąc — zostaną wypłacone w przyszłym roku (do 15 lutego).

Zdaniem wiceprezesa ZG ZNP **Piotra Simbierowicza**, który w Komisji Trójstronnej pełni rolę eksperta — fakt, że nie doszło w niej do porozumienia, oznacza porażkę. Wszyscy przegraliśmy w tej sprawie — powiedział. — Jest to również nasza porażka.

PO PRZERWIE

rada prezesów zarządów okręgów, która odbyła się 26 sierpnia.

Uczestniczył w niej także minister edukacji **Jerzy Wiatr**, który odpowiadał na liczne pytania prezesów, dotyczące właśnie w głównej mierze postulatów zgłaszanych przez ZNP (relacja z tej części obrad — obok).

*

Informację o tym, co działo się w lipcu i sierpniu — czy i w jakim stopniu realizowana jest uchwała Zarządu Głównego ZNP z 1 kwietnia br. w sprawie miserii materialnej oświaty, przedstawił wiceprezes Zarządu Głównego — **Sławomir Broniarz**.

W połowie sierpnia nadeszły z resortu odpowiedzi na petycję Związku. Zawierają one zapewnienia o poważnym potraktowaniu postulatów ZNP oraz... usilnych starań o poprawę sytuacji oświaty i jej pracowników. Równocześnie stwierdzają, że nie istnieją realne możliwości zasadniczych pozytywnych zmian w roku bieżącym, zapowiadają natomiast znaczny wzrost środków na oświatę w 1997 roku. Problemy i postulaty ZNP były też przedmiotem rozmów i roboczych kontaktów członków kierownictwa Zarządu Głównego ZNP z ministrem Jerzym Wiatrem oraz kierownictwem SLD.

W lipcu i sierpniu przedstawiciele ZNP uczestniczyli w pracach powołanego przez Komisję Trójstronną zespołu do spraw plac w państwowej sferze budżetowej; zajmował się on problemami waloryzacji plac pracowników tej sfery oraz nowelizacją ustawy z 23 grudnia 1994 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. Projekt ustawy przyjęła Rada Ministrów 10 lipca bieżącego roku. Przewiduje on między innymi wyłączenie z wyliczeń prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w sferze budżetowej — wynagrodzeń i etatów kalkulatornych dla sędziów i prokuratorów, osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz żołnierzy i funkcjonariuszy.

W dyskusji podkreślano (m.in. **Krzysztof Baszczyński** z Łodzi), że skoro podstawowy postulat ZNP nie został spełniony, należy się zastanowić, co czynić dalej, jaką obrać strategię Związku? Sprawa jest tym trudniejsza, że pisma, jakie otrzymał Związek w odpowiedzi na swe postulaty, podkreślają, że nowelizacja budżetu na ten rok nie wchodzi w grę. W dyskusji pytano również (**Wojciech Adaszewski** z Konina), skąd się wzięło owe 16,3 zł, które rząd będzie wypłacał za ten rok i dlaczego nie będą one uwzględniane w tabeli plac.

Po tych przykrych doświadczeniach tym większą wagę należy skoncentrować na podwyżkach w 1997 roku — by nie powtórzyła się sytuacja z roku bieżącego.

Zgodnie z propozycją rządu, na przyszły rok przewiduje się: — przeciętne wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej w wysokości 963 zł (wzrost o 19 proc. w stosunku do 1996 r.); — zwiększenie przeciętnego wynagrodzenia pracowników cywilnych we wszystkich działach z wyjątkiem administracji państwowej o 18,5 proc. w stosunku do 1996 roku; — zmianę relacji i postulaty ZNP były też przedmiotem rozmów i roboczych kontaktów członków kierownictwa Zarządu Głównego ZNP z ministrem Jerzym Wiatrem oraz kierownictwem SLD.

Zdaniem ministra — podporządkowanie kuratorów wojewodzie ma swoje pozytywne strony. Należy zatem zrobić wszystko — powiedział — aby nie dopuścić do tego, by oświata stała się obszarem poddanym lokalnym układom i politycznym rozgrywkom. Ten nowy układ kryje też w sobie pewną szansę — oto najwyższy na terenie województwa urzędnik państwowy będzie czuł się odpowiedzialny za sprawy oświaty. Realizowanie zadań edukacyjnych powinno być w tej sytuacji łatwiejsze a nie trudniejsze. Ustawa nie odbiera ministrowi dotychczasowych uprawnień i obowiązków oraz odpowiedzialności za sprawy kształcenia i wychowania.

Jerzy Wiatr nie zgadza się ze zdaniem przewodniczącego UW Leszka Balcerowicza, że to obecna koalicja zahamowała prace nad reformą oświaty. W jego opinii, to przez okres rządów solidarnościowych reforma edukacji nie ruszyła z miejsca. Jedyne, co udało się zrobić, to zmiana ustawy o szkolnictwie wyższym, za którą autorem należy się uznanie. Natomiast mówienie o czymś, co nie ruszyło z miejsca, jest nieporozumieniem. To właśnie rząd koalicyjny nadał tempo pracom nad reformą edukacji. To jemu udało się stworzyć radę ds. tej reformy, składającą się z ludzi o różnych doświadczeniach i drogach życiowych. Wiosną 1997 r. rządowy program

Pomianowska, Wojciech J. Podgórski, Jan Trynkowski.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”.

Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu Włodzimierz Kozarski

Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3



za tym, by w negocjacjach nie schodzić poniżej 6,5 proc.; niektórzy (Wojciech Adaszewski z Konina) byli zdania, by żądać co najmniej 6,5 proc. Były też i takie głosy: nauczycieli interesują nie procenty, bo one są niejasne, lecz konkretna kwota podwyżki i od kiedy ona będzie (**Andrzej Łyczak** z Kielc).

Z wielu względów korzystniejsze byłoby, aby podwyżki „uruchomiono” po pierwszym kwartale — tłumaczył prezes **Jan Ziadura**. Gros dyskusantów podzielało też zdanie, że znacznie lepiej byłoby również, gdyby nauczyciele otrzymali jedną znaczącą podwyżkę a nie kilka drobnych.

*

Informacja o realizacji uchwały Zarządu Głównego ZNP z 1 kwietnia br. podkreśla również, że opracowano projekt ustawy o zrekompensowaniu okresowego niepodwyższania plac w sferze budżetowej oraz strat poniesionych przez emerytów i rencistów. Przybliżyła to realizację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dotyczących wypełnienia zobowiązań państwa. Projekt, zaakceptowany przez Radę Ministrów, przekazano Marszałkowi Sejmu 23 lipca br.

Prezes Jan Ziadura poinformował, że premier Cimoszewicz przyrzekł, iż jeśli Sejm szybko upora się z orzeczeniami Trybunału, rząd równie szybko zajmie się tą sprawą. Zwrócił ponadto uwagę na wystąpienie w Sejmie (23 sierpnia) ministra pracy Andrzeja Bączkowskiego, który odpowiadając na interpelację, poinformował posłów, że wszystkie osoby zatrudnione w budżetówce w 1991 i 1992 r. mogłyby podwyższyć sobie renty i emerytury; projekt ustawy umożliwiającej taką operację Ministerstwo Pracy konsultuje właśnie z innymi resortami i związkowcami. Proponuje ono mianowicie, by pracownicy budżetówki mogli doliczać sobie wartość świadectwa otrzymanego jako rekompensata do wynagrodzenia, które dostawali w minionym okresie, dzięki czemu ich emerytury i renty będą wyższe. Osoby, które już są na emeryturze lub rencie, będą mogły wystąpić do ZUS o ponowne przeliczenie ich świadczeń. **H.W.**

W ZAWIESZENIU

W późnych godzinach nocnych zakończyło się tego dnia posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego ZNP. Komitet, w który przekształciło się prezydium ZG ZNP, nie przerwał działalności, a zgodnie z przedwakacyjnymi ustaleniami pierwsze spotkanie odbył właśnie 26 sierpnia, tuż po naradzie prezesów z udziałem ministra edukacji narodowej. Nie bez powodu zatem dyskusja OKP ZNP toczyła się na kanwie wcześniejszych wydarzeń.

Jednakże spotkanie Komitetu Protestacyjnego przebiegało także w cieniu trwających negocjacji placowych w Komisji Trójstronnej. Już z tego powodu nie była to dyskusja łatwa. I na przykład jeśli mówiono, że minimalnym żądaniem, z jakim przedstawiciele ZNP występują w Komisji Trójstronnej, jest podwyżka przyszłorocznych plac o 6–7 proc. powyżej inflacji, to czy nie należałoby mówić wręcz o 10 punktach procentowych?! I to nie dlatego, iż drugi związek mówił o mniejszych kwotach, lecz dlatego, że przecież trzeba brać pod uwagę skutki niedoszacowania dotychczasowych plac. Dlatego też dyskusja podczas tego spotkania przerywana była wyraźnie oczekiwaniami na wiadomości właśnie z Komisji Trójstronnej.

W toku prawie nocnych obrad OKP ZNP omawiano również ewentualne przyszłe działania. W tej części dyskusji przeważał jednak pogląd, iż w obecnym stanie rzeczy i spraw nie ma powodu odkrywać kart. Związka, że Związek nie wykorzystał jeszcze, jak to podkreślono wielu form nacisku i artykułowania postulatów.

Przyjęte stanowisko Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego ZNP jest zatem wypadkową całego dnia, który obfitował w wiele (jak informujemy obok) istotnych dla edukacji i jej pracowników wydarzeń oraz informacji.

W.S.

reformy edukacji ma być przedstawiony pod publiczną dyskusję.

*

Z kolei minister edukacji odpowiadał na liczne pytania związkowców. Oto niektóre z nich.

● **Dlaczego szef resortu oświaty nie poparł stanowiska ZNP, które było przeciwne podporządkowaniu kuratorów wojewodom? Czy obecnie wpływ ministra na kuratorium będzie znikomy?**

— Popierałem ZNP — tłumaczył — do czasu, kiedy zostałem przegłosowany w Radzie Ministrów. Minister nie może powiedzieć: liberum vel-

m.in. dlatego, że nie zostały oddłużone i nie mają dodatkowych środków, jak to jest w przypadku placówek samorządowych. O tym, że działania resortu są nie tylko aktywne ale i efektywne, udowodni budżet 1998 r.

● **Jak to się dzieje, że nakłady na oświatę rosną, natomiast „na dole” nauczyciele nie dostrzegają poprawy?**

— Nie można wciąż mówić, że jest gorzej, skoro jest lepiej niż przed 1993 r. Liczby też mówią o tym, że uspożenie nauczycieli jest większe niż w 1994 r.

● **Dlaczego resort edukacji nie odpowiada**

SKORO JEST TAK DOBRZE...

to... Może natomiast wpływać na kształtowanie decyzji rządu, ale kiedy one zapadają, musi się im podporządkować — lub poprosić o dymisję. Minister w dalszym ciągu pozostaje przełożonym dla kuratora. Ma prawo odwołać go, a gdyby nastąpił w tym względzie spór z wojewodą, to ostateczną decyzję podejmie premier.

● **Obraz oświaty samorządowej nie we wszystkich województwach jest optymistyczny. Zamykane są szkoły, wiele jest przykładów negatywnych działań samorządów, m.in. wobec pracowników przedszkoli...**

— Wiem, że dotąd zostało zamkniętych 360 szkół — po 6–7 w województwach — odpowiedział minister. — Takie decyzje wynikały z przesłanek racjonalnych. Nie sądzę, abyśmy musieli bronić każdej placówki.

● **Operacja z oświatą samorządową być może się udała, ale kosztem szkół kurateryjnych, które popadają w coraz większe tarapaty finansowe. Nie placą rachunków, grozi im odłączenie mediów. Co zrobiło MEN dla poprawy ich sytuacji?**

— Sytuacja szkół kurateryjnych jest trudna,

na listy m.in. oburzonych upokarzającymi podwyżkami pracowników niepedagogicznych z województwa chełmskiego, jak również środowiska nauczycielskiego w Szczecińskim, gdzie z powodu braku pieniędzy na oświatę nie zatwierdzono jeszcze około 80 proc. arkuszy organizacyjnych szkół?

— Brak odpowiedzi spowodowany jest oczekiwaniem resortu na konkretne decyzje rządu w sprawach finansów oświaty. Zgadza się — powiedział minister, że podwyżki dla pracowników niepedagogicznych są krzywdzące i będą się starać, aby wyrównać tę krzywdę.

● **Jakie jest stanowisko ministra na temat potrącenie wypłat za strajki? Część nauczycieli skierowało sprawę do sądu...**

— Jestem przeciwny wypłacaniu tych potrąceń, ponieważ strajk to nie urlop wypoczynkowy. Dlatego sądzę, że sprawę w sądzie wygramy.

● **Kiedy będą wpłacane nauczycielom pieniądze za przepracowane przez nich godziny nadliczbowe w szkołach, w tym zajęcia SKS?**

— Środki na ten cel są i zostaną wypłacone. Taka sytuacja powstała m.in. z winy Sejmu, który

zatwierdził trzy dodatkowe godziny wychowania fizycznego bez pokrycia w subwencjach oświatowych.

● **Czy będą podjęte jakieś decyzje dotyczące przerostów etatowych w administracji oświatowej?**

— Nie mam wpływu na samorządy — stwierdził minister — natomiast jeśli chodzi o kuratoria, to nie widzę nic karygodnego w tym, że nie zredukowano liczby pracowników. Od 1 stycznia br. pracy w tych placówkach nie ubywa, a przybyło. Po zakończeniu zmian instytucjonalnych w edukacji nastąpi również redukcja etatów w kuratoriach.

● **Jakie będą kolejne etapy zmian ustrojowych w oświacie?**

— Następnym etapem będzie przekazanie gminom szkół ponadpodstawowych. Zanim jednak to nastąpi, poczekamy aż okrzepnie podstawowa oświata samorządowa, bowiem czekająca nas operacja będzie o wiele bardziej skomplikowana, niż w przypadku szkolnictwa podstawowego.

● **Jak ocenia pan minister problem wprowadzenia do szkół tzw. opiekunów bezpieczeństwa, których wynagrodzenie ma być wyższe, niż nauczycieli ze stopniem magistra?**

— Pomysł ten nie był ze mną konsultowany. Bezrobotni, którzy podejmą się pracy w szkolnej ochronie, nie będą jak wiadomo, opłacani z budżetu oświaty. Rola ministra edukacji ogranicza się jedynie do wywarcia nacisku, aby te dysproporcje nie były zbyt rażące.

● **Jakie będą skutki finansowe związane z wypłacaniem wynagrodzeń dla zatrudnionych w szkołach księży?**

— Będzie to aktualne dopiero od września 1997 roku. Decyzja ta będzie miała niewątpliwie skutki finansowe. Jest to jednak zgodne z prawem. Zdecydowała o tym ustawa oświatowa, wprowadzająca naukę religii w szkołach.

I.K.



STANOWISKO Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego Związku Nauczycielstwa Polskiego z 26 sierpnia 1996 r.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP obradujący z udziałem prezesów zarządów okręgów, po wysłuchaniu informacji Ministra Edukacji Narodowej o stanie polskiej oświaty stwierdza, że:

— sytuacja w oświacie publicznej, a zwłaszcza w szkołach i placówkach podległych kuratorom oświaty jest nadal dramatyczna, — arbitralna decyzja rządu o wysokości i terminie wypłacenia uzupełniającej waloryzacji plac za 1996 r. jest krzywdząca dla pracowników oświaty, — orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczące waloryzacji emerytur i rent za IV kwartał 1995 r. jest spełnieniem postulatów ZNP, — projekt ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej ma charakter doraźny i nie spełnia naszych oczekiwań, — zakończenie prac nad nowelizacją ustawy Karta Nauczyciela i wejście jej w życie jest zgodne z postulatami nauczycieli.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP żąda:

— pilnego odłożenia szkół i placówek prowadzonych przez kuratorów oświaty, — wypłacenia uzupełniającej waloryzacji za 1996 r. do końca br. i włączenia jej do kwoty bazowej oraz popiera inicjatywę posłów ZNP spotkania z premierem rządu w sprawie nowelizacji ustawy budżetowej na 1996 r., — przyspieszenia prac w Sejmie nad przyjęciem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie waloryzacji emerytur i rent za IV kwartał 1995 r. oraz zakończenia prac nad ustawą o zrealizowaniu orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sprawie plac w państwowej sferze budżetowej oraz emerytur i rent, — podwyższenia plac i nakładów na oświatę w 1997 r., zgodnego z rezolucją Sejmu z 24 czerwca 1994 r.

Ogólnopolski Komitet Protestacyjny ZNP ostrzega, że w przypadku braku realizacji postulatów Związku w sprawach plac i nakładów na oświatę w budżecie państwa na 1997 r. zradykalizuje swoje działania w obronie interesów oświaty i jej pracowników.

Warszawa, 1996.08.26.

Z isticie staropolską gościnnością podejmowani byli uczestnicy ogólnopolskiej narady kuratorów oświaty w Płocku. To jednak, o czym mówiono, dalekie było od treści świątecznych przemówień, za to bliższe rzeczywistości szkolnej.

Pierwszy dzień narady był pracowity głównie dla przedstawicieli MEN. Zaprezentowana przez nich strategia oświatowa w znacznej mierze była powtórzeniem tego, co już nieraz i przy różnych okazjach można było usłyszeć. **Mirosław Sawicki**, dyrektor departamentu kształcenia ogólnego i nadzoru pedagogicznego mówiąc o strukturalnej reformie programowej (tej na przyszłość) zwrócił uwagę na konieczność zmian w nauczaniu początkowym z chwilą, gdy obowiązek szkolny obejmuje sześciolatkę. Inną ważną kwestią związaną z wydłużeniem pobytu w podstawówce jest struktura szkolnictwa ponadpodstawowego. Pamiętając przy tym, iż pewien procent populacji nie jest zdolny do podjęcia nauki na poziomie średnim i chociażby dlatego potrzebne są szkoły zasadnicze.

Po raz kolejny **Mirosław Sawicki**, który poszczycić się może najdłuższym stażem wśród dyrektorów ministerialnych departamentów, przypomniał o pilnej potrzebie opracowania podstaw programowych oraz sporządzenia systemu ocen i egzaminów. Pozwoli to MEN mieć większy niż dotąd, wpływ na poziom kształcenia i kontrolę nad nim.

Również w wystąpieniu **Janusza Gęsickiego**, dyrektora departamentu kształcenia zawodowego i ustawicznego nie było żadnych rewelacji dotyczących szkolnictwa zawodowego. O potrzebie współpracy z pracodawcami przy modelowaniu tego działu szkolnictwa wiadomo nie od dziś. Podobnie jak o takiej konstrukcji podstaw programowych, dzięki której ważne będzie nie to, jaki uczeń ma zawód, ale co umie. Zgodnie z zapowiedzią dyr. Gęsickiego w roku przyszłym ma się zakończyć proces przygotowania podstaw programowych do 68 zawodów, które powołał MEN. Kiedy zakończone zostaną prace nad przygotowaniem pozostałych 78 podstaw programowych do zawodów powoływanych przez innych ministrów — nie wiadomo. Stąd też zapowiedź znalezienia rozporządzenia o współpracy międzyresortowej jak i projekt ustawy o edukacji dorosłych przyjęte zostały z wielką nadzieją przez wszystkich kuratorów, a szczególnie tych, którzy szkolnictwo zawodowe znają od podszewki. Na marginesie warto wspomnieć, iż w kularowych rozmowach z niektórymi kuratorami znaleźliśmy potwierdzenie tego, co na łamach „Głosu” piszemy o zawodówkach.

Wiele istotnych kwestii rzutujących na całość pracy szkół średnich przedstawił **Krzysztof Małeckie**, przewodniczący Krajowej Komisji ds. Nowej Matury. Bo chociaż z każdym rokiem przybywa jej zwolenników, to w dalszym ciągu także w środowisku oświatowym padają pytania: czy jest ona potrzebna, a jeśli już — to czy koniecznie matematyka musi być, obok języka polskiego, przedmiotem, który zdawać trzeba będzie obowiązkowo. Rozwiązania wymagają także problemy organizacyjne: podwójne recenzowanie, szkolenia do nowych procedur itp. Tak do końca nie wiadomo także, czy będą pieniądze na prace związane z Nową Maturą. Obecnie są one prowadzone dzięki środkom pomocowym oraz społecznie.

W zapowiedziach strategii resortu edukacji nie mogło zabraknąć także działań podejmowanych na rzecz integracji europejskiej. Środki na ich realizację pochodzą będą z dotychczasowych zagranicznych programów pomocowych, o których pisaliśmy niedawno („GN” nr 18) jak i z nowego programu Unii Europejskiej o nazwie Socrates. Polska będzie mogła w nim uczestniczyć od przyszłego roku szkolnego. Jak poinformował **Witold Sienkiewicz**, dyrektor Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, środki na jego realizację pochłonią 90 proc. Funduszy PHARE. Głównym założeniem programu Socrates jest współpraca międzynarodowa w dziedzinie wymiany informacji i doświadczeń. Jednym zaś z jego priorytetowych komponentów jest program Co-

menius. Szerzej o tym programie napiszemy w jednym z najbliższych numerów „GN”. Przybliżymy także pakiet pilotażowy materiałów z zakresu edukacji europejskiej, z którym zapoznał kuratorów pos. **Andrzej Wielowieyski**, wiceprzewodniczący Rady ds. Edukacji Europejskiej.

Temperatura wypełnionej po brzegi auli przy ul. Łukasiewicza 11 znacznie wzrosła, gdy kierownictwo nad obradami przejęła **Danuta Grabowska**, wiceminister edukacji. I tak już praktycznie było do końca narady. Bo, gdy przyszło do rozmów o pieniądzach i zatrudnieniu, a na sali zjawili się wywołujący wśród kuratorów poruszenie **Kazimierz Dera**, wiceminister edukacji i **Stanisław Walicki**, dyrektor departamentu kadr i zatrudnienia, na sali zrobiło się jeszcze bardziej gorąco.

Przedtem jednak, po bardzo wyważonej ocenie pierwszych miesięcy funkcjonowania szkół przejętych przez gminy, dokonanej przez wice-

zawsze są one właściwe. Szefowie wojewódzkiej oświaty dopytywali się także o pieniądze potrzebne do realizacji trzeciej godziny wf-u, wprowadzonej do szkół z początkiem tego roku.

Niestety, wiceminister **Kazimierz Dera** rozwił wszelką nadzieję, żadnych dodatkowych pieniędzy na realizację ustawowego zapisu, zwiększającego liczbę godzin z wf-u, nie ma i nie będzie. Skarcił także niektórych z kuratorów za przyrost zatrudnienia i to na przełomie I i II kwartału, a więc w trakcie nauki w sytuacji gdy generalnie oświata cierpi na brak pieniędzy. Jednocześnie wielokrotnie i z naciskiem podkreślał potrzebę wychodzenia kuratorów na przeciw potrzebom gminy. — Wójt ma prawo nie znać się na paragrafach, ale kurator jest pierwszym nauczycielem w województwie — powiedział.

Dyr. **Stanisław Walicki** odnosząc się do spraw kadrowych przypomniał, iż tak naprawdę, ze zwiększonym zatrudnieniem w oświacie, w stosunku do etatów kalkulacyjnych, mamy do czynienia od 1993 roku. Wprawdzie gdzieś tam dysproporcje te udało się zmniejszyć bez drastycznych posunięć, to są takie województwa, gdzie są one nadal bardzo duże. I nie robi się nic albo niewiele, aby je wyeliminować lub chociażby zmniejszyć.

Czesław Dąbrowski, dyrektor departamentu ekonomicznego, wytknął natomiast niektórym

Interesującymi refleksjami dotyczącymi całości spraw dziejących się aktualnie w oświacie podzielił się z uczestnikami narady **Andrzej Sygut**, kurator oświaty w Kielcach. Otóż proponuje on odpowiedzieć na pytanie — jaką szkołę chcemy budować? Sam opowiada się za tą dobrą. Odwołując się do doświadczeń niemieckich i wskazując na występującą tam ogromną biurokrację w zarządzaniu szkołami przestrzegając przed przeniesieniem jej na nasz grunt. Jednocześnie podkreślając potrzebę kultury prawnej w relacjach pracowników kuratorium z samorządami pytał, jak dalece sięgać mają zabiegi pierwszych o względy drugich. I to w sytuacji gdy wizytatorzy, wprawdzie nieformalnie, ale bywa, że oceniani są przez wójtów, a dzieje się czasem i tak, że dwie oddalone od siebie o 500 m gminy tak strzegą swej niezależności, że uczniowie pochodzący z tych gmin nie odzywają się do siebie.

W części poświęconej zadaniom organizacyjno-programowym na rok szkolny 1996/97 **Halina Cieślak**, wicedyrektorka Departamentu kształcenia zawodowego, najwięcej uwagi poświęciła liceom technicznym. Podkreślając przy tym, iż kształcenie w tego typu szkołach nie jest ślepą uliczką edukacyjną, lecz odpowiedzią na wyzwania nieprzewidywalnego rynku pracy. Poprawę zaś kształcenia praktycznego MEN upatruje w tworzeniu Centrów, a także w modernizacji bazy dydaktycznej pracowni do naucza-

ROZGRZEWK

minister **Grabowską**, doświadczeniami swymi z tego okresu podzielili się kuratorzy. I chociaż praktycznie wszyscy napotykali na różnego rodzaju trudności, to udawało się je szczęśliwie pokonać. Przy czym największe boje staczać musieli **Grażyna Tomaszewska**, kuratorka oświaty z Wrocławia i **Włodzimierz Paszyński**, kurator warszawski. W stolicy jeszcze raz potwierdziło się słynne powiedzenie, że „kto ma dużo, chce jeszcze więcej” i kiedy kurator w pustoszejących podstawówkach chciał uruchomić licea ogólnokształcące, w odpowiedzi pokazano mu „gest Kozakiewicza”. W końcu przy wsparciu ze strony MEN udało się kuratorowi Paszyńskiemu sporządzić listę obiektów oświatowych, które będzie mógł zagospodarowywać w zależności od potrzeb, to jednak takie rozwiązanie na dłuższą metę nie zadowala. Dlatego postulat **Włodzimierza Paszyńskiego** prawnego zaspokojenia — być może w formie umowy cywilnoprawnej — potrzeb, edukacyjnych na terenie danej gminy wydaje się być godne rozpatrzenia i to w miarę szybko. Nie tylko po to, aby kurator mógł w sposób odpowiedzialny realizować edukacyjną politykę państwa, ale by obiekty oświatowe nie przestały pełnić funkcji do jakich zostały powołane. Nie wszędzie bowiem, tak jak w Krakowie, powszechną aprobatę zyskuje pogląd kuratora **Jerzego Lackowskiego**, iż baza oświatowa jest bazą oświaty publicznej i nicemu innemu nie może ona służyć.

Natomiast szeroko opisany także na łamach „Głosu Nauczycielskiego” strajk szkolny w Skokowej — zdaniem **Grażyny Tomaszewskiej** — skłania do refleksji nad niedoskonałością znalezioną dopiero co Ustawy o systemie oświaty. Brakuje w niej bowiem zapisu umożliwiającego, w sytuacjach podobnych do tych, jakie miały miejsce w Skokowej, wprowadzenia komisarycznego zarządzania szkołą. Rozpatrzenie wprowadzenia tego zapisu jest jednak możliwe, bowiem jak podkreślił w swej wypowiedzi **Jan Zaciura**, przewodniczący Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego, nie ma ustaw idealnych. W ocenie prezesa ZNP dwa ostatnie lata zaliczyć należy do najtrudniejszych w praktyce edukacyjnej i dlatego wszystkim, którzy aktywnie uczestniczyli w batalii związanej z przejmowaniem szkół, należą się słowa podziękowania.

Kuratorzy wskazywali również na mankamenty i szczupłość swego budżetu, który nie pozwala im między innymi na współdecydowanie w przyznawaniu nagród. Wójtowie mając na to środki sami chcą podejmować takie decyzje, a nie



kuratorom przekroczenie wydatków bieżących, w tym przede wszystkim na wynagrodzenia o 54 proc. i niewielkie wydatki na inwestycje. Ubiegając pytania o oddłużenie szkół wiceminister **Dera** poinformował, iż nie ma szans na przeprowadzenie takiej operacji. Zapowiadając jednocześnie kary dla co niektórych — jego zdaniem — zbyt rozrzutnych kuratorów.

Ten ostatni zarzut **Janina Pillardy-Kozarzewska**, kuratorka oświaty w Katowicach, przyjęła ze zdziwieniem, ponieważ na Śląsku — jak sama wyznała — ma opinię bardzo oszczędnego czy wręcz skąpego szefa oświaty. Dlatego polemizowała między innymi z dalszymi posunięciami oszczędnościowymi dotyczącymi etatów w placówkach opieki całkowitej i ograniczaniu inicjatyw zmierzających do przeciwdziałania patologiom wśród dzieci i młodzieży, do czego zobowiązują ją między innymi zapisy zatwierdzonego przez rząd Kontraktu dla Śląska. Do tego typu działań kuratorka z Katowic czuje się zobligowana również zapisami ustawy oświatowej.

Zaskoczona, i to bardzo, zarzutem o rozrzućność była również **Grażyna Ziolkowska**, kuratorka oświaty poznańskiej, tak iż zabierając głos w dyskusji, odniosła się tylko do doświadczeń w realizacji Nowej Matury. Pewne poruszenie wśród kuratorów wywołała jej propozycja, aby tematy egzaminów pisemnych z języka polskiego były takie same w całym kraju i podawano je centralnie.

nia przedmiotów zawodowych. Środki na ten cel nie dotarły wprawdzie do szkół, ale z pewnością stanie się to niebawem — zapewniła dyr. **H. Cieślak**. Przy czym w odróżnieniu od roku ubiegłego zrezygnowano z zakupów centralnych.

Pieniądze są także na stypendia dla nauczycieli, w czym duża zasługa związkowych posłów, którzy zadbał o odpowiednie zapisy ustawowe. Jak poinformował **Józef Lepiech**, dyrektor departamentu nauki i szkolnictwa wyższego, od przyszłego roku wzrasta zapotrzebowanie na nauczycieli nauczania początkowego i w roku 2010 potrzeba ich będzie w skali kraju 10 000. Zgodnie z sugestiami OECD wkrótce ukaże się rozporządzenie w sprawie zakładów kształcenia nauczycieli, ocenie poddane zostanie 86 kolegiów nauczycielskich.

Wiele ambitnych zadań w nowym roku postawili przed sobą specjaliści z departamentu opieki, wychowania i młodzieży. Jak zapowiedziała **Monika Nowakowska**, dyrektorka tegoż departamentu, do stycznia ukaże się aż 11 aktów prawnych nowelizujących wszystkie formy kształcenia specjalnego, poradnictwa psychologiczno-pedagogicznego, zasady funkcjonowania pogotowia opiekuńczego. Zwróciła także uwagę na konieczność zaznaczenia w orzeczeniu lekarskim bezwzględności zakazu uczestnictwa w zajęciach szkolnych w przypadku skierowania do kształcenia indywidualnego.

Mówiąc o potrzebie budowy sal gimnastycznych, przy finansowym wsparciu ze strony Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, zwróciła uwagę na konieczność zadbania, przede wszystkim, o poziom zajęć z wf. Ze względu na wielość i złożoność problemów związanych z opieką i wychowaniem poświęcona im będzie odrębna merytoryczna narada.

* * *

Czy kuratorzy wyjechali z Płocka lepiej przygotowani do czekających ich zadań — trudno powiedzieć, nie pytałam ich o to. Uczestnicząc w wielu tego typu naradach dochodzę do wniosku, iż służą one przede wszystkim wymianie doświadczeń pomiędzy kuratorami z całej Polski i bezpośredniemu ich spotkaniu z wysokimi szczeblami urzędnikami MEN. Czy jednak taka formuła spotkań nie traci już „myszki” i czy nie należałoby jej nieco unowocześnić?

KRYSTYNA STRUŻYNA

ZE STR. 1

— Jest to dokładnie taka sama podwyżka, jaką przeznaczono dla budżetówki na rok bieżący, po wdrożeniu której odbyły się ogromne manifestacje nauczycielskie. Czy obietnica podobna do ubiegłorocznej nie jest żartem z ludzi?

— To nie jest podobna obietnica, ponieważ w budżecie na rok 1996 zostały zapewnione środki na podwyżkę dla nauczycieli o 3,4 proc. powyżej inflacji.

— Natomiast w Komisji Trójstronnej była mowa o 5,5 proc. ponad wskaźnik wzrostu cen i usług...

— To moim zdaniem, wprowadzi Czytelników w błąd. Komisja powiedziała wyraźnie — 5,5 proc. powyżej inflacji dla całej sfery budżetowej. A równocześnie zaakceptowała wysokie podwyżki dla części tej sfery. W tej sytuacji dla każdego jest zrozumiałe, że jeśli dla jednych przeznaczają się osiem procent, to dla innych może być tylko trzy. Albo trzeba było od razu w Komisji Trójstronnej ustalić, że wszyscy dostaną 5,5 proc., ani mniej ani więcej. Takie uzgodnienia jednak wówczas nie zapadły.

— Było to pierwsze negocjowanie wysokości podwyżek, prowadzone w dodatku w nerwowej atmosferze, w której łatwo o niezrozumienie danych i intencji drugiej strony. Minister Bączkowski sam przecież w tym roku wyraźnie przyznał, że powinno się to jednak rozumieć jako 5,5 proc. dla każdej branży budżetówki.

— Nie wiem czy tak właśnie powiedział minister pracy, ale dla mnie jest rzeczą oczywistą, że ze zgody na średnią dla całej sfery i jednocześnie zgody na większe kwoty dla niektórych grup wynikają określone, konkretne skutki. Jeśli związkowcy domagają się znaczących podwyżek dla nauczycieli akademickich, i te podwyżki zresztą w tym roku nastąpiły, to jest bezdyskusyjne, że inni muszą dostać mniej. To są elementarne działania arytmetyczne, których naprawdę nie ma sensu dłużej już tłumaczyć.

— Wokół elementarnych spraw zawsze toczy się najwięcej sporów, a ten fragment niedawnej przeszłości z różnych powodów będzie zajmował uwagę pracowników i polityków. Pozostaniemy zatem przy swoich opiniach. Panie Profesorze, czy jest pan przekonany, że 5 proc. ponad przyszłoroczną inflację rzeczywiście w sposób odczuwalny poprawi materialną kondycję pracowników edukacji?

— Naturalnie, że poprawi, bo to oznacza, że do każdego dwudziestu złotych otrzymanych dziś uzyskamy jeszcze jedną złotówkę. Jeśli mnie pan zapyta, czy to rozwiąże problemy finansowe oświaty, to odpowiem, że nie. Ale będzie to i tak najbardziej wyraźna poprawa sytuacji finansowej środowiska nauczycielskiego od wielu lat.

— Jeżeli pod koniec bieżącego roku przeciętne wynagrodzenie nauczyciela wyniesie około 760 złotych a stopa inflacji w przyszłym roku istotnie nie przekroczy zakładanych 15 proc., to średnia podwyżka równać się będzie 152 złotym. I czy sądzi pan Profesorze, iż po wszystkich dotychczasowych „niedoszacowaniach” płac, to będzie odczuwalna podwyżka?

— Oczywiście, że będzie odczuwalna. Ja za duże własnościowe mieszkanie w Warszawie płacę 290 zł czynszu, ktoś kto dostanie 150 złotych, prawdopodobnie otrzyma mniej więcej równowartość czynszu za swoje mieszkanie. Oczywiście, że ten człowiek z tego powodu nie będzie wolny od trosk finansowych, ale nie udawajmy, że on tej podwyżki nie odczuje w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

— Czy tak będzie — przekonamy się niebawem. Nad edukacją wisi jeszcze jeden balast — niespłacone długi szkół. Czy jest szansa, że wreszcie zostaną one uregulowane? Jeśli rząd uznaje edukację za jeden ze swoich priorytetów, to właśnie takich działań należałoby oczekiwać w nowym roku szkolnym i budżetowym.

— Najpierw trzeba powiedzieć, że bieżący rok jest pierwszym, w którym globalne zadłużenie szkół zmalało o połowę. I mamy nadzieję, że w 1997 roku uda się zakończyć proces odciążania szkół. Ale formułuję to ostrożnie, nie

jako kategorię zapowiedź, ale właśnie nadzieję.

— W ostatnich miesiącach nieustannie wysyłał pan, jak sam to określił, sygnały do nauczycieli, że będzie bronił wszystkich, którzy zostaną zaatakowani za swoje przekonania i sposoby uczenia. Jak pan sobie wyobraża tę obronę w małym miasteczku, gdzie bliżej do władzy lokalnej, dalej do ministerstwa, gdzie środowisko niechętnie spogląda na, jego zdaniem, zbyt daleko idące nowatorstwo w ujęciu tematów związanych ze sprawami wychowawczymi czy światopoglądowymi.

— To, że ktoś na kogoś krzywo patrzy, to rzecz spoza sfery publicznej i władze państwowe nic nie mogą na to poradzić. Natomiast jeśli nauczyciele próbowałoby w jego roli w jakiś sposób krzywdzić, z tych powodów o jakich pan

jest stworzenie warunków żeby szkoła mogła być pluralistyczna. Tego czy konkretna szkoła w konkretnej miejscowości będzie rzeczywiście wyrażała ten pluralizm nie da się przeprowadzić z centrali, bo to już zależy od zespołu w określonej szkole. Jeżeli mamy szkołę w tradycyjnej wsi bardzo przywiązanej do kościoła, z nauczycielami bardzo wrośniętymi w tę wieś, doskonale współpracującymi z rodzicami, z życzliwym szkole, bardzo sympatycznym zresztą duchownym, a mówię to z doświadczenia, bo byłem w takiej szkole, bardzo dobrej zresztą, to tam nie ma tak rozumianego pluralizmu światopoglądowego, bo i nie ma go w tym środowisku. Moja polityka nie polega więc na tym, by do tego środowiska, które jest zwarte, jednolite, na siłę wprowadzać inny punkt widzenia.

ROK PRZEŁOMU?

mówi, to administracja oświatowa w sposób skuteczny to uniemożliwi. Gdyby na przykład władze gminy prześladowały nauczyciela z przyczyn politycznych, światopoglądowych, to wówczas poprzez wojewodę doprowadziłbym do uchylecia odpowiednich decyzji władz samorządowych. Bo państwo ma w swoim ręku instrumenty prawne i jest w stanie wyegzekwować respekt dla polityki, którą realizuje. W tym wypadku — dla polityki pluralizmu i poszanowania różnic poglądów w szkole.

— Czy z obserwacji wydarzeń w kraju, w szkolnictwie dostrzegł pan konieczność podjęcia takich działań w najbliższej przyszłości?

— Moim zdaniem istnieje oczywista konieczność wyraźnego określenia polityki ministra edukacji w tej sprawie. Jeżeli w wyniku takiego określenia polityki nie będzie żadnego konkretnego wypadku, w którym musiałbym zastosować środki o których mówię, to będę pierwszym, który będzie z tego zadowolony. Bo czasami wyraźne sprecyzowanie, jaka jest polityka państwa, wystarcza, żeby zapobiec pojawieniu się takich zjawisk. Lepiej jest działać profilaktycznie niż terapeutycznie.

— Nauczyciela można szykanować na wiele sposobów, które wymykają się spod tego typu kontroli, o jakiej pan mówi.

— Na przykład?

— Likwidując oddział, łącząc, zamykając małe szkoły, pozbawiając ludzi godzin i tak dalej i tym podobnie...

— Gdyby się okazało, że dokonuje się tego typu operacji, skądinąd bardzo skomplikowanych, by się pozbyć nauczyciela, to byłby to doskonały powód do zakwestionowania tego rodzaju decyzji. Ja się z tym nie zetknąłem i nie sądzę, byśmy mieli do czynienia z tego rodzaju sytuacją.

— Nie bez powodu pytam o to. W środowisku nierzadko mówi się, że po wypuszczeniu balonu próbnego z wychowaniem seksualnym w szkole, prawem nauczyciela do swobodnego doboru metody i niektórych treści nauczania teraz ministerstwo i pan z tego się wycofaliście. Religia nie została przełożona ani na pierwszą ani na ostatnią godzinę...

— Mój apel dotyczył jedynie sytuacji, w której nie wszystkie dzieci uczęszczają na naukę religii. Oczywiście, jeżeli uczęszcza ogół, to przekładanie nie ma sensu. Wierzę, że ten apel będzie skutecznym.

Natomiast jeśli idzie o pozostałe kwestie, to stanowczo nie zgadzam się z pana supozycją, że nastąpiła zmiana stanowiska ministerstwa. Dokonałmy przeglądu materiałów zalecanych szkołom do prowadzenia wychowania seksualnego i powołaliśmy zespół kierowany przez profesora Lwa Starowicza.

— Na początku swego urzędowania szczególnie wiele mówił pan o konieczności przywrócenia pluralizmu w szkole co było jednoznaczne z oceną, że w dzisiejszej szkole pluralizmu nie ma. Można było oczekiwać, że za słowami pójdą wyraźne działania, które z publicznych placówek wydobędą oblicze pluralistyczne. To jednak nie nastąpiło.

— Nastąpiło, oczywiście w takim zakresie, w jakim środowisko nauczycielskie chce pluralizm wyrażać. Zadaniem ministerstwa edukacji



Fot. Jan Balana

Twierdzą, że w szkole publicznej rodzice nie mogą sprawować kolektywnej dyktatury...

— A gdzie zatem neutralność publicznej szkoły?

— Wyraża się w tym, że szkoła nie faworyzuje żadnego punktu widzenia...

— ... w tak nakreślonej sytuacji musi jednak faworyzować konkretny pogląd.

— Nie faworyzuje żadnego, w tym środowisku ten punkt widzenia jest praktycznie biorąc jedyny. Nie ma zatem sporu, który owocowałby właśnie opowiadaniem się za jednym z dwóch.

— A więc w tej wsi szkoła przestaje być neutralną instytucją państwową.

— Nie przestaje, bo neutralność nie polega na tym, że szkoła jest jakby nieczuła na to, co dzieje się w środowisku. Neutralność polega na tym, że tam gdzie istnieje różnicowanie, tam szkoła, nauczyciel, dyrektor, administracja oświatowa nie opowiada się po żadnej ze stron. Mówienie o bezstronności ma sens wówczas gdy środowisko jest zróżnicowane. W warszawskim liceum im. Poniatowskiego zeszłoroczne klasy maturalne gremialnie postanowiły nie uczęszczać na lekcje religii. W tej szkole harmonijnie współdziałają ze sobą nauczyciele i uczniowie wierzący i niewierzący, praktykujący i nie. Szkoła nie jest miejscem, w którym którykolwiek z tych punktów widzenia miałby być faworyzowany. Moim zdaniem to jest sytuacja, którą warto dawać za wzór.

Wywoływanie natomiast na siłę różnicowania tam, gdzie go nie ma, czyniłoby nauczyciela z natury rzeczy nieneutralnym. Musiałby być ambasadorem punktu widzenia, którego w środowisku nie ma.

— Czy zatem mówiąc tak otwarcie o wychowaniu seksualnym w szkole nie otworzył pan czasem niechcący nowego konfliktu pomiędzy nauczycielem a społecznością?

— Przede wszystkim — nie niechcący! Wszystko co na temat wychowania seksualnego powiedziałem było głęboko przemyślane, dawno

zresztą, zanim zostałem ministrem edukacji. Uważałem i nadal uważam, że szkoła ma obowiązek dostarczyć młodemu człowiekowi także pewnej busoli w tej delikatnej sferze, jaką jest życie seksualne. Zwłaszcza, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że większość młodego pokolenia zaczyna życie erotyczne mniej więcej w latach szkoły ponadpodstawowej. Jeżeli tak, to szkoła która uczy i wychowuje, ma obowiązek również uczyć i wychowywać w tym zakresie. Ci, którzy respektują katolicki punkt widzenia często stoją na stanowisku, że jedynie propagując katolicki system wartości w tych kwestiach, propaguje się etyczne podejście do sfery życia seksualnego. Ja twierdzę, że nie. To jest różnica światopoglądów i jest naszym obowiązkiem, aby znalazła się ona w wychowaniu szkolnym.

— Wokół tej różnicy pojawiają się też pytania czyja jest szkoła — ministra, rodziców czy nauczycieli?

— Szkoła publiczna jest szkołą Rzeczypospolitej. Nie jest zatem własnością rządu, ale i nie jest własnością samorządu. Nie jest także rodziców, bo wychowanie jest pewną, bardzo istotną funkcją publiczną, którą realizują wspólnie i w partnerskim stosunku władze państwowe, samorządy lokalne no i wreszcie rodzice. Na czym natomiast w postrzeganiu roli rodziców polega różnica pomiędzy mną a moimi krytykami? Na tym, że ja twierdzę, iż w szkole publicznej rodzice nie mogą sprawować kolektywnej dyktatury. Jeśli rodzice chcą mieć szkołę, do której żaden minister, kurator, wójt nie będzie nosa wtykał, to niech założą szkołę prywatną. To samo zresztą mówię zwolennikom na przykład skrajnego ateizmu w wychowaniu szkolnym. Natomiast tam, gdzie szkoła publiczna jest utrzymywana z podatków, musi istnieć współdziałanie w czworokacie — władzy państwowej, samorządowej, rodziców i nauczycieli. Harmonijne współdziałanie w tym czworokacie daje dobrze funkcjonujące środowisko wychowawcze.

— W ostatnich tygodniach pojawił się jeszcze jeden drastyczny problem — wynagrodzeń osób bezrobotnych przeprowadzających dzieci do szkół, które mogą być wyższe od płac w samych szkołach. Nauczyciele mówią o tym, jak o skandalicznej ironii z ich sytuacji materialnej.

— Nie ma żadnych ustaleń i decyzji, zgodnie z którymi wynagrodzenia te miałyby wynosić jak podała prasa, ponad 500 złotych miesięcznie. Jak wiem, w ministerstwie pracy rozważane będą propozycje minimalnej płacy, w każdym razie o wypłacaniu tym bezrobotnym wynagrodzenia, które byłoby równe pensji nauczyciela, nie ma w ogóle mowy. Ja bym zresztą zdecydowanie nie poparł tak wysokich wynagrodzeń dla tych osób.

— Panie Profesorze, który model szkoły — amerykański czy na przykład szwedzki — jest panu bliższy? Pierwszy, to głównie szkoła bezstresowa, drugi, to oświata o charakterze nieco opiekuńczym, socjalnym, wyrównania szans dzieci.

— Gdybyśmy byli tak zamożni jak USA lub Szwecja, to opowiadałbym się za modelem szwedzkim. Z pewnością szkoła, która w większym stopniu kładzie nacisk na wyrównywanie różnic jest mi bliska. W systemie amerykańskich szkół publicznych najbardziej mnie razi to, że nadmiernie wiążąc szkoły z zamożnością społeczności lokalnej Stany Zjednoczone doprowadziły do tego, że w miejscowościach zamieszkałych przez biedotę szkoły są na żenująco niskim poziomie i szkoły wybitne w miejscowościach zamieszkałych przez klasy średnie.

— Buntując się przeciw sytuacji amerykańskiej buntuje się pan także przeciw tej naszej...

— Nie, ja uważam, że my nie mamy takiej sytuacji i powinniśmy zrobić wszystko, by do niej nigdy u nas nie doszło. Nawet przekazując szkołę samorządom przecież zatrzymujemy podstawowy ciężar finansowania szkół na barkach państwa. I to jest słuszne.

— Panie Profesorze, jaką dedykację na ten nowy rok szkolny wpisałby pan dziś uczniom do dzienniczka?

— Żeby nawet po czterdziestu latach pamiętali tak sympatycznie jak ja pamiętam lata spędzone w dwóch szkołach — 64. Szkole Powszechniej na Żoliborzu oraz w Gimnazjum i Liceum im. księcia Józefa Poniatowskiego. A, moim zdaniem, niejedni ma szansę tak pamiętać swoje szkoły.

— Dziękuję za rozmowę.

WOJCIECH SIERAKOWSKI



DO 2000 ROKU CORAZ BLIŻEJ...

Na łamach prasy toczy się kolejna debata oświatowa. Która to już z kolei? Nie tak dawno w zasadzie legła w gruzach decyzyjnych „Koncepcja kształcenia ogólnego...” autorstwa zespołu dr Stanisława Ślawińskiego, byłego dyrektora Biura ds. Reformy Szkolnej MEN.

W środowisku oświatowym coraz wyraźniej widać syndrom tzw. „wypalenia zawodowego”. To bardzo niebezpieczne zjawisko o złożonych przyczynach i dalekosiężnych skutkach. Po raz kolejny pojawia się pytanie: co robić? Sądzę, że recepta jest tyle, ilu jest nauczycieli i jeszcze tych Polaków spoza branży, którzy uważają, że jak mają dzieci w szkole, to się na niej co nieco znają...

Jak mniemam, należy wrócić do źródeł, czyli do odbudowy etosu nauczyciela i to tego pisanego przez duże „N”! Ale czy w czasach permanentnej „mizerii finansowej” panującej w oświacie jest to w ogóle możliwe? Na pewno nie! Należy to powiedzieć głośno!

W dodatku ten sfrustrowany, biedny, dorabiający tu i ówdzie, aby związać „koniec z końcem” nauczyciel powinien być... gruntownie wykształconym ekspertem, sumiennym i rzetelnym rzemieślnikiem, tolerancyjnym i życzliwym partnerem dla ucznia, twórczym i otwartym na zmiany przewodnikiem i spolegliwym opiekunem... Oczekiwania i żądania pod adresem nauczycieli są więc bardzo duże. I dobrze. Tak powinno być. Tu szczególnie, jak w służbie lekarskiej, nie powinno być w ogóle bylejakości. Ale należy przypomnieć po raz kolejny naszemu decydentom, że za prawdziwe zawodowstwo prowadzące do mistrzostwa, należy płacić i to dużo! A jak jest, każdy widzi. Gra pozorów z obu stron trwa nadal. Czas najwyższy ją przerwać i pokazać obu stronom żółte kartki, a może niektórzy tak po stronie władzy, jak i po stronie nauczycieli — powinni ujrzyć — kartki czerwone. Tak dalej być nie

może! Ta gra toczy się o zbyt poważną stawkę, a jest nią przyszłość naszych dzieci i wnuków, w Polsce XXI wieku...

Często słyszymy pytanie: „Reforma czy rewolucja w oświacie”? Sądzę, że system szkolny w Polsce dojrzewa do gruntownej przebudowy, czyli do swoistej rewolucji. Chodzi tu przede wszystkim o przebudowę strukturalno-programową i metodyczną dziejącą się wewnątrz każdej polskiej szkoły. W tej swoistej rewolucji chodzi o szybkie zastąpienie dotychczasowego „modelu transmisji i reprodukcji wiedzy przez model generalny, sprzyjający samodzielnemu zdobywaniu tej wiedzy przez uczniów” (prof. Cz. Kupisiewicz).

Mówiąc prościej — chodzi o edukację „od przedszkola do życia”, a nie jak dotychczas do „uniwersytetu”. To musi się dokonać we wszystkich segmentach systemu szkolnego szybko i równocześnie. Używając języka komputerowego, można by powiedzieć: „muszą to być zmiany kompatybilne”, aby przy przekraczaniu kolejnych progów oświatowych po prostu nie zgrzytało i nie iskrzyło. Po tej „zmianie kompatybilnej” nie powinno być, jak sądzę, wzajemnych narzekania szkoły podstawowej na przedszkole, szkoły średniej na szkołę podstawową i szkoły wyższej na szkołę średnią — w stylu: a dlaczego oni cię w tej szkole tego nie nauczyli...?

Na powodzenie tych zmian składa się wiele czynników. Potrzebna jest przede wszystkim wola polityczna władz. Potrzebne są na pewno pieniądze. Potrzebny jest consensus społeczny. I wreszcie potrzebna jest wewnętrzna zgoda głównych aktorów na tej scenie, czyli nauczycieli.

Elizabeth Perrott w przetłumaczonej ostatnio na język polski książce: „Efektywne nauczanie” pisze: „Nauczyciel przyjmuje rolę podobną do tej, jaką ma prezenter radiowy lub telewizyjny. Niezależnie od poziomu uczniów, zawsze ist-

nieje konieczność przedstawiania im nowych faktów, pojęć i zasad, tłumaczenia trudnych myśli, wyjaśniania pewnych zagadnień czy badania relacji między czynnikami — to wszystko wymaga od nauczyciela ustawicznego prezentowania”.

Jakim prezydentem jest polski nauczyciel? To zależy, który. Czy ten, który doszedł do uznane-go już mistrzostwa, czy też ten, który został zdublowany przez niektórych swoich uczniów... Ta swego rodzaju prezentacja dotyczy nie tylko „czystej wiedzy” z danego przedmiotu nauczania w szkole. Dotyczy ona także prezentacji drogi życia, jak czyni to profesor Dmuchawski z „Szóstej klepki” — Małgorzaty Musierowicz, który „pomaga uczniom przejść przez to piekło, co zwie się młodością”. Czyli chodzi głównie o to, aby obraz nakreślony przez Williama Szekspira w jego „Zimowej opowieści” pozostał tylko w sferze iluzji: „Chciałbym, żeby nie istniał okres między dziesiątym a dwudziestym trzecim rokiem życia albo przynajmniej, żeby go młodość przespała, bo w całym ciągu tego pośredniego czasu widzimy tylko uwiedzione dziewczyny, pokrzywdzonych starców, kradzieże i bijatyki”. Od czasu Szekspira minęło ponad 400 lat, a czy obrazek ten nie przypomina naszej rzeczywistości roku 1996?

Szkoła już dawno (i bardzo dobrze!) przestała być jedyną instytucją nauczającą. Wiedzę bez trudu można dziś zdobyć bez udziału szkoły, a nauczający, czyli nauczyciel przestał być (na szczęście) uznawany za Alfę i Omegę.

Nie należy zaśmiecać umysłów uczniowskich ogromem szczegółowych informacji, poczuciem kłeski i kłamstwa — tak historycznego jak współczesnego, bo to prowadzi w prostej linii do apatii. W „erze komunikacji” u progu XXI wieku liczą się przede wszystkim podstawowe umiejętności człowieka: myślenia i rozwiązywania problemów, komunikowania i uczenia się. W związku z tym nauczyciel powinien przekształcić się z eksperta od danej dziedziny wiedzy w eksperta od nauczania, od stwarzania równych szans swoim uczniom, do zagospodarowywania ich czasu wolnego. Pamiętajmy, że źle spędzany czas wolny był i jest przyczyną upadku wielu ludzi, a nawet całych narodów.

Jednocześnie potrzebuje wsparcia domu. Ta jego niezależność jest jeszcze bardzo krucho. Oczekuje wsparcia, więc trzeba mu je dać.

Jeśli nie otrzyma go w domu lub w szkole, poszuka gdzie indziej. Niestety, bardzo silne wsparcie dają młodym ludziom grupy wsparcia. Mają one wielką siłę przyciągania właśnie ze względu na ważne dla nastolatka poczucie przynależności i siły grupy. Tam go wreszcie zauważą i docenią, jeśli nie zrobili tego wcześniej najbliżsi i nauczyciele. Bo przecież nauczyciele także nie mają ani czasu ani głowy do tego, by pochylić się z osobna nad każdym uczniem, a więcej uwagi i serca poświęcić temu, który przeżywa jakieś trudności.

Inną bardzo poważną przyczyną niepowodzeń szkolnych jest zespół nadpobudliwości psychoruchowej, oznaczający nadak-

Uczyrmy wszystko, abyśmy wspólnie z naszymi uczniami umieli odnaleźć się w świecie bombardowanym codziennie milionami bitów informacji, umieli podejmować decyzje i ponosić ich konsekwencje i umieli być aktywni publicznie.

Szczęście i dobrobyt wynikają nie z tzw. okoliczności życiowych, ale przede wszystkim z pracy i postawy człowieka. Dlatego tak ważny jest problem wypełniania pustki życiowej, poszukiwania celu i sensu życia, aby tworząca się wokół nas próżnia nie wchłaniała różnego rodzaju „śmieci” tak materialnych jak i duchowych... Szalenie trudno jest prowadzić taką edukację humanistyczną w świecie zawirowań, gdzie kłamstwo zostaje nagrodzone najwyższą władzą w państwie, a kradzież prowadzi do olbrzymiej fortuny, czyli w obu sytuacjach do dobrobytu. Tak być nie powinno! Należy o tym mówić i tworzyć bariery, aby podobne przypadki nie miały miejsca w przyszłości.

Współczesna młodość określana często mianem „pokolenia X”, jest bardzo krytyczna i wnikliwie patrzy na życie dorosłych. Jak potwierdzają ostatnie badania socjologiczne, młodość w swej masie niewiele się zmienia. Dominują u niej nadal takie wartości jak: rodzina, praca, spokojne życie. Czyli warto to pielęgnować, a nie burzyć.

Każdemu z nas jest od czasu do czasu potrzebna chwila wyciszenia, refleksji nad samym sobą, aby uspokoić się wewnętrznie... Przełomy wieków to na ogół czasy burzliwe, ale także nastrojające refleksyjnie. Spróbujmy uwierzyć w siebie, dać sobie szansę. Myślenie pozytywne, którego tak bardzo nam w szarej codzienności brakuje, powinno stać się „miodem” leczącym nasze rany, przede wszystkim duchowe...

Chcąc zmieniać rzeczywistość szkolną, zacznijmy tę zmianę od siebie. Tak nauczyciele, jak uczniowie i ich rodzice. Tu niepotrzebne są wielkie nakłady finansowe. Chociaż ktoś kiedyś powiedział, że aby „być, trzeba mieć”... Ładowanie naszych „duchowych akumulatorów” nie może jednak odbywać się przy wyladowanych „akumulatorach fizycznych”, bo człowiek to jedność ciała i duszy...

JERZY WÓJCICKI
Ostrów Wlkp.

Ten dzień Weronika z pewnością zapamięta do końca życia. Jej syn przyniósł szkolne świadectwo z pięcioma jedynkami. Zawałił pierwszą klasę liceum. On, który w podstawówce uczyć się chciał i lubił, który rok temu gładko zdał trudne egzaminy do tegoż LO.

Maciek o powtarzaniu roku w innej szkole nie chce słyszeć. Wszelkie argumenty matki zbywa krótko: kończę z tym...

Mówi się, że każdy jest kowalem swego losu. Jak to się jednak dzieje, że ktoś, kto jeszcze tak niedawno lubił się uczyć, nagle traci do tego wszelką chęć? Co jest przyczyną szkolnych niepowodzeń? Czy na swój sukces lub klęskę pracujemy tylko my sami? Odpowiada psychoterapeutka, **Magda Małkiewicz-Borkowska**.

Kowalami własnego losu jesteśmy jedynie w pewnych granicach, nie żyjemy przecież w doskonałej próżni społecznej. Przeciwnie, każdy z nas jest osadzony w konkretnej rodzinie, środowisku szkolnym i rówieśniczym. Bliscy, związani z nami ludźle mają więc swój mniejszy lub większy udział zarówno w naszych sukcesach jak i porażkach. A wszystko co spotyka nas od dzieciństwa w jakiś sposób wpływa na to, jak odnajdujemy się w szkole i jak radzimy sobie z nauką. I nie można oczekiwać, że szkolna linia życia każdego z nas pobiegnie torem innym, odległym od tego, co dzieje się w pozostałych sferach.

Jeśli dziecko, które miało normalny, spokojny dom, chętnie szło do szkoły, nagle nie daje sobie w niej rady, warto poszukać przyczyny. Zastanowić się, dlaczego nie potrafi sobie poradzić w warunkach nieustannego oceniania jego postępów i rywalizacji koleżeńskiej. Może ono po prostu nie jest w stanie nauczyć się tego, czego od niego wymagają?

Niepowodzenia szkolne mogą mieć bardzo różne przyczyny. Niektóre wynikają z przyczyn zdrowotnych. Myślę tu o tak zwanych minimalnych deficytach organicznych przejawiających się dysleksją (trudnościami w czytaniu i rozumieniu tekstu), dysgrafią (kłopotami z pisaniem, przestawianiem głosek, liter lub słów), dysortografią (trudnościami z opanowaniem zasad ortograficznej pisowni) i dyskalkulią (trudnościami z liczeniem, wykonywaniem działań matematycznych, odróżnianiem podobnych do siebie cyfr).

Wady te dotyczą prawie dziesięciu procent populacji, w większości chłopców. Niestety, nie tylko rodzice, ale nawet, co gorsza, nauczyciele nie zawsze potrafia prawidłowo rozpoznać przyczynę szkolnych niepowodzeń dziecka. A bez tego nie można mu pomóc.

W dodatku uczeń, który nie przynosi do domu samych szóstek, piątek i czwórek, nie jest chwa-

lony. Rodzice nie są zadowoleni z jego postępów w nauce i okazują mu to. Nauczyciele też są z niego niezadowoleni. Mogą bowiem przypuszczać, że i oni są trochę winni, bo nie potrafia go nauczyć. A on po prostu nie jest w stanie przystosować się do obowiązującego w szkole systemu ocen i rywalizacji. Doskonale wyczuwa nastroj niechęci wokół siebie i popada w coraz większą frustrację.

PORAŻKI

To jest jakby samonapędzające się błędne koło. Postrzegając siebie jako kogoś, komu się ciągle nie udaje, kto odstaje od reszty, zanika poczucie własnej wartości. Jego samoocena jest niska: nie nadaję, nie potrafię, mam gorzej stopnie, jestem do niczego! Gdy ten szkolny świat ocen i rywalizacji przenosi się na dom, wówczas rodzą się potężne napięcia emocjonalne, bo rodzice nie znając przyczyny trudności winią go za to, że jest leniwy, krnąbrny itd. Zamiast wesprzeć go w takiej chwili psychicznie ciągle wypominają mu porażki, co tylko pogłębia jego stres.

Ten brak wsparcia może spowodować tak zwany efekt wycofania się. Widząc, że choćby nie wiem jak się starał i tak nie zasłuży na akceptację i pochwały, młody człowiek zaczyna rezygnować z tej rywalizacji. Jest to bardzo niebezpieczne, często zwrótny moment w życiu. Skoro i w domu i w szkole wszyscy ciągle są z niego niezadowoleni, poszuka sobie kogoś, kto przyjmie go takim, jakim jest, bez stawiania żadnych nierealnych dla niego wymagań.

Nastolatek bardzo pragnie wyrwać się spod opiekuńczych skrzydeł rodziny, marzy o tym by być wreszcie samodzielnym, ale

tywność połączoną z trudnościami w skupieniu uwagi.

W szkole obowiązują sztywne normy i reguły, których należy przestrzegać. Wielu uczniów nie jest, na przykład, w stanie wytrzymać bez ruchu 45 minut w ławce. Wiercą się, kręcą, przeszkadzają. Oni po kilkunastu minutach siedzenia powinni mieć możliwość poruszania się, poskakania, a tego im właśnie nie wolno. Męczą się więc potwornie, nie uważają, obrywają pałki, znoszą do domu dziesiątki uwag. Nawet dla rówieśników są często tak męczący, że i oni nie chcą się z nimi zadawać.

I znów negatywne oceny dorosłych, przede wszystkim nauczycieli, pretensje rodziców, odrzucenie przez kolegów powiększa ich napięcie, bo w gruncie rzeczy marzą o tym, by być docenianymi. Nie są jednak w stanie sami się zmienić, bowiem ich temperament nie przystaje do szkolnych ram. Jeśli w porę nie otrzymają wsparcia, mogą próbować ucieczki w stronę zachowań społecznie nieakceptowanych, np. chuligańskich wybryków.

Problem nadaktywności psychoruchowej dotyczy wielu młodych ludzi. Warto pochylić się nad nimi, wskazać sposoby odreagowywania napięć,

konkretne ćwiczenia. To właśnie zadanie pedagogów i psychologów szkolnych. Pomoc potrzebna jest także rodzinie. Warto uświadomić rodzicom, że kary i krzyki tylko dodatkowo wzmagają napięcie, nie rozwiązując problemu.

Przestrzegam także przed podawaniem uczniom leków uspokajających. Ktoś, kto ma trudności z koncentracją uwagi po zażyciu takiego specyfiku staje się dodatkowo ospały. Przestaje, co prawda, przeszkadzać innym, ale jemu samemu nie daje to nic.

Szkoła jest miejscem, w którym najszybciej ujawniają się nawet głęboko skrywane problemy dziecka. Rodzice łatwiej zauważą pałkę w dzienniczku syna czy córki niż to, że są oni jacyś dziwnie oswiali, apatyczni, że coś ich gnębi. Z tym pierwszym trzeba coś zrobić, to drugie samo przejdzie — myślą sobie. Efekt jest taki, że kłopoty ujawniają się właśnie poprzez stopnie.

Nie negując, oczywiście, konieczności uczenia się warto przy okazji przypomnieć, że osiągnięcia szkolne nie są jedyną miarą wartości człowieka. Szkoła i nauka są bardzo ważnym, ale jednym z wielu pól, na których można osiągać sukcesy.

* * *

Na koniec powróćmy do historii Maćka, który w pierwszej klasie liceum postanowił zerwać z nauką. Chłopak wychowywał się w niepełnej rodzinie. Zawsze bardzo mocno odczuwał brak ojca. Kilka lat temu zaprzyjaźnił się ze starszym od siebie kolegą. Znalazł w nim zastępczego ojca. Robi wszystko co tamten. Jest bardziej skłonny porzucić nie tylko szkołę, ale i rodzinę niż zrezygnować z kolegi — wzorca mężczyzny.

Co w takiej sytuacji może zrobić matka? Nic i... bardzo wiele. Przede wszystkim cały czas uświadamiając mu fakt nieakceptowania tego, co robił, dać potężną dawkę miłości. Jeśli nie zostanie teraz postawiony wobec konieczności wyboru: rodzina albo kolega, być może po pewnym czasie powróci do wartości ważnych dla jego bliskich i tak niedawno jeszcze również dla niego samego.

A szkoła? Pierwszy rok nauki. Obie strony jeszcze się nie znają. Dopiero przyglądając się sobie. To prawda. Ale faktem jest też, że w przypadku Maćka zabrakło nie tylko czułości matki. Wychowawca także nie pofatygował się, by sprawdzić co jest przyczyną coraz liczniejszych nieobecności jednego z jego podopiecznych, zawiadomić o tym dom chłopaka. Jakby Maciek był dla niego tylko statystycznym numerem na liście obecności. Może gdyby zawczasu się nim zainteresował, Maciej nadal byłby jego uczniem...

notowała: HALINA DRACHAL

Jeszcze do niedawna o podręcznikach pisano wyłącznie w tonie alarmistycznym. Ile ich zabraknie i z jakim poślizgiem zostaną wydrukowane — zastanawiali się nauczyciele i dziennikarze. Dziś sytuacja zmieniła się diametralnie. Od nadmiaru książek do nauki może rozboleć głowa. Ostatni „Komunikat ministra edukacji narodowej w sprawie zestawu podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego...”, to już obszerna 38-stronicowa broszura zawierająca kilkaset tytułów.

k którzy często borykają się z problemem dużego zróżnicowania uzdolnień matematycznych wśród swoich uczniów.

Jak się dowiedziałem, nauczyciele w mińskiej „czwórce” również nie narzekają na nadmiar podręczników. Bardzo często myszczą po różnych wydawnictwach i wybierają najlepsze pod względem dydaktycznym zadania i ćwiczenia. Zdarza się też, że starsi pedagodzy sięgają do podręczników sprzed wielu lat. Jak się okazuje, nie wszystko, co dawne, jest złe.

„Zeszyty pracy ucznia z języka polskiego” do klasy II i III oraz „Środowisko. Zeszyty ćwiczeń” do klas I, II i III. Używamy tych podręczników nie tylko z lokalnego patriotyzmu. Po prostu oferują one sporo nowych i czasami nowatorskich rozwiązań w przedstawianiu niektórych tematów.

Ale, nauczyciele wiejscy, przynajmniej w Zagnańsku, nie mogą sobie pozwolić na podręcznikowe szaleństwo. Chcąc nie chcąc muszą pozostać przy starych wydaniach WSiP, często rzeczywiście mniej efektywnych niż najnowsze edycje przyciąga-

lonego podręcznika, mają wiele okazji do zapoznania się z poszczególnymi wydawnictwami.

Podobną działalność informacyjną prowadzi Zespół Placówek Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku, w skład którego wchodzi również Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka. — Dla chcącego nauczyciela nie ma nic trudnego — mówi **Maria Trochmiak**, konsultantka w białostockim zespole. — Prawie każdy pedagog przyjaźni się z jakimś księgarzem, który wypożycza mu do przejrzania egzemplarz nowego podręcznika. Jeśli w dalszym ciągu ma wątpliwości, to może poradzić się swego doradcy metodycznego lub w naszym zespole.

Okazuje się, że dystrybucja podręczników na przejaźni nauczycielsko-księgarskiej stoi nie tylko w Białymstoku. — Mamy na ogół stałych klientów — mówi **Małgorzata Kopyścińska** z Księgarni „Dobra Książka” w Warszawie przy ulicy Grochowskiej. — Są to uczniowie i nauczyciele z pobliskich szkół. Nie sprowadzamy podręczników w ciemno, tylko na ich życzenie. Zawsze pytamy kupującą u nas młodzież i rodziców o to, czy dany tytuł znajduje się na liście zatwierdzonej przez nauczyciela.

— W zasadzie nie interesuje nas jakość czy zawartość treściowa podręczników — mówi **Marek Osmólski**, współwłaściciel pawilonów księgarskich w Warszawie przy ulicy Wiatracznej. — Jesteśmy tylko dystrybutorami i usługodawcami. Handlujemy takimi podręcznikami, na które jest popyt. To przecież jest biznes. Nie zamawiamy żadnych nowych tytułów bez rozpoznania upodobań naszych klientów. Marketingiem zajmują się sami wydawcy.

Warszawscy księgarze nie umieli odpowiedzieć na pytanie, jaki procent podręczników w ich księgarniach pochodzi z wydawnictw prywatnych, nie WSiP-owskich, ale — jak podkreślał — z roku na rok jest on coraz większy. Jeśli chodzi o książki do szkół podstawowych i do starszych klas szkół podstawowych, to potentatem są nadal Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Natomiast rynek podręczników do klas I–III zdominowali już wydawcy prywatni.

Co na to wszystko uczniowie, którzy są przecież głównymi użytkownikami podręczników? Agnieszka, uczennica klasy VIII ze Szkoły Podstawowej nr 189 w Warszawie-Rembertowie, mówi wprost: — O tym, z jakiego podręcznika będziemy korzystać, decydują nauczyciele. W tej sprawie nie mamy głosu, mamy się tylko uczyć.

WITOLD SALAŃSKI
 fot. Jan Balana

Z ROGU OBFITOŚCI

Do historii przeszły czasy, gdy do jednego przedmiotu w danej klasie obowiązywał tylko jeden podręcznik i dodatkowo, co najwyżej, jeden zeszyt ćwiczeń. Na przykład w latach osiemdziesiątych na liście podręczników do „zerówki” znajdowała się w zasadzie tylko jedna książka — Przyłubski i Szypowska „Mam 6 lat” (WSiP), dziś aż 54! Wydrukowało je łącznie z WSiP — 23 wydawców!

Natomiast w klasach I–III do sześciu przedmiotów (polskiego, matematyki, muzyki, plastyki, techniki i środowiska społeczno-przyrodniczego) opublikowano dotąd łącznie 127 podręczników i 232 (!) książki pomocnicze. Jednak wszelkie rekordy pobito w klasach IV–VIII. Zamiast 5 podręczników (po jednym do każdej klasy, jak to drzewiej bywało) do matematyki wydano 44 i dodatkowo 99 książek pomocniczych, do polskiego — odpowiednio 35 i 117, do geografii — 24 i 68, do biologii — 20 i 88. Podobne zatrzęsienie książek do nauki obserwujemy w szkołach ponadpodstawowych.

Jak z tym nadmiarem podręcznikowego bogactwa radzą sobie nauczyciele, uczniowie, rodzice, doradcy metodyczni, księgarze? Jak wynika z naszej sondy, wśród pedagogów można wyróżnić co najmniej trzy kategorie: tradycjonalistów uznających tylko podręczniki WSiP, eksperymentatorów sięgających coraz śmielej po książki innych wydawców i nowych autorów — z chęcią zerwania z rutyną i doświadczenia czegoś nowego lub po prostu z samej ciekawości oraz niezdecydowanych, poszukujących.

— Mamy teraz rzeczywiście możliwość przebierania w podręcznikach — mówi **Barbara Kurowska**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Warszawie, nauczycielka chemii. — Czy to dobrze, czy źle? Ktoś mógłby przypuszczać, że wynikają z tego same kłopoty. Owszem, ale są to kłopoty inspirujące — wywołują twórczy ferment. Dotąd — gdy nie było wyboru — nie dyskutowaliśmy o jakości podręczników. Teraz tocimy długotrwałe debaty.

Nauczyciele starają się najpierw zgromadzić w bibliotece szkolnej możliwie wszystkie komplety książek do nauki. Otrzymują je bezpośrednio od wydawców w ramach promocji bądź zdobywają sami. Aby się zorientować, co aktualnie znajduje się na rynku, chodzą na wystawy i przeglądają nowości wydawniczych. Dyskusje na temat, jaki wybrać podręcznik, toczą się w zespołach przedmiotowych. Nauczyciele podchodzą do tego również praktycznie. Na przykład przerabiają ćwiczenia i zadania z poszczególnych podręczników, żeby się przekonać, czy nie ma w nich błędów — merytorycznych, metodycznych itp. Takie testowanie i dyskusowanie trwa nieraz wiele tygodni.

Ponieważ w ostatnich latach liczba podręczników do nauczania początkowego zaczęła wzrastać lawinowo, pedagodzy ze stołecznej „jedynki” zadali sobie wiele trudu, aby wybrać rzeczywiście najlepsze. Ich zdaniem, są to książki opublikowane przez wy-

dawnictwa „Juka” i „Żak”. Wybór jednego podręcznika wcale nie oznacza, że tylko do niego ograniczają się nauczyciele i uczniowie. Zdarza się bowiem, że na przykład na matematyce „przerabiane” są zadania z wielu podręczników i zeszytów ćwiczeń. Zatem im więcej podręczników, tym wyższy poziom dydaktyczny — mówią nauczyciele. Nie ma więc powodów do narzekań.



Barbara Kurowska również przeżywa „twórczy niepokój”: — Zalecałam swoim uczniom podręczniki do chemii B. Kałuży i A. Reycha, opracowane przez Wydawnictwo „Żak”. Ale się zastanawiam, czy nie zmienić ich już w przyszłym roku na te, które napisali M. Koszmider, K. Pazdro, J. Sygniewicz i M. Torbicka. Pierwszy — do klasy VII — wydała Oficyna Edukacyjna, zaś drugi — do VIII — Wydawnictwo „K. Pazdro”. Te ostatnie zawierają, moim zdaniem, ciekawsze zadania i ćwiczenia. Są estetyczniej wykonane. Mają też inne walory, jakimi powinien odznaczać się dobry podręcznik, a więc przystępność dla ucznia, możliwość szybkiego dotarcia do informacji bez długiego wertowania stron.

Natomiast **Anastazja Pustola**, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 4 w Mińsku Mazowieckim już jest zdecydowana: — Wybrałam podręczniki S. Durydiwi i S. Łęskiego oraz materiały pomocnicze do nauki matematyki W. i S. Łęskich pod wspólnym tytułem „I ty zostaniesz Pitagoraszem”. Seria ta ukazuje się w Wydawnictwie „Adam”. Wydaje mi się, że książki te są najciekawsze i najpraktyczniejsze. Uwzględniają potrzeby każdego ucznia. Są przejrzyste, przystępne. We wstępie do każdego tematu czy działu podane są podstawowe wiadomości, zredagowane lapidarnie. Najważniejsze informacje zostały wydodrębnione tłustym drukiem. Uczeń nie może nie zauważyć tego, co powinien bezwzględnie znać. To duża sztuka przedstawić wiedzę matematyczną bez rozdrabniania się i wielosłownia. Inne zalety książki „I ty zostaniesz Pitagoraszem” to zawarta w nich spora liczba ciekawych zadań od najłatwiejszych do najtrudniejszych. Zatem podręczniki te wychodzą również naprzeciw nauczycielom,

A jak rozwiązują problem podręcznikowego bogactwa nauczyciele wiejscy?

— Przy wyborze podręczników kierujemy się informacjami zawartymi w katalogach nadsyłanych przez wydawnictwa — mówi **Bożena Walek**, nauczycielka nauczania początkowego w Szkole Podstawowej nr 1 w Zagnańsku, woj. kieleckie. — Śledzimy także wszelkie ogłoszenia reklamowe

jące wzrok wspaniałą szatą graficzną. Powód jest nader prozaiczny. We wsi i okolicach panuje bezrobocie. Wiele rodzin nie stać nie tylko na komplety nowych podręczników, lecz nawet na pojedyncze książki, co najwyżej na dokupienie najtańszych zeszytów ćwiczeń. Nauczyciele ratują sytuację, kserując odpowiednie fragmenty książek i rozdając kopie uczniom.

W tej podręcznikowej zmienności przynajmniej jeden element jest stały. Otóż wybór książek zależy wyłącznie od nauczyciela. Gdy pytałem w ośrodkach metodycznych czy na przykład doradca metodyczny ma prawo narzucić pedagogom wybór takiego czy innego wydawcę, odpowiadano, że zdecydowanie nie.

— Ale robimy wiele, aby nauczyciel miał jak najszerszą wiedzę o znajdujących się na rynku książkach do nauki — mówi **Jarosław Kordziński**, dyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku. — Spis wszystkich podręczników zatwierdzonych przez MEN mamy w naszym komputerze. Pedagog może w każdej chwili poprosić o wydruk z zestawem interesujących go tytułów i przejrzeć wszystkie wydawnictwa na miejscu, gdyż wydawcy przesyłają nam z reguły egzemplarze okazowe.

Jak informuje dyrektor Kordziński, o nowych podręcznikach dyskutuje się także na warsztatach metodycznych zespołów przedmiotowych. Ponadto w Gdańsku organizowany jest co roku, z reguły w marcu, Przegląd Wydawnictw Oświatowych, w czasie którego przedstawiane są najnowsze podręczniki oraz organizowane spotkania z ich autorami. Nauczyciele, zanim zdecydują się na wybór okre-

w czasopiśmie oświatowym. Poza tym do Kielc mamy tylko 16 km, a tam przecież znajdują się Wyższa Szkoła Pedagogiczna i różne wydawnictwa oświatowe. To zrozumiałe, że korzystamy w pierwszej kolejności z dorobku naukowego i wydawniczego tych placówek. Wybraliśmy między innymi podręczniki kieleckiego autora i wydawcy, Cz. Cyrańskiego, na przykład

NAJLEPSZE PODRĘCZNIKI

Nauczanie początkowe

Przyłubscy E. i F., Szypowska K. — „Mam 6 lat”, WSiP
 Łada-Grodzicka A., Przyłubscy E. i F., Puchalska E. — „Mam 6 lat”. Materiały do ćwiczeń, WSiP
 Bober-Pełzowska M., Małkowska-Zegadło H. — „Asy z pierwszej klasy”, „Chodźmy razem. Podręcznik do klasy II szkoły podstawowej”, „Całoroczna podróż. Podręcznik dla klasy III szkoły podstawowej”, Wyd. Juka
 Przyłubscy E. i F. — „Litere”, WSiP
 Cydzik Z. — „Matematyka”. Zeszyt 1 i 2, WSiP
 Frindt M., Jednoralska J. — „Myślę i liczę” (kl. I i III), Wyd. Juka
 Cichy D., Odechowska G. — „Moje środowisko”, „Świat wokół ciebie”, „Środowisko wokół ciebie”, Wyd. Juka
Szkoła Podstawowa — klasy IV–VIII
 Klimaszko B. — „Biologia” (kl. IV–VIII), Wyd. „Żak”
 Kałuża B., Reych A. — „Chemia” (kl. VIII i VIII), Wyd. „Żak”
 Ginter J. — „Fizyka” (kl. VI), WSiP
 Mordawski J. — „Geografia Polski. Podręcznik dla szkół podstawowych”, Wyd. M. Rożak
 Szcześniak A. L. — „Historia dla klasy 8”, Bellona
 Dietrich J. — „W ogrodzie świata. Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturalnego dla klasy VIII szkoły podstawowej”, Oświata
 Jaworski M. — „Język polski. Gramatyka i ortografia” (kl. V–VII), WSiP
 Stypka A. — „Gramatyka w szkole podstawowej” (ćwiczenia dla kl. IV–VIII), Oświata

Bolałek Z., Mysior A., Wojtan S. — „Matematyka. Liczby całkowite i ułamki” (cz. I i II), Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
 Dobrowolska M. (red.) — „Matematyka. Liczby wymierne i wyrażenia algebraiczne”, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe
 Lipska E., Przychodzińska M. — „Muzyka” (kl. IV i VI), WSiP
 Stopczyk S. — „Plastyka” (kl. IV–VIII), WSiP

Szkoły średnie — przedmioty ogólnokształcące

Gajewski W., Putrament A. — „Biologia. Podręcznik dla kl. III i IV LO”, WSiP
 Danikiewicz W., Pazdro K. M. — „Chemia dla licealistów. Podstawy”, Wyd. Pazdro K.
 Kaczorowska A. — „Fizyka. Mechanika”, „Fizyka. Prąd elektryczny i pole magnetyczne” i „Fizyka. Termodynamika”, Wyd. „Żak”
 Domachowski R. — „Geografia społeczno-ekonomiczna. Podręcznik dla kl. IV LO”, WSiP
 Cegielski T., Zieliński K. — „Historia 2. Dzieje nowożytne. (Podręcznik dla klasy II LO)”, WSiP
 Bujnicki T. — „Pozytywizm”, WSiP
 Matuszewski R. — „Literatura Polska lat 1918–1939”
 Butler D., Satkiewicz H. — „Język i my” (kl. IV LO), WSiP
 Anusiak J. — „Matematyka” (kl. I, II i III), WSiP
 Umiński T. — „Ekologia, środowisko, przyroda”, WSiP

Spróbujmy razem utworzyć naszą „Głosową”, listę najlepszych podręczników. Prosimy o listy z krótkim uzasadnieniem swojego wyboru. Wśród autorów najciekawszych wypowiedzi rozlosujemy nagrody.



W wielu opracowaniach, w tym także w materiałach Ministerstwa Edukacji Narodowej, powtarzana jest teza o niedostosowaniu szkolnictwa zawodowego do potrzeb gospodarki rynkowej. Teza ta wywołuje czasami pytanie, dlaczego zatem utrzymuje się nadal dotychczasowe struktury tego szkolnictwa zamiast zbudowania nowych, odpowiadających dokładnie potrzebom gospodarki rynkowej. Proponuje się przy tym różne rozwiązania modelowe.

Tymczasem Ministerstwo Edukacji Narodowej konsekwentnie od lat prezentuje pogląd, że przebudowy szkolnictwa zawodowego nie można dokonać w formie zaprojektowania gotowego modelu, prawnego usankcjonowania go i następnie wdrażania oraz, że dostosowanie kształcenia zawodowego do potrzeb gospodarki powinno nastąpić w wyniku szczegółowego ich rozpoznawania i poprzez systemową przebudowę modelu.

Zwolennikom gruntownej przebudowy strukturalnej trudno oczywiście się z tym zgodzić.

Nikt nie kwestionuje tezy, że istniejący system kształcenia zawodowego jest niedostosowany do potrzeb gospodarki rynkowej. Fakt, że powstał on w innym ustroju społeczno-gospodarczym, a funkcjonuje w obecnym, uprawdopodobnia na tyle tę tezę, że nie potrzeba, jak się wydaje, żadnych innych dowodów. Jednakże, gdyby postawić pytanie na czym polega to niedostosowanie, czy obejmuje wszystkie elementy systemu, a jeśli nie wszystkie to które, wówczas odpowiedź nie byłaby już taka prosta.

Wiarygodnej odpowiedzi na takie pytanie można byłoby bowiem udzielić dopiero w sytuacji, gdyby udało się nałożyć obecny model szkolnictwa zawodowego, jego struktury, rozmiary i poziomy kształcenia w poszczególnych dziedzinach, grupach zawodowych na prognozę popytu na pracę, powiedzmy, w pierwszych dwudziestu latach następnego wieku.

Prognoza taka nie miałaby nic wspólnego z oślawionymi w minionych latach bilansami siły roboczej wykazującymi fikcyjne, w istocie rzeczy, liczby potrzebnych w poszczególnych latach frezerów, ślusarzy, elektromechaników, murarzy, techników różnych specjalności itp.

Realne jest, jak sądzę, modelowe przygotowanie prognozy popytu na pracę w trzech głównych sektorach (rolniczym, przemysłowym, usługowym), a następnie stopniowe jej uszczegółowienie w obrębie każdego z tych sektorów w wyróżnionych grupach, jak choćby: produkcja metali, produkcja pojazdów mechanicznych, handel, transport, zdrowie itp. Nanieśienie z kolei na wielkość popytu w każdej z tych grup pożądaną (przewidywaną) strukturę według poziomu kwalifikacji, dałoby już materiał wystarczający do analizy stopnia zgodności kształcenia zawodowego z potrzebami rynku pracy.

Niestety, takiej prognozy dotąd nie ma, co więcej brak jest również analizy aktualnych potrzeb rynku pracy w skali ogólnokrajowej. Można jednak spróbować dokonać pewnej oceny w tym względzie w sposób pośredni.

Chodzi o zbadanie przystosowania kształcenia do obecnego rynku pracy, wykorzystując odpowiednie dane statystyczne, nie zaś do warunków przyszłościowych, gdyż takie badanie, z braku wiedzy o przyszłych potrzebach rynku, musiałoby zakończyć się ocenami o wysokim stopniu uogólnienia i, oczywiście, niepewności.

Jedną z ważnych cech dostosowania kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy jest zgodność wykonywanej pracy z wyuczonym zawodem.

Według danych statystycznych pracę zgodną z wyuczonym zawodem wykonywało w latach 1989–1994 ok. 57,8 proc. absolwentów szkół (łącznie z absolwentami szkół wyższych), w tym 63,7 proc.

absolwentów szkół policealnych, 49,3 proc. absolwentów średnich szkół zawodowych i 57,9 proc. absolwentów szkół zasadniczych. Wskaźniki te wzrastają nieco po uwzględnieniu absolwentów, którzy formalnie pracują w innym niż wyuczony zawód, ale ich kwalifikacje są wykorzystywane. Łącznie zatem pracuje zgodnie z wyuczonym zawodem bądź z wykorzystaniem kwalifikacji 67,6 proc. absolwentów szkół policealnych, 53,2 proc. absolwentów średnich szkół zawodowych i 63,3 proc. absolwentów szkół zasadniczych.

Różne są przyczyny tej sytuacji, m.in. uzyskanie ofert lepiej płatnej pracy, niechęć do pracy w zawodzie wyuczonym. Jednak dla oceny systemu kształcenia najważniejszą

z przyczyn jest brak pracy w zawodzie wyuczonym. Na przyczynę tę wskazano 24,5 proc. absolwentów szkół policealnych, 32,2 proc. absolwentów średnich szkół zawodowych i 30,4 proc. absolwentów szkół zasadniczych.

Dane te oczywiście nie zaskakują, nawet po uwzględnieniu faktu, że dotyczą raczej lokalnych rynków pracy i mogłyby być wyższe przy większej mobilności absolwentów do podejmowania pracy poza miejscem zamieszkania (gdyby istniała równoczesna możliwość otrzymania zakwaterowania). Wskazują na podstawową wadę szkolnictwa zawodowego polegającą na kształceniu w wąskich zawodach i specjalnościach. Nie jest to jednak przyczyna jedyna. Inna to długość cyklu kształcenia zawodowego i wynikająca stąd niemożność przewidzenia z kilkuletnim wyprzedzeniem potrzeb rynku pracy, tym bardziej że w warunkach transformacji ulegały one gwałtownym zmianom. Potwierdza to stosunkowo wysoki stopień zgodności zawodu wyuczonego z wykonywanym w grupie absolwentów szkół policealnych, gdzie cykl kształcenia trwa dwa lata i stosunkowo najniższy w grupie absolwentów szkół średnich o czterech i pięcioletnich cyklach kształcenia.

Zgodność wykonywanej pracy z wyuczonym zawodem jest zatem jednym z głównych celów przebudowy systemu kształcenia zawodowego. Upowszechnienie liceów technicznych, zmiany treści kształcenia, poszerzenie profili, aktywizowanie współdziałania między administracją oświatową a służbami pracowniczymi i pracodawcami przybliżają system kształcenia do założonego ideału. Świadczy o tym systematyczny wzrost wskaźnika zgodności wykonywanej przez absolwentów pracy z wyuczonym zawodem z 50,4 proc. w 1991 r. do 63,4 proc. w 1994 r.

Istnieje powszechne przekonanie, że w najgorszej sytuacji na rynku pracy są absolwenci szkół zasadniczych jako najstabilniej przygotowani.

Bezrobotnych absolwentów szkół zawodowych jest sześciokrotnie więcej niż absolwentów liceów ogólnokształcących i blisko dwukrotnie więcej niż bezrobotnych absolwentów średnich i policealnych szkół zawodowych.

Fakt ten jednak nie może dziwić, gdyż absolwenci szkół zasadniczych stanowią największą ilościowo grupę

w ogólnej liczbie ludności aktywnej zawodowo powyżej 15 lat do wieku emerytalnego, obejmującej pracujących i poszukujących pracy.

Z badań GUS wynika, że odsetek absolwentów szkół zawodowych uzyskujących pracę nieomal natychmiast po ukończeniu szkoły wyniósł blisko 33 proc. i był zbliżony do tego wskaźnika dla absolwentów szkół wyższych (34 proc.) oraz znacznie wyższy od analogicznych wskaźników dla absolwentów szkół średnich zawodowych i policealnych (26 proc.) i średnich ogólnokształcących (19 proc.).

Okazuje się, że w pierwszych trzech miesiącach poszukiwania pracy przez osoby z wykształceniem zasadniczym (absolwenci i powracający z bezrobocia) uzyskuje ją 21,8 proc., gdy odpowiedni odsetek dla osób z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym wynosi 20,7 proc., a dla osób z wykształceniem średnim ogólnym 20,3 proc.

Wszystkie powyższe dane dotyczą pracy rejestrowanej, tymczasem w obszarze pracy nierejestrowanej, czyli w tzw. szarej strefie wykonuje pracę według szacunków GUS ok. 2200 tys. osób, w tym najwięcej, bo ok. 850 tys. to osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Dla około 1 mln osób szara strefa jest jedynym miejscem pracy, co pozwala oszacować, że dotyczy to ok. 380 tys.

osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Z kolei przy szacunku, że dla 21 proc. praca w szarej strefie jest zajęciem trwałym, dotyczyćby to ok. 180 tys. osób z wykształceniem zasadniczym. Nie ma przy tym żadnych powodów aby przypuszczać, że wśród pracujących w szarej strefie nie ma absolwentów szkół zarejestrowanych równocześnie w urzędach pracy, przy czym powyższe dane wskazują, że dotyczy to w największym stopniu absolwentów szkół zasadniczych.

Przedstawione dane, a także obserwacja rynku pracy, w tym również

formy ograniczanie kształcenia w szkołach zasadniczych, skoro rynek pracy tak bardzo potrzebuje absolwentów tych szkół?

Przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie warto skomentować wynikający z danych statystycznych wniosek o zainteresowaniu absolwentami szkół zasadniczych. Otóż z obserwacji rynku pracy wynika, że zapotrzebowanie na absolwentów szkół zawodowych jest mocno zróżnicowane w zależności od kondycji firm i ich możliwości rozwojowych. Duże firmy o tradycji funkcjonowania w krajach gospodarczo rozwiniętych jak np. DAEWOO są zainteresowane przyjmowaniem absolwentów o dobrym przygotowaniu ogólnym i wyższym niż poziom szkół zasadniczych przygotowaniu zawodowym. Firmy te, przyjmując absolwentów średnich szkół zawodowych, a także ogólnokształcących, inwestują w odpowiednie ich przeszkolenie przed rozpoczęciem wykonywania zadań zawodowych. Z drugiej strony, większość pracodawców jest jednak skłonna przyjmować absolwentów szkół zasadniczych licząc, że ich kwalifikacje wystarczą do realizacji zadań firmy, a przy tym firma nie poniesie kosztów związanych z przygotowaniem zawodowym. Polityka kadrowa większości polskich pracodawców ukierunkowana na zatrudnienie absolwentów szkół zasadniczych, a więc o relatywnie najniższym

poradnictwo zawodowe, w tym pomoc psychologów i pedagogów szkolnych polegająca na wyjaśnianiu znaczenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych w nowoczesnej gospodarce rynkowej, dla uzyskania sukcesu w życiu zawodowym. Niestety, jak wynika z badań GUS, dotychczasowe porady psychologa i pedagoga szkolnego mają znikome znaczenie przy wyborze szkoły.

Cechą pozwalającą na ocenę dostosowania systemu kształcenia do potrzeb gospodarki rynkowej, jest przydatność absolwentów do wykonania zadań zawodowych, będąca konsekwencją ich wiedzy i umiejętności uzyskanych w szkole.

Na przykład z badań GUS wynika znaczne zróżnicowanie szans utrzymania pierwszej podjętej pracy, w zależności od typu ukończonej szkoły. Największe szanse w tym względzie mają absolwenci szkół wyższych, a najmniejsze absolwenci szkół zasadniczych — odsetek absolwentów szkół wyższych kontynuujących w sposób ciągły pierwszą pracę od chwili jej podjęcia wyniósł 91 proc., absolwentów szkół ogólnokształcących 70 proc., absolwentów szkół średnich zawodowych i policealnych 66 proc., a absolwentów szkół zasadniczych tylko 50 proc.

Równocześnie z innych danych wynika, że w grupie absolwentów szkół zasadniczych jest największa skala zmian polegających na przejściu z grupy pracujących do grupy bezrobotnych bądź biernych zawodowo. Fakty te oraz opinie absolwentów szkół zasadniczych o perspektywie osobistego awansu (ponad 34 proc. z nich, najwięcej w porównaniu z innymi grupami zawodowymi uważa, że są one złe), mogą wskazywać, że przygotowanie na poziomie zasadniczym jest niewystarczające dla potrzeb gospodarki.

Źródłem informacji o przygotowaniu absolwentów do pracy mogą być również oni sami. Według przeprowadzonych w ten sposób badań GUS absolwenci szkół zawodowych wykonujący nadal pierwszą pracę konfrontując w niej swoją wiedzę teoretyczną i umiejętności uzyskane w szkole, uważają na ogół, że szkoła spełniła ich oczekiwania w zakresie kształcenia teoretycznego. Uważa tak 92 proc. absolwentów szkół policealnych, 88,3 proc. absolwentów szkół średnich zawodowych i 88,5 proc. absolwentów szkół zasadniczych. Odsetek absolwentów, którzy sądzą, że szkoła spełniła ich oczekiwania w zakresie kształcenia praktycznego także jest wysoki.

Również opinie o szkole osób, które zakończyły wykonywanie pierwszej pracy, a więc w przeciwieństwie do omawianej wyżej grupy raczej nie wskazywały w niej sukcesu są bardzo dobre. Należy przy tym dodać, że odsetek pozytywnych opinii o szkole zawodowej systematycznie wzrasta podczas badania kolejnych roczników absolwentów.

Jakie wnioski wynikają stąd dla polityki edukacyjnej w zakresie kształcenia zawodowego? Otóż dotychczasowe działania przekształcające system przynoszą w efekcie lepsze dostosowanie kształcenia do potrzeb gospodarki (wzrost stopnia zgodności wyuczonego zawodu z wykonywanym, zmniejszenie rozmiarów bezrobocia absolwentów szkół zawodowych, coraz lepsze w ich opinii przygotowanie przez szkołę do pracy). Moim zdaniem nie ma więc racjonalnych przesłanek do gwałtownej zmiany systemu kształcenia, bowiem np. wstrzymanie dopływu do pracy absolwentów szkół zasadniczych musiałoby wywołać wstrząs w funkcjonowaniu wielu przedsiębiorstw z wszystkimi negatywnymi skutkami dla całej gospodarki. Sprawda się również skuteczność wszystkich strategicznych kierunków przekształceń systemowych: kształcenie szerokoprofilowe, licea techniczne, zmiany w proporcjach kształcenia.

TADEUSZ TOMASZEWSKI
Departament Kształcenia
Zawodowego i Ustawicznego MEN

RYNEK I KADRY



analiza długich kolumn ogłoszeń prasowych oferujących pracę murarzem, malarzem, tynkarzem, mechanikiem, elektrykiem i prawie wszystkim innym zawodom nauczonym w szkołach zasadniczych, składają do wniosku, że na pewno absolwenci szkół zasadniczych nie należą do grupy mającej największe trudności na rynku pracy, a być może jest dokładnie odwrotnie i że właśnie absolwenci szkół zasadniczych są stosunkowo najlepiej przez ten rynek wchłaniani.

Przytoczone dane statystyczne pozwalają również odpowiedzieć na pytanie dlaczego po obniżeniu na początku lat dziewięćdziesiątych odsetka przyjęć do szkół zasadniczych z 50 proc. do 40 proc., w kolejnych latach utrzymuje się on na zbliżonym poziomie, mimo że ograniczanie rozmiarów tego kształcenia w szkołach zasadniczych i zwiększanie w szkołach średnich, jest celem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Myślę, że społeczeństwo jest zainteresowane kształceniem w szkołach zasadniczych widząc w nich możliwość szybkiego uzyskania zawodu, a następnie pracy i to często dobrze płatnej.

Czy więc słusznie ministerstwo utrzymuje jako strategiczny cel re-

tów szkół zasadniczych i oszczędzające na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych swoich pracowników mają raczej niewielkie szanse rozwojowe.

Z innych danych wynika, że często przekonują się one o tym same, a także, że pewna część absolwentów szkół zasadniczych w ciągu kilku miesięcy po rozpoczęciu pracy zauważa, że wybór tej drogi kształcenia był nietrafny. I, niestety, mają rację, bo w dłuższej perspektywie, jeżeli nie podejmą dalszego kształcenia, będą musieli przegrać konkurencję o miejsca pracy i lepszą płacę z lepiej od nich przygotowanymi absolwentami szkół średnich.

Dlatego właśnie proporcja kształcenia zawodowego na korzyść szkół średnich z ograniczeniem kształcenia zasadniczego, powinna zostać utrzymana. Nie chodzi tu jednak oczywiście o administracyjne ograniczenia kształcenia w szkołach zasadniczych, gdyż nie jest to ani możliwe, ze względu na silny często nacisk społeczny, ani racjonalne ze względu na możliwość rozminięcia się podaży z realnym lokalnym popytem na absolwentów, ale raczej w sferze psychologicznej. Mam tu na myśli m.in.

— O bezpiecznej szkole słyszymy przy okazji zatrudnienia bezrobotnych do pilnowania dzieci na przejściach przez jezdnię w okolicy placówek oświatowych. Czyżby Szkolne Towarzystwo Ubezpieczeniowe ogłaszając konkurs zamierzało włączyć się do tej akcji?

— Otóż nie, nie mamy nic wspólnego z tą, tak ostatnio popularną sprawą. Nasz konkurs „Bezpieczna Szkoła” jest czymś zupełnie innym.

— **Co mianowicie jest jego celem?**

— Najważniejszym celem naszego konkursu jest skuteczne zachęcenie uczniów, nauczycieli i rodziców do podejmowania jak największych wysiłków na rzecz uczynienia ze szkoły naprawdę bezpiecznego miejsca nauki.

— **Ale dlaczego to właśnie towarzystwu ubezpieczeniowemu tak na tym zależy?**

— Zaangażowanie się TUIR „STU” S.A.

Rozmowa z JERZYM GIERSEWSKIM, dyrektorem departamentu operacyjno-handlowego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „STU” S.A.

w organizację konkursu jest klasycznym oddziaływaniem prewencyjnym towarzystwa ubezpieczeniowego, mającym służyć szerszym celom społecznym mobilizującym wszystkich zainteresowanych, w tym także władze terenowe, policję i dziennikarzy.

— **Kto może wziąć udział w ogłoszonym przez Was konkursie?**

— W konkursie może wziąć udział zarówno cała szkoła, jak i pojedyncze klasy, ale w przypadku zgłoszenia się klasy należy załączyć listę uczniów.

— **Czy także szkoły nie ubezpieczone w STU?**

— Nie, aby wziąć udział w konkursie trzeba być ubezpieczonym w STU S.A. oraz wypełnić kupon konkursowy.

— **I to wszystko?**

— O nie, do kuponu należy dołączyć relację, która będzie w wyczerpujący sposób opisywała przedsięwzięcia podnoszące stopień bezpieczeństwa w placówce oświatowej. Mile widziana jest dokumentacja zdjęciowa. Kupon należy wypełnić wyraźnie, pismem drukowanym, w obecności pracownika TUIR „STU” S.A. lub agenta ubezpieczającego placówkę. Wypełniony kupon, wraz z właściwą dokumentacją, należy przesłać listem poleconym na adres Zarządu TUIR „STU” S.A. z dopiskiem na kopercie „Bezpieczna Szkoła”.

— **Co będzie brane pod uwagę przy ocenie nadesłanych materiałów?**

— Komisja konkursowa będzie oceniała skalę prac wykonanych na rzecz bezpieczeństwa w szkole, stopień zaangażowania w nie społeczności szkolnej i lokalnej. W przypadku rozpatrywania osiągnięć pojedynczej, konkursowej klasy o ocenie będzie również decydować stopień zaangażowania uczniów danej klasy w przeprowadzone przedsięwzięcie, samodzielność i inwencja uczniów.

— **Czy może podać Pan kilka konkretnych przykładów?**

— Dążenie do uczynienia szkoły bezpieczną może przybierać różne formy, począwszy od takiego zabezpieczenia np. schodów, aby upadek na nich groził jak najmniejszymi konsekwencjami dla zdrowia, albo wyraźnego i estetycznego oznakowania dróg ewakuacyjnych w szkole, czy też mocnego przytwardzenia bramek do podłoża na szkolnym boisku, uniemożliwiających ich przewrócenie podczas gry, a skończywszy np. na pomysłowo przeprowadzonej godzinie wychowawczej poświęconej bezpieczeństwu w szkole. Szczególne pole do popisu w naszym konkursie mają instytucje zewnętrzne, które we współpracy ze szkołą mogą zadbać na przykład o bezpieczne dowożenie uczniów, właściwe zorganizowanie ruchu drogowego w okolicach szkoły lub o mobilizowanie dotacji i darowizn przeznaczonych na finansowanie przedsięwzięć poprawiających bezpieczeństwo w szkole i jej otoczeniu.



— **Jaki jest czas trwania konkursu?**

— Trwać on będzie od 1 września bieżącego roku do 30 kwietnia 1997 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 maja 1997. Decyzje Komisji Konkursowej są ostateczne i nie podlegają odwołaniu.

— **Kto będzie w jury konkursu?**

— Nadesłane materiały wraz z kuponami, będą rozpatrywane przez komisję konkursową do której zamierzamy zaprosić przedstawicieli Zarządu Głównego ZNP, TUIR „STU” S.A. oraz „Głosu Nauczycielskiego”.

— **Jakie nagrody przewidziało STU dla zwycięzców?**

— Wszyscy biorący udział w konkursie zostaną powiadomieni o wynikach konkursu, a wyróżnione placówki o terminie i miejscu wręczenia nagród. Są one następujące — pierwsze trzy szkoły w klasyfikacji komisji konkursowej zostaną bezpłatnie ubezpieczone na rok szkolny 1997/1998 przez TUIR „STU” S.A. oraz wyróżnione nagrodami rzeczowymi, takimi jak komputer, maszyna do pisania, kamera wideo, telewizor, magnetowid. Najlepsze trzy klasy otrzymają dofinansowanie do wycieczki np. do Legolandu w Danii; wyróżnienie dyplomem i nagrodę finansową otrzyma dyrektor najlepszej placówki oraz wychowawca najlepszej klasy w klasyfikacji konkursowej.

Mamy również nadzieję, że o przebiegu konkursu i najciekawszych przedsięwzięciach poinformuje „Głos Nauczycielski”.

„STU” S.A. oferuje atrakcyjny system zniżek dla młodzieży i pracowników oświaty.

Dla placówek oświatowo-wychowawczych, w których dzieci, młodzież i personel ubezpieczyli się od następstw nieszczęśliwych wypadków „STU” S.A., zorganizowano konkurs: **Bezpieczna Szkoła. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.**

Szczegóły na temat warunków konkursu można uzyskać w jednostkach „STU” S.A. na terenie całego kraju.

Ponadto „STU” S.A., proponuje następujące rodzaje ubezpieczeń:

- zakładów pracy, firm, biur, mieszkań, domów letniskowych i pozostałego mienia — od ognia i innych zdarzeń losowych, od kradzieży z włamaniem i rabunku, w transporcie
- szyb i innych przedmiotów szklanych od stłuczenia
- odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone osobom trzecim, w związku z prowadzoną działalnością, wykonywanym zawodem lub w życiu prywatnym
- turystyczne i osobowe — następstw nieszczęśliwych wypadków, kosztów leczenia za granicą, bagażu podręcznego

Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP po roku

JUŻ 3000 SŁUCHACZY

Wśród kilkuset tysięcy rzeszy nauczycieli przystępujących do pracy 2 września, prawie 3000 będą stanowili słuchacze Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP. Tylko już bowiem studentów będzie ona liczyła w drugim roku swego istnienia.

Od samego początku wzbudziła bardzo duże zainteresowanie. Gdy tylko pojawiły się informacje o jej powołaniu, natychmiast zgłosiło się wielu chętnych, pragnących właśnie tu kontynuować i uzupełniać swe wykształcenie. Pierwszy semestr zaczynała uczelnia — na I i II stopniu studiów oraz Podyplomowym Studium Zarządzania Oświatą i Marketingu — z 1500 słuchaczami. Byli wśród nich i magistrowie — historii, filologii rosyjskiej, matematyki, teologii katolickiej (na II stopień studiów przyjmowani są bowiem, obok absolwentów SN, także słuchacze studiujący w uczelniach, w których nie było przedmiotów pedagogicznych).

Najwięcej studentów skupia pedagogika wczesnoszkolna, poza tym uczelnia prowadzi pedagogikę przedszkolną, pedagogikę opiekuńczą i pedagogikę kulturoznawczą. Od drugiego semestru, tzn. od lutego bieżącego roku, można tu także studiować pedagogikę specjalną. Zainteresowanie czynnych nauczycieli dalszym kształceniem było bowiem tak duże, że w niedługim czasie po inauguracji przyjęto kolejną kilkusetosobową grupę słuchaczy.

— Sesja letnia wypadła dobrze, nawet bardzo dobrze — mówi **prorektor uczelni, prof. Alicja Kotusiewicz**. — Pierwszy nabór był bardzo udany. Nasi słuchacze to ludzie zdeterminowani, głęboko umotywowani do zdobywania wiedzy i podnoszenia swych kwalifikacji. Mamy dużą satysfakcję ze współpracy z nimi. Gdy podoba im się szczególnie jakiś wykład, nagradzają go brawami. A szczerzymy się bardzo dobrą kadrą naukową, znakomitymi nazwiskami. W większości to kadra uniwersytecka (z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, innych). Mamy wielu profesorów, zatrudniamy również bardzo dobrze zapowiadających się, z ciekawymi osiągnięciami, młodszych pracowników nauki. Obecnie nasza kadra składa się ze 154 osób.

Pierwsi absolwenci WSP ZNP — Roczne Studium Podyplomowe Zarządzania Oświatą i Marketingu — otrzymali już dyplomy. Świadectwa wręczono także pierwszym absolwentom Studium Podyplomowego dla negocjatorów i mediatorów układów zbiorowych w oświacie,

którego program (od strony merytorycznej i metodycznej) przygotowała właśnie WSP ZNP.

— Przez ten rok uczelnia bardzo okrzepła. Przed rokiem zaczynaliśmy od zera, nie było niczego, nawet jednego krzesła — przypomina profesor Alicja Kotusiewicz — przed grupą inicjatywną stanął zatem ogrom pracy. Trzeba było przygotować absolutnie wszystko — opracować plany studiów, programy, zgromadzić kadrę. No i zapewnić uczelni, w której znalazło się przecież od razu tak wielu studentów, warunki do pracy. Właśnie sprawy organizacyjne zdominowały (ze zrozumiałych względów) ten pierwszy rok.

Pomieszczenia rektoratu i dziekanatu uczelni, gromadzące m.in. bogatą dokumentację rosnącej wciąż liczby studentów, a także pracowników naukowych, choć skromne i niezbyt obszerne — wyglądają dziś imponująco. Uczelnia dysponuje też — w Bibliotece ZNP na Smulikowskiego — własnym bogatym księgozbiorem, ma tu też własnych pracowników. Zdobywa dla biblioteki wszystko co najcenniejsze i najbardziej potrzebne; czasem korzysta z darowizn.

— Teraz przed nami faza następna, wchodzić my w okres analizy i badań naszej pracy — podkreśla pani prorektor. — Chcemy podjąć badania, zwłaszcza o charakterze pedeutologicznym, a także inne. Pragniemy wiedzieć, jak zaproponowany przez nas program jest przyjmowany przez słuchaczy. Bardzo pilnujemy, by studenci mieli do wyboru specjalizację, fakultety. Chemy ich zainspirować. Pragniemy iść w kierunku podmiotowym — by student zdobywał wiedzę z myślą o sobie i swoich uczniach.

WSP ZNP będzie dysponowała własnym wydawnictwem (powołano specjalną Komisję Wydawniczą), która będzie publikować edycje o charakterze naukowym i metodycznym; są już przygotowane pierwsze prace do druku. Uczelnia będzie też miała własne czasopismo naukowe, którym się stanie „Ruch Pedagogiczny”.

* * *

W czerwcu przyjęto już około 800 nowych słuchaczy. Ponieważ jednak wciąż się zgłaszają chętni, pragnący tu (jak najszybciej) podjąć studia, 12 września odbędą się dodatkowe rozmowy kwalifikacyjne.

A 28 września w WSP ZNP po raz drugi zabrzmiał uroczysty „Gaudeamus”...

HENRYKA MEDER

Zarząd Gminy w Jabłoni, woj. Biała Podlaska ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Dawidach

Do konkursu mogą przystąpić osoby spełniające następujące kryteria:

- wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym oraz inne kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole,
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela,
- uzyskał co najmniej dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy w szkole,
- posiada potwierdzone świadectwem lekarskim warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole.

Osoby przystępujące do konkursu winny złożyć:

- a) pisemną ofertę ze zwięzłą koncepcją kierowania szkołą,
- b) dokumenty potwierdzające:
 - kwalifikacje wymagane do zajmowanego stanowiska,
 - staż pracy,
 - warunki zdrowotne,
 - ocenę pracy w ciągu ostatnich pięciu lat,
- c) dodatkowe informacje wg uznania kandydata.

Oferty z wymaganymi dokumentami w zalakowanej kopercie z dokładnym adresem do korespondencji, opatrzone hasłem „Konkurs na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej w Dawidach” kandydaci składają w terminie do dnia **13 września 1996 r.** na adres:

Urząd Gminy Jabłoń
21-05 Jabłoń
woj. Biała Podlaska

Konkurs będzie przeprowadzony w dniu **20 września 1996 r.**

„STU” S.A. jest zakładem ubezpieczeń o wyłącznie polskim kapitale akcyjnym, wynoszącym w chwili obecnej 10 mln zł (100 mld starych złotych).

„STU” S.A. powstało z inicjatywy i dzięki kapitałowi środowiska oświatowego. Kapitałowe zaangażowanie Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Zawodowego Pracowników Polskiej Akademii Nauk oraz udział ich przedstawicieli we władzach „STU” S.A. decydują o szczególnym zainteresowaniu środowiskiem oświatowym.

Specjalna oferta ubezpieczeniowa przeznaczona jest dla placówek oświatowo-wychowawczych, tj. przedszkoli, szkół podstawowych i średnich, uczelni wyższych oraz innych tego typu instytucji.

Oferta zawiera propozycje ubezpieczeń:

- **dzieci, uczniów, studentów i personelu placówek oświatowych** — od trwałych następstw nieszczęśliwych wypadków,
- **personelu** — w sytuacji roszczeń z odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone osobom trzecim (np. dzieciom) z tytułu wykonywania zawodu nauczyciela, wychowawcy itp.,
- **dyrekcji** — od powstałych strat w powierzoną majątku, w wyniku kradzieży z włamaniem, rabunku, ognia lub innych zdarzeń losowych.



UŚMIECHNIĘTY ORDER

Począwszy od roku 1968 Kapituła Orderu Uśmiechu przyznaje dorosłym — na wniosek dzieci — to najstonieczniejsze z odznaczeń. Otrzymało je dotychczas trzystu kilkudziesięciu Polaków i ponad stu cudzoziemców. M.in. z Anglii, Austrii, Argentyny, Armenii, Belgii, Brazylii, Bułgarii, Czech i kilkudziesięciu innych państw. Złot Kawalerów Orderu Uśmiechu został zorganizowany przez Kapitułę tego Orderu, UNICEF i ZHP.



Fot. J. Balana

O I Światowym Zlocie Kawalerów Orderu Uśmiechu Rabka'96 mogę mówić tylko jako ktoś kto właśnie wtedy — 1 czerwca — stał się kawalerem.

Oto za chwil parę, w towarzystwie jednego Szwajcara, Paula Lauenbergera i dwójga Polaków, Grażyny Kurzawy-Maciejewskiej i druha Stanisława Sieradzkiego pseudonim „Świsł” usłyszę, na scenie Amfiteatru w Rabce, słowa Kancelarza Kapituły, Cezarego Leżeńkiego: — „Pasuję Cię na Kawalera Orderu Uśmiechu.”

Pani Grażyna wcale nie wygląda na kogoś, kto od dzieciństwa miał kłopoty uczuleniowe. „Nie miała paznokci, a ręce zaczerwienione, rozdrapane były jedną raną”. W wieku trzydziestu lat poszła na studia pedagogiczne, kierunek — terapia dziecka przewlekłe chorego. W pewnym momencie choroba ustąpiła. Niosąc pomoc małym pacjentom pokonała, czynnym życiem, własną chorobę.

— Uważam, że wyzdrowiałam (cytuje jej słowa zamieszczone w książce Cezarego Leżeńkiego pt. „Za jeden uśmiech”), kiedy stałam się potrzebna dzieciom. Czynniki psychiczne w alergii jest niezmiernie istotny. Rozumiem chore dzieci. Wiem, jak cierpią. Sama przecież przez to przesłam...

Druh „Świsł” z Szarych Szeregów — z czasów okupacji — jest po prostu legendą. Chodzą za nim młodzieńcy harcerze, nasłuchują i dopytu-

ją się o historię... Niektórzy marzą: — „Chcielibyśmy mieć takiego Dziadka!”

No i właśnie go mają. Rozmawia z nimi. Tu w Rabce i wszędzie, gdzie tylko dzieci go wezwą.

Zaraz, następnego dnia, po powrocie z Rabki do Warszawy, pojedzie o świcie gdzieś hen pod Białą Podlaską...

Paul Lauenberger po prostu daje, od lat daje wielu polskim szpitalom sprzęt medyczny, bez którego nie mogłyby nieraz spełniać swoich funkcji. To sztuka dać! Dać w odpowiedniej chwili! A pan Lauenberger zawsze jest tam, gdzie przede wszystkim trzeba być.

O czym marzą dzieci?

Legitymację Nr 1 Kawalera Orderu Uśmiechu otrzymał w 1968 r. profesor ortopeda Wiktor Dega. Walczący szczególnie wytrwale ze skutkami choroby Heinego-Mediny. Już w wieku 5—6 lat zaczynał marzyć o tym, by zostać lekarzem. Mieszkał w Poznaniu naprzeciw maleńkiego szpitalika.

Całe jego późniejsze życie było poświęcone przechodzeniu na tę drugą stronę ulicy, gdzie dzieci marzą o zdrowiu... Gdzie leczy się rozmaite porażenia, przywraca dzieciom radość bieżania i nadzieję rodzicom.

O czym jeszcze marzą dzieci? O wielkim, jak słońce UŚMIECHU! Dlatego ich Order ma kształt Uśmiechniętego Słońca. Takie słońce na tarczy Orderu Uśmiechu wymalowała 9-letnia Ewa Chrobak w 1967 roku.

Marzą też bardzo często o silnym, wiernym PRZYJACIELU. Takim np. jak Pipi Langstrumf, która potrafi niespodziewanie — acz serdecznie — posadzić Tatę na szafie...

Patrzę na tego Tatę na wysokościach i przychodzą mi nagle na myśl słowa z wiersza Joanny Kulmowej:

Podobno z tego się wyrasta

Podobno to z czasem się zmienia

Ty się nie zmieniasz, już taki zostań

Ty nie wyrastaj z marzenia...

Kto przyjechał do Rabki, a kto nie...

Zobaczyłem na Zlocie Kawalerów m.in. pana Sawielija Wiertieima (Kawalera Orderu od 1989 roku) z Charkowa na Ukrainie. Sprawili, że w jego dziecięcym CYRKU UŚMIECHU dzieci były szczęśliwe, doskonale się czuły.

Ale obok pana Wiertieima zobaczyłem też sporo miejsc nie zajętych... M.in. nie przyjechała Astrid Lindgren ze Szwecji (laureatka Orderu z 1978 r.). Bardzo chciała przybyć, ale zdrowie jej nie pozwoliło. Lecz klimat, który pani Astrid tworzy w swych powieściach, był tu obecny. Dzieci najwyraźniej są śmielsze, niż te, które podchodziły na ulicach Rabki do Kawalerów Orderu Uśmiechu. Są dowcipne, wierzą — podobnie jak bohaterka jej powieści, Pipi Langstrumf — że potrafią sprawić dorosłym niejednego, miłego figla...

Miasto dzieci świata

Podobnie wspaniały klimat (lekarze mówią: mikroklimat) panuje tutaj w Rabce. Już od dziesięcioleci ratuje się tutaj zdrowie dzieciom. Jest cudowne powietrze w kotlinie. Są znakomici lekarze i życzliwi mieszkańcy. Ogromnie dużo uśmiechu i życzliwości na ulicach. Trzeba te możliwości wykorzystać nie tylko dla dzieci z Polski.

Ale najpierw trzeba pomóc samej Rabce w poprawieniu warunków do leczenia. Bywa np. tak, że w Oddziale Dziecięcym dla miasta i okolicy, mieszczącym się na poddaszu, nie ma czym w upalne dni oddychać. Wtedy strażacy polewają dach wodą...

Mogą leczyć się w Rabce dzieci chore na serce, astmę i uczulenia. Ale potrzeba sponsorów, którzy wspomogliby rozwój lecznictwa w Rabce. Właśnie w tym chcą się przydać Kawalerowie Uśmiechu nie tylko z Polski. Szukają sponsorów. Zamierzają stworzyć Fundację Rozwoju Rabki.

W ten sposób zsumuje się dotychczasowa wielość działań pojedynczych Kawalerów Orderu Uśmiechu w jednym dziele, które uznali za konieczne.

TADEUSZ CHUDY

WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA W PUŁTUSKU WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY

ogłasza nabór na studia podyplomowe (zaoczne) w roku akademickim 1996/97 w zakresie PEDAGOGIKI:

- dla czynnych zawodowo nauczycieli bez uprawnień pedagogicznych (1 semestr),
- kształcenie dorosłych (2 semestry),
- zarządzanie oświatą (2 semestry).

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dziekanat Wydziału Pedagogicznego WSH, 06-100 Pułtusk, al. Tysiąclecia 12, tel. (0-238) 68-82.



**tanie
kserokopiarki**



**032-176-32-90
0-90-31-46-90**

DZWONKI SZKOLNE

- sterowniki programowalne od 260 zł, zegary korytarzowe

TABLICE SPORTOWE

świetlne, programowalne — od 1990 zł

Gwarancja 2 lata. Ceny netto.

Dokumentację wysyłamy bezpłatnie!

Tel. (0-22) 720-22-20
mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68

ELEKTRONICZNE ZEGARY 6 typów

Włączające dzwonki

same blokują się na niedzielę
beztresowe dzwonki i inny
sprzęt szkolny — wysyłkowo

tani, nowoczesny,
niezawodny poleca



PAWTRONIK

tel. 370-587
01-459 Warszawa ul. Górczewska 163

Wydawnictwo Oświata

02-123 Warszawa, ul. Korotyńskiego 26
tel. 23 23 10, tel./fax 23 67 34

Nauczycielom języka polskiego i uczniom
proponujemy podręczniki

J. Podracki, J. Porayski-Pomsta *Nasz język ojczysty. Gramatyka — ortografia — interpunkcja. Podręcznik dla klasy IV szkoły podstawowej.*

Numer w zestawie MEN 271/95
(W przygotowaniu podręczniki dla klasy V i VI)

J. Dietrich, A. Zacharska *Ku dalekim portom. Język polski VI. Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturalnego*

Numer w zestawie MEN 381/95
(Wraz z książką przedmiotowo-metodyczną dla nauczyciela)

J. Dietrich *W ogrodzie świata. Język polski VIII. Podręcznik do kształcenia literackiego i kulturalnego*

Numer w zestawie MEN 83/93
(Wraz z książką przedmiotowo-metodyczną dla nauczyciela)

Nasze książki można kupić w hurtowniach i księgarniach na terenie całego kraju.

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY

Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku

OGŁASZA

rekrutację na wyższe studia pedagogiczne (licencjackie)
na rok akademicki 1996/97:

3-letnie studia dzienne — dla absolwentów szkół średnich,
3-letnie studia zaoczne — dla absolwentów szkół średnich,
2-letnie studia zaoczne — dla absolwentów co najmniej
dwuletnich szkół pomaturalnych o profilu pedagogicznym lub
zblizonym.

Studia prowadzone są w zakresie:

1. PEDAGOGIKI:

- społeczno-wychowawczej (w tym pracy socjalnej),
- rewalidacyjnej,
- animacji kulturalnej,
- andragogiki (w tym doradztwa pracy),
- profilaktyki społecznej,
- zarządzania oświatą.

2. EDUKACJI POCZĄTKOWEJ:

(nauczanie początkowe + wychowanie przedszkolne).

O PRZYJĘCIU NA STUDIA DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ

DZIEKANAT WYDZIAŁU
PEDAGOGICZNEGO WYŻSZEJ
SZKOŁY HUMANISTYCZNEJ
W PUŁTUSKU
AL. TYSIĄCLECIA 12
tel. (0-238) 68-82

REKTORAT WYŻSZEJ
SZKOŁY HUMANISTYCZNEJ
W PUŁTUSKU
UL. STASZICA 35
tel. (0-238) 30-82 oraz 66-40

Wytwórnia Mebli Szkolnych i Sprzętu Jordanowskiego

63-600 Kępno, ul. Wrocławska 23
tel. (0-647) 245-45,
tel./fax (0-647) 232-08

Oferuje po cenach producenta:

- meble szkolne
 - sprzęt jordanowski
 - sklejkę profilowaną na siedziska i oparcia, lakierowaną oraz surową.
- Zapewniamy transport.

Większe zamówienia
dostarczamy bezpłatnie.

WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe
zamówienia dostarczamy bezpłatnie.

Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-66) 361-350

Skończyły się wakacje. Niestety nie wszyscy mogli w pełni wykorzystać urlop wypoczynkowy, z różnych przyczyn powodów i stąd pytania np. czy w przypadku niewykorzystania w całości urlopu wypoczynkowego w lipcu i sierpniu przysługuje urlop uzupełniający czy ekwiwalent pieniężny. Wciąż wiele pytań dotyczy spornej kwestii (od lat nie wiadomo dlaczego) czy urlop dla poratowania zdrowia pozbawia nauczyciela prawa do urlopu wypoczynkowego w danym roku szkolnym.

SIEDEM DNI DYSPOZYCYJNYCH

Sądzę, że jeszcze raz warto przypomnieć podstawową zasadę obowiązującą nauczycieli korzystających z urlopu wypoczynkowego. Otóż zgodnie z art. 64 nauczycielowi zatrudnionemu w szkole, której organizacja pracy przewiduje ferie letnie i zimowe, przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze odpowiadającym okresowi ferii i w czasie ich trwania. Z tym, że nauczycieli, którzy są zatrudnieni w placówkach feryjnych, dyrektor może zobowiązać do wykonania w czasie tych ferii **bardzo konkretnych czynności** związanych z przeprowadzaniem egzaminów lub prac wiążących się z zakończeniem roku szkolnego lub przygotowywaniem do nowego. Czynności te nie mogą zająć nauczycielowi więcej niż siedem dni.

Jak wynika z przepisu, dyrektor może zaproponować nauczycielowi przydział tych czynności ale nie musi. Ponadto, może zaangażować tylko niektórych nauczycieli, tych którzy są niezbędni w przygotowywaniu pewnych prac, bądź przeprowadzają egzaminy. Nie wchodzi tu w grę tzw. sprawiedliwość, że wszyscy muszą się zjawić np. siedem dni przed nowym rokiem.

To skrócenie urlopu o siedem dni dotyczy

wyłącznie nauczycieli szkół i placówek feryjnych, mówi o tym wyraźnie art. 64 ust. 2. Pozostałym nauczycielom, zatrudnionym w szkołach bądź placówkach, w których nie są przewidziane ferie szkolne, przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze sześć tygodni (w czasie ustalonym w planie urlopów) i ta grupa „nie ma obowiązku” skracania urlopu o siedem dni.

URLOP DLA PORATOWANIA ZDROWIA NIE WYKLUCZA URLOPU WYPOCZYNKOWEGO

Najwięcej nieporozumień budzi problem prawa do pełnego urlopu nauczyciela, jeżeli w danym roku korzystał z urlopu dla poratowania zdrowia. Są dwie sytuacje: pierwsza kiedy nauczyciel korzysta z tego urlopu, np. do końca czerwca i wówczas ma prawo do urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze w okresie ferii, czyli w lipcu i sierpniu. I druga: kiedy nauczyciel kończy urlop w czasie lub po okresie ferii. Wówczas w pierwszym wypadku ma prawo do wykorzystania urlopu do końca ferii, jeżeli np.

kończy urlop dla poratowania zdrowia z końcem lipca, ma przed sobą jeszcze urlop przez cały sierpień. Natomiast jeżeli urlop dla poratowania zdrowia kończy się 31 sierpnia, niejako konsumuje urlop dla poratowania zdrowia. Dzieje się tak dlatego, że urlop wypoczynkowy, jak już wspominaliśmy wcześniej, przysługuje tylko w okresie ferii, a ponadto w razie niewykorzystania urlopu z powodu przebywania na urlopie dla poratowania zdrowia nie przysługuje ani urlop uzupełniający ani ekwiwalent (określa to dokładnie art. 64).

Przypominamy także, że urlop dla poratowania zdrowia nie jest traktowany jak urlop bezpłatny i nie stosuje się w tym przypadku odliczeń z urlopu tak jak to bywa przy urlopach bezpłatnych, dłuższych niż miesiąc, kiedy to urlop skraca się o 1/12 część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego.

URLOP UZUPEŁNIAJĄCY LUB EKWIWALENT PIENIĘŻNY

Prawo do urlopu uzupełniającego mają nauczyciele, którzy nie mogli wykorzystać urlopu wypoczynkowego w całości lub w części w okre-

sie ferii szkolnych, gdyż chorowali lub korzystali ze zwolnień związanych z odosobnieniem spowodowanym chorobą zakaźną. Z prawa tego korzystają także osoby przebywające na urlopie macierzyńskim lub osoby, które odbywają ćwiczenia wojskowe albo krótkotrwałe przeszkolenia wojskowe. Wówczas nauczycielowi przysługuje urlop w ciągu roku szkolnego w wymiarze uzupełniającym nie więcej jednak niż osiem tygodni.

Nauczyciele pracujący w placówkach nieferyjnych, co wydaje się oczywiste, nie mogą korzystać z urlopów uzupełniających, albowiem mogą korzystać z urlopu w każdym czasie.

Ekwiwalent przysługuje tylko w wyraźnie określonych sytuacjach. A więc wówczas, jeżeli następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy lub nauczyciel zostaje powołany do zasadniczej służby wojskowej albo do odbywania zastępczo obowiązku tej służby, do okresowej służby wojskowej lub do odbywania długotrwałego przeszkolenia wojskowego. Ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop przysługuje nie więcej niż za osiem tygodni w odniesieniu do nauczycieli pracujących w placówkach feryjnych oraz nie więcej niż za sześć tygodni w przypadku nauczycieli zatrudnionych w placówkach nieferyjnych. **Uwaga**, ekwiwalent przysługuje tylko wówczas, jeżeli rozwiązanie stosunku pracy nie nastąpiło z przyczyn powodujących utratę prawa do urlopu wypoczynkowego.

Przypominamy, że nauczyciele zatrudnieni w szkole **na czas określony, krótszy niż dziesięć miesięcy**, mają prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze proporcjonalnym do przepracowanego okresu. Nauczyciel zatrudniony w placówce feryjnej nabywa prawo do pierwszego urlopu w ostatnim dniu poprzedzającym ferie szkolne, czyli wówczas, kiedy zaczynają się wakacje, a prawo do drugiego i dalszych — w każdym następnym roku kalendarzowym.

Przepisy przejściowe Kodeksu Pracy

URLOPY NIENAU CZYCIELI

Do 31 grudnia 1996 roku w sprawach urlopów pracowniczych obowiązują przepisy przejściowe. Według nich pracownik uzyskuje prawo do pierwszego urlopu z upływem roku pracy, a prawo do drugiego i dalszych w każdym następnym roku kalendarzowym. Wymiar urlopu wynosi:

- 14 dni roboczych — po roku pracy,
- 17 dni roboczych — po 3 latach pracy,
- 20 dni roboczych — po 6 latach pracy,
- 26 dni roboczych — po 10 latach pracy.

Za dni robocze uważa się wszystkie z wyjątkiem niedziel oraz tych świąt, które są uznawane (w odrębnych przepisach) za dni nierobocze.

Wliczanie poprzedniego zatrudnienia

Do okresu pracy, od którego zależy prawo uzyskania urlopu, wlicza się okres poprzedniego zatrudnienia, chyba że przerwa w pracy trwała dłużej niż trzy miesiące lub stosunek pracy został rozwiązany przez pracownika (nie przez pracodawcę) za wypowiedzeniem. Trzeba także pamiętać, że osoby podejmujące pracę po przerwie trwającej dłużej niż trzy miesiące lub wówczas gdy rozwiązują umowę za wypowiedzeniem — **prawo do urlopu uzyskują dopiero z upływem roku pracy.**

Do wymiaru urlopu wlicza się natomiast wszystkie okresy poprzedniego zatrudnienia, a także czas nauki bez względu na przerwy w zatrudnieniu. Nie wlicza się jedynie okresu zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym umowa o pracę wygasła w związku z porzuceniem pracy.

Obniżenie wymiaru urlopu

Pracownik, z którym zakład pracy rozwiązał umowę bez wypowiedzenia z jego winy, uzyskuje prawo do urlopu z upływem roku pracy podjętej po tym rozwiązaniu umowy — w wymiarze niższym niż by mu przysługiwał „normalnie”. **Obniżenie wymiaru następuje w jednym roku kalendarzowym.** Ta zasada obowiązuje także w przypadku porzucenia pracy.

Urlop a wypowiedzenie

W razie wypowiedzenia stosunku pracy przez zakład urlop przysługujący za rok kalendarzowy, w którym nastąpi rozwiązanie stosunku

pracy, powinien być wykorzystany w okresie wypowiedzenia, jeżeli okres ten wynosi co najmniej trzy miesiące. Natomiast jeżeli wypowiada pracownik — urlop musi być wykorzystany w okresie wypowiedzenia choćby ten okres wypowiedzenia był krótszy niż trzy miesiące.

Wypłata ekwiwalentu pieniężnego

Kodeks pracy dopuszcza wypłacanie ekwiwalentu pieniężnego w razie niewykorzystania urlopu w całości lub w części z powodu:

- rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy,
- powołania pracownika do zasadniczej, okresowej lub zawodowej służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego albo do odbycia przeszkolenia wojskowego trwającego dłużej niż trzy miesiące.

PRZEPRASZAMY! Do numeru 35 wkraśl się przykry błąd. Tytuł powinien brzmieć „Kodeks dla nienauczycieli”.

POMOC DLA STUDIOWYCH PODYPLOMOWO

Wielu nauczycieli, a także inni pracownicy oświaty, podejmują teraz decyzje o podjęciu studiów podyplomowych bądź uczestnictwa w różnych kursach i seminariach. Te formy kształcenia, doksztalcenia a także doskonalenia są uznawane za tzw. formy pozaszkolne. Zainteresowanym polecamy **rozporządzenie ministra edukacji narodowej oraz ministra pracy i polityki socjalnej z 12 października 1993 roku w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych opublikowane w Dzienniku Ustaw Nr 103 z 1993 r. Rozporządzenie to zachowuje moc także pod rządami znowelizowanego Kodeksu pracy.**

Pracownikom podnoszącym kwalifikacje zawodowe na podstawie skierowania zakładu pracy przysługuje:

- zwrot kosztów uczestnictwa, w tym zakwaterowania, wyżywienia i przejazdu oraz
- urlop szkoleniowy przeznaczony na obowiązkowe zajęcia oraz zwolnienia z części dnia pracy. Zarówno za urlopy jak i zwolnienia przysługuje wynagrodzenie obliczane tak jak za urlop wypoczynkowy.

Wymiar urlopu szkoleniowego na udział w obowiązkowych zajęciach w ciągu całego okresu trwania nauki na studiach podyplomowych, zaocznych wynosi do 28 dni roboczych.

Natomiast wymiar urlopu szkoleniowego przeznaczanego na przygotowanie się i przystąpienie do egzaminów końcowych na:

- wieczorowe i zaoczne studia podyplomowe, kursy wieczorowe i zaoczne oraz seminaria,
- samokształcenie kierowane oraz
- staże zawodowe lub specjalizacyjne

wynosi do sześciu dni roboczych i ustalany jest przez zakład pracy w zależności od czasu trwania szkolenia i egzaminów. Wymiar urlopu szkoleniowego przeznaczanego na udział w obowiązkowych konsultacjach dla pracownika skierowanego na kursy zaoczne wynosi do dwóch dni roboczych w miesiącu. Natomiast na udział w konsultacjach pracowników odbywających samokształcenie kierowane urlop nie może wynosić więcej niż trzy dni robocze w całym okresie samokształcenia.

Skierowanym na wieczorowe studia podyplomowe oraz na kursy i seminaria przysługuje zwolnienie z części dnia pracy, ale nie może ono przekroczyć więcej niż pięć godzin tygodniowo i to tylko wówczas, jeżeli godziny pracy nie pozwalają na punktualne przybycie na zajęcia.

Niezależnie od urlopów szkoleniowych pracownik może być skierowany na urlop bezpłatny oczywiście bez zachowania prawa do wynagrodzenia. Wymiar tego urlopu ustala zakład pracy i może on być przyznany tylko na zasadzie porozumienia między zakładem a pracownikiem.

Od 1 września '96

WIĘCEJ DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

- Od 1 września wzrastają emerytury o 2,5 proc. ponad inflację.
- Nauczyciele emeryci będą mogli zarobić do 513 zł (bez zmniejszania emerytury lub renty).

Od 1 września ZUS podwyższa emerytury i renty o 15,2 proc., co ma zapewnić wzrost świadczeń o 2,5 proc. ponad tegoroczną inflację. Według obliczeń przeciętna emerytura i renta będzie wyższa o 22,8 proc. od ubiegłorocznej. Notabene jest to pierwsza waloryzacja cenowa, czyli uwzględniająca wskaźnik wzrostu cen, a nie płac.

Po wrześniowych podwyżkach średnia emerytura i renta wzrosła średnio o około 72 zł, a średnie świadczenie wyniesie 565 zł.

Najniższe emerytury i renty wzrosną do:

- * emerytura, renta inwalidzka I i II grupy, renta rodzinna — 322,20 zł
- * renta inwalidzka III grupy — 247,85 zł
- * renta inwalidzka wypadkowa I i II grupy i renta rodzinna wypadkowa — 386,64 zł

* renta inwalidzka wypadkowa III grupy — 297,42 zł.

Pracujący nauczyciele emeryci lub renciści od 1 września będą mogli zarobić 513 zł 30 gr bez zmniejszenia świadczenia. Zarabiający nieco więcej będą musieli liczyć się z obniżeniem emerytury lub renty, ale tylko wówczas, jeżeli ich dochody nie przekroczą 1026 zł 50 gr, w przeciwnym wypadku świadczenia zostaną zawieszone.

Z informacji ZUS wynika, że osoby, które nie przekroczyły tej kwoty (ponad 1026 zł) będą miały zmniejszone świadczenia:

- * w przypadku emerytury lub renty inwalidzkiej I i II grupy o kwotę nie wyższą niż 192 zł 97 gr
- * w przypadku renty III grupy nie więcej niż o 144 zł 73 gr.

* w przypadku renty rodzinnej przypadającej dla jednej osoby to potrącenie wynosi nie więcej niż 164 zł.

Wraz ze wzrostem emerytur i rent automatycznie wzrastają także niektóre zasiłki:

- * porodowy do 128 zł
- * wychowawczy do 180 zł
- * wychowawczy dla samotnie wychowujących dzieci do 290 zł
- * pielęgnacyjny do 82 zł.

Nie zmieni się wysokość zasiłków rodzinnych. **Wrześniowa podwyżka rent i emerytur nie uwzględnia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie waloryzacji za IV kwartał ub. r.** Prawdopodobnie głosowanie w Sejmie nad tym rozporządzeniem odbędzie się we wrześniu lub w październiku. Wówczas posłowie zadecydują, czy to orzeczenie zaakceptują czy odrzucają. I dopiero wtedy będzie wiadomo także, czy i w jakim terminie emeryci otrzymają zaległą waloryzację. Oczywiście to pociągnęłoby za sobą rewizję podwyżki wrześniowej, która musiałaby być wówczas wyższa.



PODATEK OD REKOMPENSATY „MIESZKANIOWEJ”

Czy od otrzymanej rekompensaty muszę zapłacić podatek? (W.J. — woj. pilskie)

Przypomnijmy, że naszemu Czytelnikowi chodzi o rekompensatę wypłaconą na podstawie art. 7 ustawy z dnia 4 października 1991 r. o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991–1995 (Dz.U. Nr 103, poz. 446) z przeznaczeniem na uzupełnienie wydatków mieszkaniowych, przyznawaną kandydatom do spółdzielni mieszkaniowych, którzy do końca 1990 r. zgromadzili wymagany wkład i nie posiadają własnego mieszkania lub zajmują mieszkanie nadmiernie zagęszczone. Rekompensata ta jest równa średniej cenie za 5 m² mieszkania. Wniosek o jej przyznanie można było składać do końca 1995 r.

Art. 21 ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwalnia od podatku odszkodowania wypłacone na podstawie przepisów prawa administracyjnego, prawa cywilnego i na podstawie innych ustaw. Pisaliśmy już na łamach „Głosu”, że rekompensata jest właśnie takim odszkodowaniem.

Należy jednak pamiętać, że ci, którzy skorzystali z rekompensaty nie mają prawa do odliczenia takiej części wydatku mieszkaniowego, która jest równa kwocie otrzymanej przez nich rekompensaty. Wynika to z brzmienia art. 26 ust. 7 pkt. 1 ustawy podatkowej. Zgodnie z tym przepisem odliczaniu nie podlegają wydatki na cele mieszkaniowe, które zostały podatnikowi zwrócone w jakiegokolwiek formie. A zatem jeśli podatnik otrzymał rekompensatę przed poniesieniem wydatków mieszkaniowych lub w trakcie ich poniesienia, to wówczas będzie musiał ją odjąć od ogólnej kwoty wydatków mieszkaniowych poniesionych w danym roku (np. w 1966 r., jeśli rekompensatę otrzymał w 1996 r.).

Jeśli podatnik, który po wpłaceniu np. wkładu mieszkaniowego lub poniesieniu innego wydatku związanego z przyznaniem ugły uzyskał w urzędzie skarbowym decyzję o zaniechaniu poboru zaliczek przez płatnika (pracodawcę lub ZUS) od kwoty dochodu równej temu wydatkowi i po tzw. wykorzystaniu decyzji w tym samym roku uzyskał rekompensatę, to wówczas musi on w zeznaniu rocznym wykazać wydatek mieszkaniowy w kwocie pomniejszonej o rekompensatę oraz zapłacić odpowiednio wyższy podatek wynikający z rozliczenia rocznego. Podobny mechanizm powinien być stosowany przez podatników płacących zaliczkę samodzielnie, bez pośrednictwa płatnika. W tej grupie znajdują się np. osoby prowadzące działalność gospodarczą.

Natomiast jeśli podatnik wpłacił pełny wkład budowlany w latach 1993, 1994 i 1995, a rekompensatę otrzymał w tym roku, w którym nie ponosił już wydatków mieszkaniowych, to nie ma on obowiązku tzw. wstecznego rozliczania się z urzędem skarbowym i zwracania części ulgi mieszkaniowej odpowiadającej rekompensacie.

POLISY NA ŻYCIE

Jakie są konsekwencje zrezygnowania przez pracownika z ubezpieczenia w postaci polisy wykupionej przez pracodawcę. Czy może on otrzymać zwrot pieniędzy wpłaconych przez zakład pracy? (H.C. — woj. koszalińskie)

Rzeczywiście ustaliła się praktyka polegająca na tym, że pracodawcy zawierają z firmami ubezpieczeniowymi umowy, na podstawie których wpłacają na rzecz swoich pracowników określone kwoty. Pracownicy zaś, którzy rezygnują z ubezpieczenia, otrzymują zwrot pieniędzy wpłaconych przez pracodawców na ich konto (jako ubezpieczenie), może być wreszcie i tak, że sama umowa z firmą ubezpieczeniową przewiduje zwrot wpłaconej kwoty, oczywiście odpowiednio zwaloryzowanej, po upływie określonego czasu.

Podtekstem takiej praktyki jest oczywiście chęć uniknięcia opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne od dochodów za wykonaną pracę w ramach stosunku pracy, które na podstawie par. 7 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne (Dz.U. z 1990 r. Nr 68, poz. 330 z późn. zm.) stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne pracowników.

Wobec powyższej praktyki ZUS zajmuje stanowisko, że w wypadku wykupienia przez zakłady pracy polisy ubezpieczenia na życie z funduszem inwestycyjnym dla pracowników oraz nieopłacenie od kwot wypłaconych na ten cel składek na ubezpieczenie społeczne dokonywane będą przypisy składek. Kwoty te nie stanowią

kosztów ubezpieczenia pracownika, o których mowa w piśmie Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 21 lutego 1994 r. (znak U510-14/94). Zgodnie z brzmieniem tego pisma jedynie polisy ubezpieczeniowe na życie, wykupione przez pracodawcę dla pracowników, nie przewidują zwrotu na rzecz pracowników wpłaconych kwot, lecz wypłatę świadczenia w razie zaistnienia określonego zdarzenia, nie są dochodem stanowiącym podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

A zatem, dla uniknięcia dodatkowych przypisów składek wraz z odsetkami za zwłokę, pracodawcy od kwot wypłacanych na zakup polis ubezpieczenia na życie z funduszem inwestycyjnym powinny naliczać na bieżąco w deklaracjach rozliczeniowych składki na ubezpieczenie społeczne.

KOMPUTERY DLA SZKOŁY

Czy osoba prywatna, która przywiozła z zagranicy komputer z przeznaczeniem przekazania go szkole musi zapłacić cło? Czy byłaby jakaś różnica, gdyby ten komputer był przywieziony przez szkołę? (M.W. — woj. stołeczne)

Zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 36 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. — Prawo celne (Dz.U. Nr 75, poz. 445 z późn. zm.) przywóz towarów z zagranicy w ramach przyznanych nam jest wolny od cła, jeżeli przedmiotem przywozu są m.in. pomoce naukowe, w tym sprzęt sportowy i aparatura badawczo-pomiarowa, służąca wyłącznie do celów dydaktycznych lub badawczych, przywożona do szkół, instytucji i placówek naukowych oraz jednostek badawczo-rozwojowych, poza towarami przywożonymi do działalności gospodarczej.

A zatem widzimy, że zacytowany przepis zwolnienia od cła nie uzależnia od rodzaju podmiotu, który przywozi daną rzecz, czyli dokonuje obrotu z zagranicą, ale od celu na jaki mają być przeznaczone rzeczy przywiezione do kraju. Cele te muszą mieć charakter dydaktyczny lub badawczy i winny być realizowane w szkołach, instytucjach i placówkach naukowych oraz jednostkach badawczo-rozwojowych.

O przedmiotowym, a nie podmiotowym charakterze zwolnienia od cła na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 36 Prawa celnego świadczy także orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 czerwca 1993 r. (sygn. akt VSA 307/93, opubl. ONSA 1993, z. 4, poz. 117) potwierdzający pogląd, że w przedmiocie obowiązku celnego jest bez znaczenia kto przywozi towar z zagranicy.

Podsumowując, jeśli komputer, o którym pisze Czytelnik, został przywieziony do szkoły, dla realizacji celów dydaktycznych, to wówczas nie zaistniał obowiązek zapłacenia cła.

WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA A PRACA W SZCZEGÓLNYCH WARUNKACH

Nie mogąc przejść na emeryturę „nauczycielską” z powodu za krótkiego stażu pracy oraz braku zatrudnienia w szkolnictwie w momencie składania wniosku o naliczenie emerytury chce

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. 27-66-30

złożyć wniosek o wcześniejszą emeryturę, do której ponoć mam prawo na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 r. Słyszałam jednak, że mogę mieć z tym problemy, gdyż od 1990 r. już nie pracuję. W tym roku ukończyłam 55 rok życia. Proszę o pomoc. (G.J. — woj. olsztyńskie)

Zgodnie z par. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytur i rent inwalidzkich dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8 poz. 43 z późn. zm.) pracownik, który wykonywał pracę w szczególnych warunkach (rozporządzenie to zawiera wykaz takich prac, m.in. jest to praca nauczycielska) nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie trzy warunki:

- osiągnął wiek 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn,
- wiek ten osiągnął w czasie zatrudnienia lub w ciągu pięciu lat od jego ustania,
- ma wymagany okres zatrudnienia, w tym co najmniej 15 lat w szczególnych warunkach.

Przy czym warunek osiągnięcia 55 lub 60 lat w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat od jego ustania, nie jest konieczny w odniesieniu do pracowników, którzy mają wymagany okres zatrudnienia, tj. 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn, lub w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego byli uprawnieni do renty inwalidzkiej lub rodzinnej.

Jednak problemy, o które obawia się nasza Czytelniczka, wyniknęły z nowelizacji art. 26 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, dokonanej w art. 1 ust. 9 lit. a ustawy z dnia 24 maja 1990 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, obowiązującej od dnia 1 stycznia 1990 r.

W starym brzmieniu art. 26 wspomnianej ustawy stanowił, iż warunkiem uzyskania emerytury było przy zatrudnieniu dwudziestoletnim dla kobiet i dwudziesto- pięcioletnim dla mężczyzn osiągnięcie odpowiednio 60 i 65 lat w czasie zatrudnienia lub w okresie równorzędnym z okresem zatrudnienia w ciągu pięciu lat od ustania zatrudnienia. W wyniku takiego uregulowania, jeśli pracownik osiągnął wiek emerytalny po upływie pięciu lat od ustania zatrudnienia, to wówczas zgodnie ze starym brzmieniem art. 26 ust. 2, mógł uzyskać emeryturę, o ile miał staż dłuższy o 10 lat. Wyjątkowo natomiast, jeśli w chwili przekroczenia wieku emerytalnego po pięciu latach od ustania zatrudnienia przysługiwało pracownikowi prawo do renty inwalidzkiej lub rodzinnej, a dla uzyskania emerytury wystarczył staż 20 lat dla kobiet i 25 dla mężczyzn.

Jak już zaznaczyłem, w wyniku nowelizacji 1990 r. opisana powyżej możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę przestała być możliwa. Oznaczało to, że w sprawach podobnych do sprawy przedstawionej przez naszą Czytelniczkę w liście, organy ZUS-u odmawiały przyznania świadczenia powołując się na to, że zainteresowani pracownicy nie spełnili warunku osiągnięcia wieku emerytalnego w ciągu pięciu lat od ustania zatrudnienia.

Z tych to powodów Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 stycznia 1996 r. (sygn. akt II UZP 52/95) stwierdził, że do pracowników, o których mowa w par. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 r., nie stosuje się od dnia 1 stycznia 1990 r. warunku osiągnięcia wieku emerytalnego w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat od jego ustania.

W uzasadnieniu do tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że omawiane rozporządzenie zostało wydane na podstawie delegacji ustawowej określonej w art. 55 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników. Artykuł ten upoważnia Radę Ministrów do określania rodzajów prac lub stanowisk oraz warunków, na jakich osobom zatrudnionym w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze przysługuje prawo do emerytury w niższym wieku niż to wynika z art. 26 ustawy. W wyniku tej delegacji rozporządzenie miało ustalić korzystniejsze warunki przechodzenia na emeryturę.

Z drugiej jednak strony, Sąd wskazał, że omawiane rozporządzenie przekroczyło zakres tej delegacji. W szczególności Sąd zwraca uwagę na ograniczenie prawa przyznania emerytury poprzez wymóg uzyskania wieku emerytalnego w czasie zatrudnienia lub w ciągu pięciu lat od jego ustania i uzależnienia prawa do emerytury od dodatkowego, dłuższego o 10 lat okresu zatrudnienia. Do nowelizacji art. 26 ustawy par. 4 rozporządzenia nie był z nim sprzeczny, natomiast od tej daty został usunięty z art. 26 warunek osiągnięcia wieku emerytalnego w ciągu pięciu lat od ustania zatrudnienia lub okresu równorzędnego z zatrudnieniem. Konsekwencją tej nowelizacji było usunięcie warunków uzyskania prawa do emerytury pomimo nieosiągnięcia wieku emerytalnego po upływie pięciu lat od ustania zatrudnienia. A zatem mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że wobec obowiązywania par. 4, osoby zatrudnione w szczególnych warunkach byłyby w sytuacji gorszej niż pozostali pracownicy, co oznaczało, że cel rozporządzenia został ominięty. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, że od dnia 1 stycznia 1990 r. do pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach nie stosuje się warunku osiągnięcia wieku emerytalnego w czasie zatrudnienia lub w ciągu pięciu lat od jego ustania.

Na zakończenie trzeba zaznaczyć, że przedmiotowe rozporządzenie zostało znówelizowane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 maja 1996 r. (Dz.U. Nr 63, poz. 292). Po tej nowelizacji prawo do emerytury przyznawanej na podstawie rozporządzenia z 1983 r. mają osoby wymienione w wykazie A i B będących częścią rozporządzenia. Usunięto natomiast wykaz C, w skład którego wchodził pracownicy zatrudnieni w jednostkach organizacyjnych, które powstały „w drodze przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w inne przedsiębiorstwo, w spółkę lub w spółki; które zostały przekazane organom samorządu terytorialnego; których uprawnienia i obowiązki organu założycielskiego przejęli wojewodowie lub inne organa państwowe.

Przy czym opisana przeze mnie uchwała Sądu Najwyższego odnosi się także do tych pracowników.

PROGRAMY KOMPUTEROWE

dla szkół, Zespołów Szkół i Wydziałów Oświaty

- * łatwość obsługi i otwarta struktura — łatwa rozbudowa bez danych
- * dobry edytor tekstów oraz bogaty wybór gotowych pism i wykazów
- * przenoszenie danych między komputerami, programami
- * prosty system wyszukiwania informacji (GUS, Arkusz Organiz. itp.)

SEKRETARIAT UCZNIOWSKI SZKOŁY ŚREDNIEJ 450 zł

„Prowadzenie” ucznia od egzaminów wstępnych do matury. Pełna obsługa egzaminów wstępnych. Dziennik lekcyjny, statystyki semestralne.

SEKRETARIAT UCZNIOWSKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ 450 zł

Śledzenie wypełniania obowiązków szk. przez wszystkie dziei z rejonu od „zerówki” do 17 roku życia. Dziennik lekcyjny, statystyki semestralne.

NADLICZBÓWKI 150 zł

Łatwe rozliczanie nadliczbówek. Automatyzacja wszelkich obliczeń, zestawienia statystyczne, listy płac, obliczanie średniej wakacyjnej itp.

KADRY I PŁACE (od lipca) 500 zł

Pełna ewidencja spraw pracowniczych (zgodna z EWIKAN-em). Elastyczny system płacowy. Automatyczna aktualizacja danych itp.

INWENTARZ, BIBLIOTEKA (w przygotowaniu)

Gwarancja 1 rok. Wymagania sprzętowe — IBM AT, 2 MB RAM

Wersja DEMO (2 dyski HD) — cena dyskietek i instrukcji — za pobraniem poczt. (DEMO znajduje się też w WOM-ie lub u koordynatorów do spraw inform.)

Zamówienia i informacje pod adresem: tel. (077) 33-55-77

TeZetCom 48-303 Nysa ul. Kozielska 61

PROMOCJA UPUST 50%

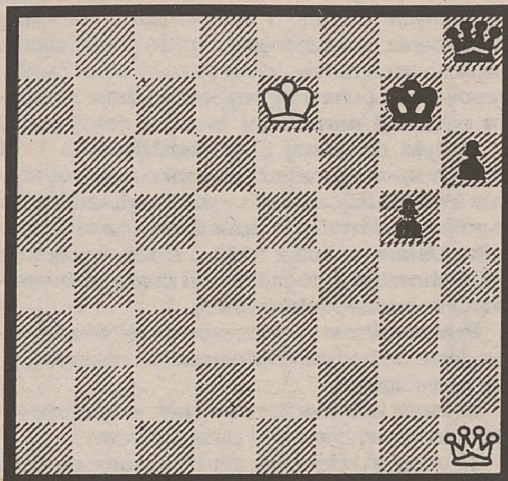
dla JEDNEJ szkoły podstawowej i średniej w gminie

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 35



BIAŁE ZACZYNAJĄ I WYGRYWAJĄ

Białe: Ke7, Hh1

Czarne: Kg7, Hh8, g5, h6

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

Pieśń nieznana

W lipcu przyszedł rok minie 200 lat od chwili powstania „Pieśni legionów polskich we Włoszech”, na rok bieżący i przyszły przypada 70. rocznica zatwierdzenia tej pieśni żołnierskiej jako hymnu państwowego. 29 września 1997 roku przypada 250. rocznica urodzin Józefa Wybickiego, a 10 marca tegoż roku mija 175 lat od jego śmierci. Takich okrągłych rocznic związanych z „Mazurem Dąbrowskiego” i jego twórcą znalazłoby się więcej. Np. w roku 1777, a więc 220 lat temu — J. Wybicki z polecenia Komisji Edukacji Narodowej wizytował szkolnictwo na Litwie...

Gdzieś na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych naszego wieku ktoś z ówczesnych władz oświatowych wpadł na pomysł, aby w najstarszych klasach szkoły podstawowej przeprowadzić sprawdzian, mający na celu zbadanie stopnia znajomości tekstu naszego hymnu państwowego. Zadaniem uczniów było napisanie z pamięci czterech obowiązujących zwrotek oraz refrenu. Ustalony tekst miał brzmieć następująco:

„Jeszcze Polska nie zginęła
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
dał na przykład Bonaparte,
jak zwyciężać mamy.
Jak Czarniecki do Poznania
po szwedzkim zaborze,
dla Ojczyzny ratowania
wrócim się przez morze.
Już tam ojciec do swej Basi
mówi zapłakany:
„Słuchaj, jeno, pono nasi
biją w tarabany...”

Wyniki sprawdzianu okazały się bardzo mizerne. Nawet pierwszą zwrotkę nie wszyscy napisali prawidłowo, o drugiej nie pamiętało ponad 50 proc. badanych. Całość tekstu odtworzył jedynie co dziesiąty uczeń kończący szkołę podstawową. Okazało się, że ta popularna pieśń żołnierska licząca już 200 lat i przynajmniej od powstania listopadowego nieoficjalnie pełniąca rolę hymnu narodowego jest młodym Polakom nieznana.

„Pieśń legionów polskich we Włoszech” powstała w drugiej dekadzie lipca 1797 roku w Reggio napisana przez nieznanego wówczas dramatopisarza, poetę, dydaktyka, publicystę i działacza politycznego, który po trzecim rozbiore Polski wraz z Henrykiem Dąbrowskim organizował legiony. Właśnie dla oddziałów legionowych opuszczających miasto napisał Wybicki tę pieśń, która bardzo szybko upowszechniła się nie tylko wśród wychodźstwa, ale również w kraju. Świadczy o tym m.in. A. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. W księdze pierwszej, gdy młody panicz po dłuższej nieobecności wraca do Soplicowa w roku 1811, cieszy się znanymi z dzieciństwa portretami i sprzętami, wśród których „nawet stary stojący zegar kurantowy w drewnianej szafce poznał u wniescia alkowy i z dziecinna radością pociągnął za sznurek, by stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek”.

Ów „stary mazurek” miał wówczas dopiero 14 lat, a w kraju był już znany dobrze, bo rozpowszechniany już od roku 1798 — mimo cenzury i ostrych zakazów zaborców.

„Pieśń legionów polskich” podzieliła losy innych żołnierskich pieśni marszowych. Przekazywana ustnie uległa metamorfozie. Zmieniano słowa i kolejność zwrotek, dopisywano nowe

zwrotki, parafrazowano. Nazwisko Dąbrowskiego z czasem zastępowano innymi, np. Chłopcim czy Dwernickim w XIX wieku, a w naszym wieku Piłsudskim czy Sikorskim. Nic w tym dziwnego, skoro żyła życiem tułaczem — musiała dopasowywać się do rzeczywistości... Jej popularność była ogromna. Chyba dzięki prostocie słów, łatwej podłaskiej melodii, a przede wszystkim dzięki silnym związkom z sytuacją polityczną Polski od końca XVIII do początków wieku XX. Głębsze przyczyny popularności utworu Wybickiego dostrzegł już Mickiewicz, który w swoich wykładach z literatury słowiańskiej w College de France mówił: „Sławna pieśń legionów poczyniła się od wierszy, które otwierają historię współczesną. Słowa te znaczą, że ludzie zachowujący w sobie to, co stanowi istotę narodowości polskiej, zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od wszelkich warunków politycznych i mogą dążyć do jego przywrócenia”. Nie sposób odmówić Mickiewiczowi racji. Przez długie 123 lata niewoli i w czasie hitlerowskiej okupacji słowa „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy (póki) my żyjemy” były manifestacją nadziei i wiary w niezniszczalność idei, która ostatecznie doprowadziła do odzyskania niepodległego bytu państwowego.

Popularność „Mazurek” malała w okresach, kiedy Polska korzystała z narodowej niezawisłości, kiedy stawała się państwem mniej lub bardziej suwerennym. Przekonują o tym gorące dyskusje na temat hymnu państwowego w okresie międzywojennym. Długo nie można było znaleźć tekstu, który by swoją treścią nie tylko nawiązywał do tradycji, ale również wyrażał aktualny stan „ducha polskiego”. Propozycje były różne. Brano pod uwagę m.in. „Hymn do miłości ojczyzny” I. Krasickiego, „Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego” („Boże, coś Polskę...” A. Felińskiego, „Chora!” K. Ujejskiego i „Rotę” M. Konopnickiej. Byli i tacy, którzy domagali się zupełnie nowych tekstów.

Upominał się o to m.in. człowiek o niewątpliwych zasługach dla kultury polskiej, choć dziś jakby trochę zapomniany — A. Świętochowski. Dopiero po przewrocie majowym, kiedy do władzy doszli legioniści marszałka Piłsudskiego czujący się spadkobiercami legionów Dąbrowskiego — doszło ostatecznie do zatwierdzenia tej popularnej pieśni żołnierskiej jako hymnu państwowego. W roku 1944 — ze względów politycznych — PKWN uznała „Mazurek Dąbrowskiego” za hymn państwowy, a jej decyzja została ostatecznie zatwierdzona przez władze w roku 1948.

Nie ujmując nic z blasku i chwały dwustuletniej pieśni żołnierskiej trzeba się zgodzić z tym, że niektóre elementy jej treści były już w roku 1918 anachroniczne — i tak chyba odbiera ją przeciętny Polak z końca XX wieku, żyjący dniem dzisiejszym, a nie historią. I chyba tym można m.in. wytłumaczyć słabą znajomość tekstu „Mazurek” nie tylko przez młodzież badaną przed laty, ale również przez młodych Polaków końca lat dziewięćdziesiątych. Potwierdzają to wyniki wyrywkowych badań przeprowadzonych wśród 20–25 latków w 1996 roku. Z trudem udało się z nimi ustalić tekst pierwszej zwrotki i refrenu... A więc znajomość hymnu państwowego maleje...

Pomijając anachronizmy, które trzeba rozpatrywać w kontekście historycznym, słowa pieśni Wybickiego kryją w sobie wielki ładunek uczuć patriotycznych: gotowość służenia ojczyźnie, gotowość do poświęceń, przywiązanie do ziemi rodzinnej i narodowych tradycji, dążenie do pełnej niezawisłości, przekonanie o niezniszczalnych wartościach narodowych. Słowem: wszystko to, co mieści w sobie pojęcie Naród Polski — po odrzuceniu zeń wszelkich nacjonalizmów, szowinizmów i innych — izmów.

Dlatego dziwi i zarazem smuci fakt słabej znajomości utworu Wybickiego przez spadkobierców pokoleń walczących o niepodległość i niezawisły byt państwa. W roku tylu jubileuszy związanych z „Mazurem” i z jego twórcą szkoła powinna nauczyć swoich podopiecznych zarówno naszego hymnu jak i właściwego ich rozumienia w kontekście doświadczeń ostatnich dwustu lat naszej historii.

STANISŁAW TUBEK

KOMBATANCKI APEL

Początek września to nie tylko inauguracja nowego roku szkolnego, ale także i kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej. Właśnie dzień 1 września kombatancki polscy obrali za swoje święto.

Uczcijmy wspólnie pamięć bohaterskich obrońców Polski oraz ofiar okupantów. Niech oba wydarzenia — to historyczne, skojarzone z datą 1 września 1939 roku, i dzisiejsze, radosne dla was, młodzi przyjaciele, łączą się w jedno. Kombatancki polscy, wypełniając swą misję dziejową, są przekonani, że młode pokolenie Polaków zachowa w pamięci najszczytniejsze tradycje narodowe, w tym szacunek dla żołnierzy Rzeczypospolitej.

Hasło ze sztandarów wojennych i kombatanckich: „Bóg, Honor, Ojczyzna” obowiązuje i nas wszystkich. Na początku nowego roku szkolnego kombatancki polscy ślą uczniom serdeczne życzenia bardzo dobrych wyników w nauce, zdrowia i radości. Powtarzamy szczerze: jesteście naszą nadzieją.

prof. dr hab. ADAM DOBRONSKI
kierownik Urzędu ds. Kombatanów
i Osób Represjonowanych

PLENER '96

Klub Nauczycieli Plastyków przy Zarządzie Okręgu ZNP w Lublinie działa ponad 30 lat. W pierwszej połowie sierpnia jego członkowie spotkali się na plenerze w Żyrzynie koło Puław. W niewielkiej gminie znaleźli się pasjonaci sztuki, którzy organizacyjnie i finansowo wsparli ambicje twórców-pedagogów. Marek i Marta Andałowie, Zarząd Gminy i wójt Andrzej Bujka, dyrekcje Banku Spółdzielczego i GS oraz dyrektor Zespołu Szkół Ogrodniczych, Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego — to tylko ważniejsi sponsorzy całego przedsięwzięcia.

Zyczącość władz i miejscowej społeczności przybrała różne formy; artyści odwiedzili się za nią przekazaniem 20 prac — właśnie tylu było uczestników pleneru.

Poza twórcami malującymi w plenerze, największą atrakcją w gminie okazała się wystawa zorganizowana w sali gimnastycznej miejscowej Szkoły Podstawowej. 180 proc. malarskich — olejów, akwarel, pastelów i innych zostało bardzo dobrze przyjętych przez miejscową publiczność — wiele osób zdecydowało się na zakup poszczególnych obrazów.

Duże zainteresowanie ekspozycją prac nauczycieli to m.in. zasługa księdza kanonika, pasjonata piękna tych okolic i ich propagatora, a także inicjatora działań wyzwalających przeżycia estetyczne.

STANISŁAW MRÓWCZYŃSKI



Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Warszawie Szansa dla nauczyciela

❖ Trwa rekrutacja na studia do Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie na Wydział Pedagogiczny i Ekonomiczny dla osób ze średnim wykształceniem. WSSE oferuje trzyletnie studia licencjackie z gwarancją ich kontynuowania na dwuletnich studiach magisterskich.

❖ Studia w WSSE radykalnie będą się różnić od studiów w innych polskich szkołach wyższych, bo realizowane będą na zasadach charakterystycznych dla zachodnich uniwersytetów otwartych.

❖ Czesne roczne wynosi 1500 zł, w ramach którego każdy, student:

— co tydzień w każdym roku akademickim będzie otrzymywał do domu we fragmentach ponad 10 obszernych podręczników we wkładkach do reaktywowanego czasopisma „Oświata i wychowanie”;

— w ciągu roku akademickiego otrzyma do domu dwie wielogodzinne edukacyjne kasety video,

— w każdym roku akademickim będzie uczestniczyć tylko w dwóch sesjach, każda po 14 dni (Wy-

kłady repetycyjne, ćwiczenia, zajęcia z informatyki, zaliczenia).

❖ Ponadto każdy student zobowiązany będzie do wykupienia potrzebnej literatury dodatkowo po cenach preferencyjnych za sumę 300 złotych.

❖ Wydział Pedagogiczny WSSE oferuje wiele specjalności, w tym zwłaszcza specjalność w zakresie edukacji początkowej, psychopedagogiki pracy i doradztwa zawodowego, logopedii.

❖ Wydział Ekonomii WSSE oferuje m.in. specjalności w zakresie: ekonomicznych problemów gospodarki samorządowej, ekonomii rolnictwa, agrobiznesu, ekonomicznych podstaw działalności bankowej i finansowej. Przewidziana jest specjalność z zakresu ekonomii usług transgranicznych.

❖ Studia w WSSE — to możliwość kontynuowania studiów bez odrywania się od pracy.

❖ Ilość miejsc w WSSE jest ograniczona. Przyjęcia odbywać się będą według kolejności zgłoszeń, bez egzaminów wstępnych.

W WSSE działa Punkt Informacyjny

02-548 Warszawa, ul. Grażyny 15 (przy wejściu) czynny codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10–18, tel. 48 23 22, 48 12 34, fax 45 53 12

Punkt wysyła bezpłatnie informator o WSSE, który można zamówić telefonicznie, faxem, pisemnie

WARUNKI PRENUMERATY

- Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne
- Cena prenumeraty krajowej na III kwartał wynosi 15,60 zł.
- Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 - Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
 - od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 370044-16551-2700-1-06 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–14.00, jeżeli cena czasopisma w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 (15.000) zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
- Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 05.09 — na IV kwartał roku bieżącego.

do 05.12 — na I kwartał roku następnego

6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:

— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia

— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca

— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października

Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.

Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.

Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

KRZYSZTOF KARULAK

TAKSACJA

Kiedy pedagodzy byli zajęci wyceną rocznych dokonań uczniów, całą Polskę obiegła sensacyjna wiadomość, że już niebawem miał się odbyć również odwrotnie — uczniowie będą wystawiać cenzurki nauczycielom. Taką wolę wyraził Sejm RP i choć na tym samym posiedzeniu zapadło kilka donioślejszych decyzji, to ta właśnie stała się przebojem głównego wydania DTV. Zapanała ogólna euforia z kolejnej zdobyczy demokracji.

Kilka lat temu opowiadał mi drugi mąż mojej ciotecznej babki, że w latach pięćdziesiątych ocenianiem egzaminów dojrzałości zajmowali się nie tylko nauczyciele, ale i tzw. czynnik społeczny. Wtedy właśnie miało miejsce bardzo pouczające zdarzenie. Abiturientowi „delikatnemu na matematyce” profesor koniecznie chciał wystawić pozytywną notę. Ten jednak nie umiał rozwiązać żadnego z wylosowanych zadań. Nie widząc innego wyjścia nauczyciel „naprędce” zredagował zadanie pomocnicze: „Krowa zjada dziennie furę siana. Ile siana potrzeba dla żywienia pięciu krów w ciągu jednej zimy?” Nim uczeń zabrał się do obliczeń, czynnik społeczny zaprotestował: „Panie profesoro, krowa nie zje fura siana w ciągu dnia”. Zaskoczony nauczyciel rzucił przez zęby: „To taka metafora”. „A, skoro metafora — skontestował czynnik — to na pewno poźre”. I tym sposobem abiturient otrzymał dostateczny. Znacznie jednak mniej zabawne, a jeszcze bardziej pouczające są wspomnienia nauczycieli, których pracę oceniali m.in. szkolne organizacje ZMP.

Daleki jestem od posądzenia na-

szych parlamentarzystów o nawiązanie do tradycji znienawidzonych lat pięćdziesiątych. Zresztą wszyscy wiedzą, że dzisiaj, co tylko jest nowe, to na pewno przyszło z Zachodu. I właśnie dlatego ośmieliłem się przypomnieć, iż na owym Zachodzie wiadomo też i to, że chodząc do szkoły „cierpimy — jak pisze Alan Loy McGinnis — z powodu wymagających nauczycieli” i dopiero po latach „z wdzięcznością wspominamy ich za to, że zmuszali nas do wykorzystywania drzemającego w nas potencjału”. Nie będę więc ukrywał, że właśnie myśl o owych wymagających nauczycielach podyktowała mi treść tego felitonu.

Jeszcze w latach realnego socjalizmu, kierując pracami LO im. H. Sienkiewicza w Płońsku, wprowadziłem zwyczaj pytania uczniów o wartość pracy uczących ich nauczycieli. Każdy abiturient wypełniał specjalnie przygotowaną anonimową ankietę (współautorka tych ankiet, J. Zielińska — pedagog szkolny — przechowuje dokumentację po dzień dzisiejszy). Na początku tylko nas zdziwił (potem przestał) fakt, że poddane statystycznej obróbce wyniki dały opinie zgodne z naszymi ocenami formułowanymi na podstawie hospitacji zajęć, badania wyników nauczania i obserwacji bieżącego życia szkolnego. Pod takim udziałem uczniów w ocenianiu pracy nauczycieli byłbym skłonny podpisać się i obecnie. Oczywiście, charakter pytań trzeba byłoby dostosować do poziomu wartościowania respondentów (odpowiedź ucznia — na przykład — klasy VII, że lekcje prowadzone przez panią X mu się podobają, może

z fachowego punktu widzenia oznaczać i zajęcia niedostateczne, i wysoce efektywne).

Obawiam się jednak, że w opiniach formułowanych przez niefachowe gremia bazować się będzie na tzw. ogólnych odczuciach społecznych. A takie cenzurki są często bardzo mylące. Znam nauczycielkę, do której — wydawało się — zgłaszano tylko zastrzeżenia. Biła wszelkie rekordy w ilości ustnych i pisemnych skarg. Wyniki jednak w/w ankiet były dla tej nauczycielki korzystne. Wytykano jej wprawdzie wykraczające poza dobre obyczaje reakcje i zachowania, ale doceniano to, czego nauczyła. A dziś jeszcze spotykam absolwentów, którzy gotowi są ją przeproszać za głoszone o niej opinie w czasie licealnej nauki. Gdybym wówczas kierował się tzw. ogólnym odczuciem, to natychmiast powinienem ją zwolnić z pracy. Cóż w życiu tak bywa, że najgłośniejsze opinie formułuje grupa ekspansywnych rodziców (często ustosunkowanych) i uczniów. Potem tworzy się legenda, która do prawdy ma się tak jak trampki do sukni z trenem.

Znając polskie realia mam poważne wątpliwości co do efektów zbieranych po wdrożeniu odkrywczej decyzji Sejmu. Powszechnie wiadomo, że nauczyciel uzyskiwał tym wyższą ocenę, im w żałyjszych stosunkach pozostawał z władzą różnych proveniencji oraz stopni. Przez krótki tylko czas podstawą opinii była ocena przedmiotowego wizytatora metodyka. Ponieważ te dość fachowe werdykty często rozmięły się z chęciami władzy, dlatego przy pierwszej nadarzającej się okazji zmieniono nie tylko sposób oce-

niania, ale i zlikwidowano przedmiotowych ekspertów. Wróciliśmy do stanu, kiedy o zdrowiu i chorobie orzeka ciało złożone ze znachorów a nie dyplomowanych lekarzy.

Prezentowany stan nie tyle mnie bulwersuje, co bawi, gdyż na sposobie oceniania nauczyciele nigdy nie wychodzili źle. Cierpiał tylko poziom edukacji. Z czasów jeszcze swojej pracy w nadzorze pedagogicznym pamiętam licea, z których nikt nie dostawał się na studia, ale wszyscy nauczyciele mieli w dokumentach oceny szczególnie wyróżniające. Dziś stało się już prawie prawidłowością, że im słabsza szkoła, tym wyższa średnia ocen uzyskiwanych przez uczniów oraz najwyższa ocen wystawionych nauczycielom.

Paradoksami nauczycielski zawód stał zawsze. Weszło było, kiedy oświatowy przepis pozwalał nagradzać za wyróżniające efekty, ale nie częściej jak raz na cztery lata. Dłużej obowiązywała zasada przyznawania chlebowego krzyża, jeśli trzydziestoletnia służba oceniona została pozytywnie. Kto wówczas tych wyróżnień nie otrzymał? Ano tylko ten, kto z osobistych względów (polityka miała tu najmniej do rzeczy) nie podobał się jakiejś znaczącej figurze. Były to jednak przypadki wyjątkowe. Poza tym ocena zawodowych dokonań nie miała — tak jak i nie ma teraz — żadnego znaczenia. O tym, kto zostanie dyrektorem, kto wizytatorem, a kto kuratorem, decydowały i decydują często względy pozamerytoryczne. I wszystko wskazuje, że stan taki potrwa jeszcze długo.

W całym cywilizowanym świecie wiadomo, że jedynie w miarę obiektywną ocenę zawodowej wartości nauczyciela można ustalić mierząc poziom jego uczniów „na wejściu” i „na wyjściu”. Zaczątki owego fachowego oceniania tworzy zespół Nowej Matury. Trzeba jeszcze lat, by rozszerzyć go na inne poziomy edukacji. Potem trzeba będzie też wyniki owego pomiaru uzupełnić o przyczyny niezależne od nauczyciela. Jednak tylko w ten sposób można uczciwie dojść do celu. Osobiście inwestowałbym czas i pieniądze w to przedsięwzięcie.

Obserwacje

ZAGNIEŹDZIĆ SIĘ

Jeden z szefów wojewódzkiej edukacji radził swym kolegom jak pozbyć się niektórych kłopotów spowodowanych przejęciem szkół przez gminy. A konkretnie — jak uchronić budynki wielu szkół podstawowych przed przeznaczaniem ich na inne niż oświatowe cele.

Otóż zdaniem kuratora należy zagnieździć się w środowiskach samorządowych a najlepiej być radnym. Spowodować, aby wojewoda wszyskie sprawy dotyczące oświaty z własnej i nieprzymuszonej woli przekazał w ręce kolegi radnego a do tego kuratora, który z racji wykształcenia i doświadczenia zna się na skomplikowanych sprawach edukacji. On to bowiem z pewnością najlepiej wie jak zagospodarować opustoszałe podstawówki.

W tej sytuacji nic dziwnego, iż powszechną aprobatę zyskuje pogląd owego kuratora, iż baza oświatowa jest bazą oświaty publicznej i niczemu innemu jak oświacie służyć nie powinna. W efekcie w jego województwie poprawiły się warunki pracy wielu szkół wiejskich, przybyło świetlic i poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Szkoda, że ten rodem z Galicji pogląd nie dotarł do stolicy i do wielu innych miast w kraju. I że stołeczny kurator oświaty, jak i pozostali kuratorzy ze wszystkich województw nie są radnymi w swoich gminach. Może wówczas sprawą normalną, a nie graniczącą z horrorem byłoby uruchomienie liceów ogólnokształcących w opustoszałych budynkach podstawówek. Między innymi po to, aby za parę lat być może znowu urządzić w nich podstawówki a nie lamentować i nawoływać do czynów społecznych z powodu braku miejsc w szkołach podstawowych.

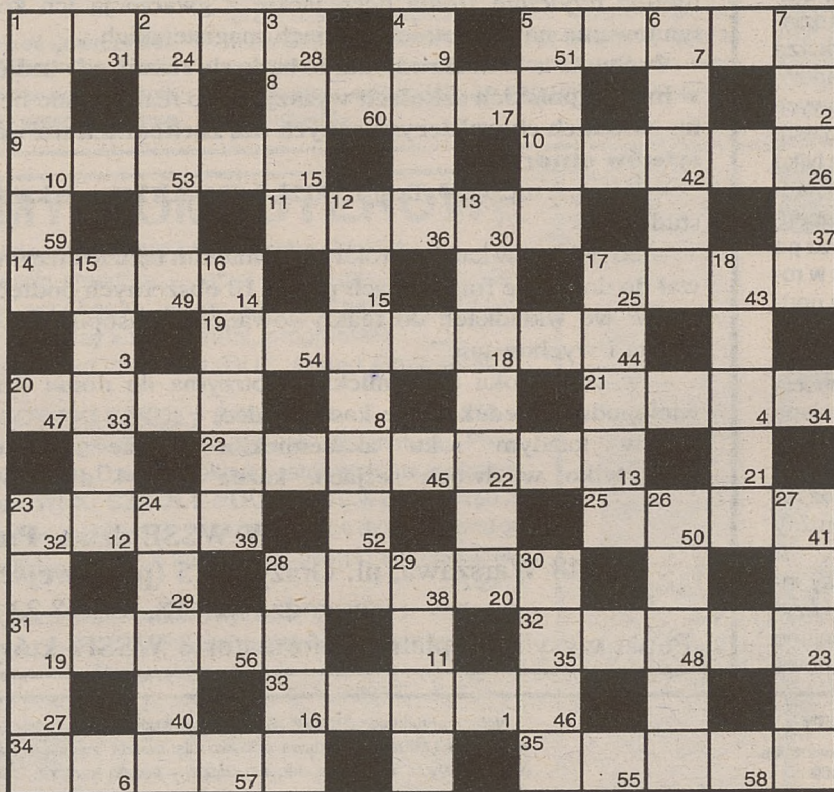
A swoją drogą i w III RP świetnie ma się PRL-owski obyczaj, iż dobrze wie dzie się tym, którzy są blisko władzy. W tym jednak przypadku ma on wymiar społeczny, a nie jednostkowy i dlatego wart jest upowszechnienia. Inną sprawą jest natomiast, jak zostać radnym. Czy wystarczy wiedza, doświadczenie i fachowość...?

Kryst.

PANIE DYREKTORZE, MICHALIK
Z III b ZŁOŻYŁ NA MNIE
SKARGĘ DO TRYBUNAKU



RADA W RADĘ nr 16



Pozioomo:

1) fałda w sukni, 5) symbol władzy faraonów egipskich, 8) Leonhard (1707–1783), szwajcarski matematyk, fizyk i astronom, 9) żartobliwie o śmiesznym, zabawnym widowisku, 10) rzeźbiarz grecki z Sykionu, 11) lud z Sierra Leone, 14) historyk hiszpański (1750–1824), 17) przyprawa do

potraw, 19) figura akrobacji lotniczej, 20) pływający gryzoń, 21) agresywna depresja ze skłonnością do mordu, 22) najwyższy szczyt w Azji Mniejszej, 23) wodny, lotniczy lub przeładunkowy, 25) pierwszy lotnik, 28) reżyser filmów „Bitwa w drodze”, „Cisza”, 31) potocznie o mężczyźnie szukającym posażnej panny na żonę, 32) stan

uświęcenia muzułmanina w pielgrzymce do Mekki, 33) James, autor „Ulysesa”, 34) zwijka, tutka, 35) łowny ptak podobny do strusia.

Pionowo:

1) naukowy komentarz do orzeczenia sądowego, 2) starogrecki okręt, 3) zgrany, dobrze współpracujący zespół ludzi, 4) w przenośni: osiągnięcie, zysk materialny, 5) miejscowość letniskowa nad Liwcem, 6) namiastka, 7) minerał, odmiana kalcytu, 12) zakłócenie ruchu Księżyca w wyniku przyciągania Słońca, 13) Ignacy, twórca naukowych podstaw eksploatacji bogactw naturalnych w Chile, 15) odpad browarniany używany na paszę, 16) znak graficzny w wyrazach złożonych, 17) Indianie Ziemi Ognistej, 18) w poezji starogreckiej strofa o drugim wersem krótszym, 23) kobiecy okres poporodowy, 24) Odyseusz dla Ajaksa, 26) zbroja osłaniająca tułów, 27) w tytule powieści Z. Kosidowskiego, 28) rodzaj flaneli, 29) bojowy, marszowy lub uroczysty, 30) rębny, poborowy lub balzakowski.

Litery z pół ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 60 utworzą hasło — przystawie ludowe. Rozwiązanie — samo hasło — tylko na kartach pocztowych lub widokówkach prosimy nadsyłać w ciągu 14 dni pod adresem redakcji. Wśród czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody niespodzianki.

Zgodnie z zapowiedzią w trzech kolejnych numerach drukujemy UJEDNOLICONY przez redakcję tekst ustawy z 14 czerwca 1996 r. O Zmianie Ustawy — Karta Nauczyciela. Mamy nadzieję, że będzie to pomocne przy zapoznawaniu się z poprawkami do Karty. Zdajemy sobie bowiem sprawę z faktu, że tekst nowelizujący zamieszczony w Dzienniku Ustaw jest nieczytelny dla przeciętnego adresata ustawy.

USTAWA

z dnia 14 czerwca 1996 r.

o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela

Art. 1. W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz. U. Nr 3, poz. 19, Nr 25, poz. 187 i Nr 31, poz. 214, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1988 r. Nr 19, poz. 132, z 1989 r. Nr 4, poz. 24 i Nr 35, poz. 192, z 1990 r. Nr 34, poz. 197 i 198, Nr 36, poz. 206 i Nr 72, poz. 423 z 1991 r. Nr 95, poz. 425 i Nr 104, poz. 450 z 1992 r. Nr 53, poz. 252, Nr 54, poz. 254 i Nr 90, poz. 451 z 1993 r. Nr 129, poz. 602, z 1994 r. Nr 43, poz. 163, Nr 105, poz. 509 i Nr 113, poz. 547 z 1995 r. Nr 138, poz. 681 oraz z 1996 r. Nr 25, poz. 113) wprowadza się następujące zmiany:

Rozdział 1

Postanowienia wstępne

Art. 1

1. Ustawie podlegają nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni w:

- 1) publicznych przedszkolach, szkołach, zakładach kształcenia nauczycieli, placówkach doskonalenia nauczycieli oraz w placówkach kształcenia ustawicznego,
- 2) placówkach oświatowo-wychowawczych, opiekuńczo-wychowawczych, ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych prowadzonych przez ministrów i inne organy administracji państwowej oraz gminy,
- 3) przedszkolach, szkołach i zespołach pozalekcyjnych zajęć wychowawczych zorganizowanych w publicznych zakładach opieki zdrowotnej oraz w domach pomocy społecznej,
- 4) zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych oraz w szkołach przy zakładach karnych,
- 5) bibliotekach szkolnych i pedagogicznych, ośrodkach metodycznych, w poradniach psychologiczno-pedagogicznych i w innych poradniach specjalistycznych,
- 6) placówkach kształcenia artystycznego dzieci i młodzieży, placówkach opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych, prowadzonych przez spółdzielnie, instytucje i organizacje społeczne, które działalność oświatowo-wychowawczą i kształcenie artystyczne prowadzą na podstawie statutu.

2. Ustawie podlegają również nauczyciele zatrudnieni w:

- 1) urzędach organów administracji państwowej oraz w jednostkach organizacyjnych powołanych przez te organy na podstawie art. 25 ust. 3 ustawy o systemie oświaty na stanowiskach

wymagających kwalifikacji pedagogicznych w zakresie ustalonym ustawą,

- 2) organizacjach społecznych oraz związkach zawodowych na stanowiskach wymagających kwalifikacji pedagogicznych w zakresie ustalonym ustawą,

- 3) szkołach niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych w zakresie ustalonym ustawą.

Art. 3

Ileć w ustawie jest mowa o:

- 1) nauczycielach bez bliższego określenia — rozumie się przez to nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w przedszkolach, szkołach i placówkach wymienionych w art. 1 ust. 1,
- 2) szkołach bez bliższego określenia — rozumie się przez to przedszkola, szkoły i inne placówki wymienione w art. 1 ust. 1,
- 3) zainteresowanych ministrach bez bliższego określenia — rozumie się przez to również centralne organy instytucji i organizacji społecznych prowadzących statutową działalność oświatowo-wychowawczą i kształcenie artystyczne,
- 4) związkach zawodowych — rozumie się przez to związek zawodowy, którego członkiem jest nauczyciel, a jeżeli nauczyciel nie jest członkiem żadnego związku, to związek zawodowy zrzeszający nauczycieli wskazany przez nauczyciela,
- 5) ustawie o systemie oświaty — rozumie się ustawę z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. Nr 67 poz. 329).

Art. 4

1. Zasady współdziałania w dziedzinie oświaty i wychowania organów administracji państwowej ze związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli nie ustalone w ustawie o związkach zawodowych określa porozumienie zawarte przez Ministra Edukacji Narodowej lub przez właściwego ministra z naczelnymi organami tych związków.
2. Rozporządzenia i zarządzenia przewidziane ustawą podlegają uzgodnieniu ze związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli.

Art. 5

1. Minister Edukacji Narodowej, w drodze rozporządzenia, może rozciągnąć przepisy ustawy lub niektóre jej postanowienia na:

1) nauczycieli szkół i placówek szkolących oraz oświatowo-wychowawczych innych niż wymienione w art. 1,

2) pracowników pełniących funkcję instruktorów oraz kierowników praktycznej nauki zawodu lub prowadzących pracę wychowawczą z młodocianymi pracownikami w placówkach zbiorowego zakwaterowania oraz w Ochotniczych Hufcach Pracy, dla których praca dydaktyczna i wychowawcza stanowi podstawowe zajęcie,

3) pracowników pedagogicznych zatrudnionych na stanowiskach nauczycieli w ośrodkach szkolenia i doskonalenia kadr i ośrodkach szkolenia zawodowego oraz zawodowych kuratorów sądowych,

4) trenerów zatrudnionych w szkołach i klasach z rozszerzonym programem wychowania fizycznego, szkołach i klasach sportowych, szkołach i klasach mistrzostwa sportowego, placówkach wychowania przedszkolnego oraz w uczniowskich klubach sportowych, a także trenerów zatrudnionych w innych klubach sportowych, dla których praca z dziećmi i młodzieżą stanowi podstawowe zajęcie — w porozumieniu z Prezesem Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Art. 6

Nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować podstawowe funkcje szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą; dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej. Nauczyciel obowiązany jest kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny; w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; w duchu humanizmu, tolerancji, wolności sumienia, sprawiedliwości społecznej i szacunku dla pracy; dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów.

Art. 6a

1. Praca nauczyciela podlega ocenie. Pierwszej oceny pracy nauczyciela zatrudnionego po raz pierwszy w szkole na podstawie umowy o pracę dokonuje się do końca pierwszego półrocza w drugim roku pracy. Drugiej oceny pracy nauczyciela, który uzyskał pierwszą ocenę co najmniej wyróżniającą, dokonuje się pod koniec trzeciego roku pracy, a nauczyciela, który uzyskał ocenę dobrą lub zadowalającą — w czwartym roku pracy, w takim terminie, aby w razie wniesienia odwołania od ustalonej oceny postępowanie odwoławcze mogło być zakończone na miesiąc przed zakończeniem zajęć szkolnych.

2. Nauczyciel, który nie został oceniony w okresach wymienionych w ust. 1, ma prawo wystąpić do dyrektora szkoły o dokonanie oceny, a dyrektor szkoły — obowiązek dokonania oceny w okresie nie dłuższym niż 3 miesiące od daty zgłoszenia wniosku.

3. Po okresach wymienionych w ust. 1 ocena pracy nauczyciela może być dokonana w każdym czasie, na wniosek nauczyciela, dyrektora szkoły, organu sprawującego nadzór pedagogiczny, organu prowadzącego szkołę i radę szkoły.

4. Ocena pracy nauczyciela ma charakter opisowy i jest zakończona stwierdzeniem uogólniającym:

- 1) szczególnie wyróżniająca,
- 2) wyróżniająca,
- 3) dobra,
- 4) zadowalająca,
- 5) negatywna.

5. Oceny pracy nauczyciela dokonuje dyrektor szkoły po zasięgnięciu opinii samorządu uczniowskiego.

6. Oceny pracy nauczyciela, któremu powierzono stanowisko dyrektora szkoły dokonuje:

1) organ prowadzący szkołę, jeżeli jest równocześnie organem sprawującym nadzór pedagogiczny nad szkołą albo

2) organ sprawujący nadzór pedagogiczny w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę, jeżeli organ prowadzący szkołę nie sprawuje nadzoru pedagogicznego.

7. Organy, o których mowa w ust. 6, dokonują oceny pracy dyrektora szkoły po zasięgnięciu opinii rady szkoły i zakładowych organizacji związkowych działających w tej szkole.

8. Ocenę pracy ustala się po zapoznaniu nauczyciela z jej projektem oraz wysłuchaniu jego uwag i zastrzeżeń.

9. Od ustalonej oceny pracy, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, przysługuje:

1) nauczycielowi — prawo wniesienia odwołania, za pośrednictwem dyrektora szkoły, do organu sprawującego nadzór pedagogiczny nad szkołą,

2) nauczycielowi, któremu powierzono stanowisko dyrektora szkoły — prawo złożenia wniosku o ponowne ustalenie oceny jego pracy do organu, który tę ocenę ustalił.

10. Organ, o którym mowa w ust. 9, powołuje w celu rozpatrzenia odwołania lub wniosku zespół oceniający. Od oceny dokonanej przez zespół oceniający nie przysługuje odwołanie.

11. Od ocen określonych w art. 10 ust. 2 pkt 7, od których uzależnione jest mianowanie, odwołanie lub wnioski przysługuje odpowiednio nauczycielowi zgodnie z ust. 9 organowi prowadzącemu szkołę oraz organowi sprawującemu nadzór pedagogiczny, w terminie 14 dni od dnia otrzymania oceny. Organ sprawujący nadzór pedagogiczny rozpatruje sprawy w trybie określonym w ust. 10.

12. Minister Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych, nauczycieli przedmiotów zawodowych w średnich szkołach medycznych, nauczycieli przedmiotów zawodowych w szkołach rolniczych i gospodarki żywnościowej, nauczycieli zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich i rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych odpowiednio — Minister Kultury i Sztuki, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej, określa, w drodze rozporządzenia:

1) kryteria oraz szczegółowe zasady i tryb dokonywania oceny pracy nauczyciela, tryb postępowania odwoławczego oraz szczegółowe zasady powoływania przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny składu zespołu oceniającego,

2) zadania i obowiązki dyrektora szkoły w zakresie opieki nad nauczycielami rozpoczynającymi pracę w zawodzie.

Art. 7

1. Szkołą kieruje dyrektor, który jest jej przedstawicielem na zewnątrz, przełożonym służbowym wszystkich pracowników szkoły, przewodniczącym rady pedagogicznej. Dyrektor sprawuje opiekę nad dziećmi i młodzieżą uczącą się w szkole.

2. Dyrektor szkoły odpowiedzialny jest w szczególności za:

- 1) dydaktyczny i wychowawczy poziom szkoły,
- 2) realizację zadań zgodnie z uchwałami rady pedagogicznej i rady szkoły, podjętymi w ramach ich kompetencji stanowiących oraz zarządzeniami organów nadzorujących szkołę,
- 3) tworzenie warunków do rozwijania samorządnej i samodzielnej pracy uczniów i wychowanków,
- 4) zapewnienie pomocy nauczycielom w realizacji ich zadań i ich doskonaleniu zawodowym,
- 5) zapewnienie w miarę możliwości odpowiednich warunków organizacyjnych do realizacji zadań dydaktycznych i opiekuńczo-wychowawczych.

3. Nauczyciele, którym powierzone zostały stanowiska kierownicze w szkole, poza obowiązkami wymienionymi w ust. 2 i w art. 6 wykonują ponadto inne zadania związane z powierzonym stanowiskiem określone w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami przez Ministra Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych — przez Ministra Kultury i Sztuki.

Rozdział 3 Wymagania kwalifikacyjne

Art. 9

1. Stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która:

- 1) posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje,
- 2) przestrzega podstawowych zasad moralnych,
- 3) spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania zawodu.

2. Minister Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych — Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, w drodze rozporządzenia, określa szczegółowe kwalifikacje wymagane od nauczycieli oraz szkoły i wypadki, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia.

3. Minister Kultury i Sztuki może określić szkoły i inne placówki kształcenia artystycznego, w których stanowiska nauczycieli mogą zajmować osoby mające ukończoną szkołę artystyczną II stopnia w zakresie kierunku odpowiadającego nauczalnemu przedmiotom.

Rozdział 4 Nawiązanie, zmiana i rozwiązanie stosunku pracy

Art. 10

1. Stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się na podstawie mianowania lub umowy o pracę.

2. Stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie, jeżeli:

- 1) posiada obywatelstwo polskie,
- 2) posiada pełną zdolność do czynności prawnych,
- 3) korzysta z praw publicznych,
- 4) nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub o ubezwłasnowolnienie,
- 5) posiada wymagane kwalifikacje do zajmowania danego stanowiska,
- 6) może być zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony,
- 7) bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie, zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami, pracę pedagogiczną w szkole w pełnym wymiarze zajęć co najmniej przez 3 lata i w tym okresie uzyskał dwie oceny co najmniej wyróżniające, na zasadach i w trybie określonym art. 6a, lub bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie, zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami, pracę pedagogiczną w szkole w pełnym wymiarze zajęć przez 4 lata pracy i na koniec czwartego roku pracy uzyskał co najmniej ocenę dobrą lub bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie jako nauczyciel akademicki pracę dydaktyczną w szkole wyższej przez co najmniej 3 lata i uzyskał ocenę pozytywną w tym zakresie.

2a. Stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się przez mianowanie również w wypadku ponownego zatrudnienia nauczyciela

mianowanego, jeżeli spełnia wymagania, o których mowa w ust. 2 pkt 1–6, a przerwa w pracy w szkole nie przekraczała 5 lat.

2b. Przez wykonywanie pracy pedagogicznej zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami, należy rozumieć realizowanie zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych w wymiarze co najmniej 1/2 tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć.

2c. Do okresu nieprzerwanej pracy, o której mowa w ust. 2 pkt 7, wlicza się okresy przerw z powodu czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby oraz urlopu, innego niż wypoczynkowy — trwających łącznie nie dłużej niż 6 miesięcy. W wypadku przerwy dłuższej niż 6 miesięcy okres wymagany do mianowania przedłuża się o czas przerwy przekraczającej 6 miesięcy.

3. Z nauczycielem, który nie spełnia wszystkich warunków określonych w ust. 2, stosunek nawiązuje się na podstawie umowy o pracę, z tym, że nie można nawiązać stosunku pracy z osobą nie spełniającą warunków wymienionych w ust. 2 pkt 2–4.

4. Z nauczycielem posiadającym wymagane kwalifikacje i rozpoczynającym pracę w szkole, stosunek pracy nawiązany jest na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem na czas określony może nastąpić wyłącznie w wypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela.

5. Z osobami, dla których praca w szkole jest dodatkowym zatrudnieniem, zawiera się umowę o pracę.

Art. 11

Nauczyciela mianuje dyrektor szkoły w uzgodnieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny nad szkołą.

Art. 13

Stosunek pracy na podstawie mianowania nawiązuje się z dniem określonym w akcie mianowania, a jeżeli tego dnia nie określono — z dniem doręczenia tego aktu.

Art. 15

Przy mianowaniu na stanowisko nauczyciela osoba mianowana składa ślubowanie przed dyrektorem szkoły według następującej roty:

„Ślubuję rzetelnie pełnić mą powinność nauczyciela, wychowawcy i opiekuna młodzieży, dążyć do pełni rozwoju osobowości ucznia i własnej, kształcić i wychowywać młode pokolenie w duchu umiłowania Ojczyzny, poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z zasadami humanizmu, sprawiedliwości społecznej i wolności sumienia”.

Art. 18

1. Nauczyciel mianowany może być przeniesiony na własną prośbę lub z urzędu za jego zgodą na inne stanowisko w tej samej lub innej szkole, w tej samej lub innej miejscowości, na takie samo lub inne stanowisko.

2. Przeniesienie nauczyciela z urzędu, w trybie określonym w ust. 1, do innej miejscowości może nastąpić pod warunkiem:

- 1) zapewnienia nauczycielowi w nowym miejscu pracy odpowiedniego do jego stanu rodzinnego mieszkania oraz miejsca pracy dla współmałżonka jeżeli jest on nauczycielem,

2) przyznania nauczycielowi, oprócz zwrotu kosztów przeniesienia na zasadach określonych w art. 21, ust. 1, zasiłku osiedleniowego w wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia zasadniczego z dodatkami.

3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio przy przeniesieniu nauczyciela do szkoły prowadzonej przez inny organ, a przepis ust. 2 również w razie przejścia nauczyciela za jego zgodą do pracy w terenowych organach administracji państwowej.

4. Przeniesienia nauczyciela mianowanego do innej szkoły dokonuje dyrektor szkoły, do której nauczyciel ma być przeniesiony po zasięgnięciu opinii organu prowadzącego tę szkołę i za zgodą dyrektora szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony, z zastrzeżeniem ust. 5.

5. Przeniesienia mianowanego nauczyciela religii, który otrzymał na podstawie odrębnych przepisów skierowanie do innej szkoły, dokonuje dyrektor szkoły, do której nauczyciel otrzymał skierowanie, w porozumieniu z dyrektorem szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony po zawiadomieniu organów prowadzących te szkoły.

Art. 19

1. W razie konieczności zapewnienia szkole obsady na stanowisku nauczyciela z wymaganymi kwalifikacjami odpowiadającymi potrzebom programowym szkoły, organ prowadzący szkołę może przenieść nauczyciela mianowanego do tej szkoły — bez zgody nauczyciela, jednak na okres nie dłuższy niż 3 lata, z prawem powrotu na uprzednio zajmowane stanowisko.

2. W wypadku określonym w ust. 1, a dotyczącym pracy w innej szkole w innej miejscowości, nauczycielowi przysługuje:

- 1)) czterodniowy tydzień pracy,
- 2) dodatek za uciążliwość pracy w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego,
- 3) zakwaterowanie w miejscu czasowego zatrudnienia.

Art. 20

1. W razie całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, dyrektor szkoły przenosi nauczyciela w stan nieczynny lub, na wniosek nauczyciela, rozwiązuje z nim stosunek pracy. Nauczyciel mianowany może wyrazić zgodę na ograniczenie zatrudnienia w trybie określonym w art. 22 ust. 2.

2. Nauczycielowi mianowanemu, z którym rozwiązano stosunek pracy z przyczyn określonych w ust. 1, przysługuje odprawa w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Nauczycielowi zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę, z którym rozwiązano stosunek pracy z przyczyn określonych w ust. 1, przysługują świadczenia określone w przepisach o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

3. Rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn określonych w ust. 1 następuje z końcem roku szkolnego po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu, z zastrzeżeniem ust. 4.

4. Warunek rozwiązania stosunku pracy z końcem roku szkolnego nie dotyczy nauczycieli szkół, w których w organizacji pracy nie przewidziano ferii szkolnych, nauczycieli placówek kształcenia ustawicznego oraz nauczycieli szkół, w których przewidziane są ferie szkolne, jeżeli likwidacja szkoły następuje w trakcie roku szkolnego.

5. Okres wypowiedzenia może być skrócony do 1 miesiąca, z tym, że w takim wypadku nauczycielowi przysługuje odszkodowanie za pozostałą część okresu wypowiedzenia w wysokości wynagrodzenia liczonego jak za okres urlopu wypoczynkowego. Okres, za który przysługuje odszkodowanie, wlicza się nauczycielowi pozostającemu w tym okresie bez pracy do okresu zatrudnienia.

6. Nauczyciel przeniesiony w stan nieczynny zachowuje prawo do wynagrodzenia zasadniczego oraz innych świadczeń pracowniczych do czasu rozwiązania stosunku pracy. Stosunek pracy nauczyciela wygasa z mocy prawa z upływem sześciomiesięcznego okresu pozostawania w stanie nieczynnym.

7. Dyrektor szkoły ma obowiązek przywrócenia do pracy w pierwszej kolejności nauczyciela pozostającego w stanie nieczynnym w razie powstania możliwości ponownego podjęcia przez nauczyciela pracy w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony lub na okres, na który została zawarta umowa, w tej samej szkole, na tym samym lub innym stanowisku, pod warunkiem posiadania przez nauczyciela wymaganych kwalifikacji. Odmowa podjęcia pracy przez nauczyciela powoduje wygaśnięcie stosunku pracy z dniem odmowy.

8. W wypadkach podyktowanych koniecznością realizacji programu nauczania w tej samej lub w innej szkole lub zapewnienia opieki w placówce opiekuńczo-wychowawczej, nauczyciel pozostający w stanie nieczynnym może, na swój wniosek lub na wniosek dyrektora szkoły, podjąć pracę zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami w niepełnym lub w pełnym wymiarze zajęć, jednak na okres nie dłuższy niż okres stanu nieczynnego. Z tytułu wykonywania pracy nauczycielowi przysługuje odpowiednie do wymiaru zajęć wynagrodzenie niezależnie od pobieranego wynagrodzenia z tytułu pozostawania w stanie nieczynnym.

Art. 22

1. Organ prowadzący szkołę może nałożyć na nauczyciela obowiązek podjęcia pracy w innej szkole w tej samej miejscowości i na tym samym lub za jego zgodą — na innym stanowisku, w celu uzupełnienia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych w wymiarze nie większym niż 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć. W wypadku nie wyrażenia zgody nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie za część obowiązkowego wymiaru zajęć.

2. Zasada ograniczenia zatrudnienia nauczyciela mianowanego do wymiaru nie niższego niż 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć i proporcjonalnego zmniejszenia wynagrodzenia może być — za zgodą nauczyciela — stosowana również w wypadku, gdy z przyczyn, o których mowa w art. 20 ust. 1, nie ma możliwości zatrudnienia nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, a także nie istnieją warunki do uzupełnienia tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych w innej szkole. W razie braku zgody nauczyciela mianowanego na ograniczenie wymiaru zatrudnienia i proporcjonalne zmniejszenie wynagrodzenia, stosuje się przepisy art. 20.

Art. 23

1. Stosunek pracy z nauczycielem mianowanym ulega rozwiązaniu:

- 1) na wniosek nauczyciela,
- 2) w razie czasowej niezdolności nauczyciela do pracy spowodowanej chorobą, jeżeli okres tej niezdolności przekracza rok; w szczególnie uzasadnionych wypadkach — po stwierdzeniu przez lekarza leczącego poprawy stanu zdrowia nauczyciela i możliwości powrotu do pracy — okres nieobecności w pracy

spowodowany chorobą może być przedłużony ponad rok, nie dłużej jednak niż do dwóch lat, licząc łącznie okres niezdolności do pracy i urlopu dla poratowania zdrowia,

3) w razie orzeczenia przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia trwałej niezdolności nauczyciela do pracy w pełnym wymiarze zajęć na zajmowanym stanowisku,

4) po osiągnięciu przez nauczyciela wieku emerytalnego określonego w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin; jeżeli z osiągnięciem wieku emerytalnego nauczyciel nie nabył prawa do emerytury — dyrektor szkoły przedłuża okres zatrudnienia, nie dłużej jednak niż o 2 lata od osiągnięcia wieku emerytalnego,

5) w razie uzyskania negatywnej oceny pracy dokonywanej w trybie i na zasadach określonych w art. 6a,

6) w razie cofnięcia skierowania do nauczania religii w szkole na zasadach określonych w odrębnych przepisach.

2. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem mianowanym z przyczyn określonych w ust. 1 następuje odpowiednio:

1) z końcem roku szkolnego, po uprzednim złożeniu przez nauczyciela trzymiesięcznego wypowiedzenia,

2) z końcem tego miesiąca, w którym upływa okres czasowej niezdolności nauczyciela do pracy,

3) z końcem tego miesiąca, w którym dyrektor szkoły otrzymał prawomocne orzeczenie o trwałej niezdolności nauczyciela do pracy w pełnym wymiarze zajęć na zajmowanym stanowisku,

4) z końcem roku szkolnego, w którym nauczyciel osiągnął wiek emerytalny, po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu,

5) z końcem tego miesiąca, w którym upływa trzymiesięczne wypowiedzenie licząc od otrzymania przez nauczyciela negatywnej oceny pracy,

6) z końcem tego miesiąca, w którym nastąpiło cofnięcie skierowania do nauczania religii.

3. Rozwiązanie stosunku pracy z końcem roku szkolnego w wypadkach określonych w ust. 2 pkt 1 i 4 nie dotyczy nauczyciela szkoły, w której w organizacji pracy nie przewidziano ferii szkolnych.

4. Rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem mianowanym może nastąpić również:

1) na mocy porozumienia stron,

2) w razie dwukrotnego nie usprawiedliwionego niezgłoszenia się nauczyciela, skierowanego z urzędu na badania lekarskie.

5. Dyrektor szkoły może skierować nauczyciela mianowanego na badania przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia na wniosek nauczyciela lub z własnej inicjatywy. W wypadku określonym w ust. 4 pkt 2 rozwiązanie stosunku pracy następuje z końcem miesiąca, w którym dyrektor szkoły otrzymał informację o niezgłoszeniu się nauczyciela na badanie lekarskie.

Skreśla się art. 24 i 25.

Art. 26

1. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela wygasa z mocy prawa w razie:

1) prawomocnego ukarania w trybie dyscyplinarnym karą dyscyplinarną, zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim w okresie trzech lat od ukarania, lub wydalenia z zawodu nauczycielskiego,

2) prawomocnego skazania na karę pozbawienia praw publicznych albo prawa wykonywania zawodu,

3) upływu trzymiesięcznego okresu odbywania kary pozbawienia wolności,

4) stwierdzenia, że mianowanie nastąpiło na podstawie fałszywych lub nieważnych dokumentów,

5) upływu sześciomiesięcznego terminu pozostawania w stanie nieczynnym.

2. Wygaśnięcie stosunku pracy w wypadkach określonych w ust. 1 stwierdza dyrektor szkoły.

Art. 27

1. Rozwiązanie umowy o pracę zawartej z nauczycielem na czas nieokreślony następuje z końcem roku szkolnego, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

2. Rozwiązanie umowy o pracę zawartej z nauczycielem na czas nieokreślony może nastąpić w każdym czasie i bez wypowiedzenia w razie niezdolności nauczyciela do pracy z powodu choroby trwającej dłużej niż jeden rok, chyba, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach lekarz leczący stwierdzi możliwość powrotu do pracy w zawodzie nauczyciela. W tym wypadku okres nieobecności w pracy spowodowanej chorobą może być przedłużony do dwóch lat licząc łącznie okres niezdolności do pracy i urlopu dla poratowania zdrowia.

3. Do rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem zatrudnionym na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony stosuje się również przepisy art. 23 ust. 1 pkt 3–6, ust. 2 pkt 3–6 oraz ust. 3–5.

Art. 28

1. Nauczycielowi mianowanemu, z którym rozwiązano stosunek pracy z przyczyny określonej w art. 23 ust. 1 pkt 3, przysuguje się odprawę pieniężną w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego ostatnio pobieranego w czasie trwania stosunku pracy — za każdy pełny rok pracy nauczycielskiej, naliczanej do okresów pracy pedagogicznej w myśl przepisów wydanych na podstawie art. 31 pkt 1, nie przekraczającą jednak sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego.

2. Nauczycielowi mianowanemu, z którym rozwiązuje się stosunek pracy z przyczyn określonych w art. 70 ust. 2 przysuguje się odprawę pieniężną na zasadach określonych w ust. 1, nie przekraczającą jednak:

1) trzymiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, jeżeli okres pracy nauczycielskiej nie przekroczył 10 lat,

2) sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, jeżeli okres pracy nauczycielskiej nie przekroczył 10 lat.

2a. W wypadku określonym w art. 23 ust. 1 pkt 6, nauczycielowi przysługuje jednorazowa odprawa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia za każdy rok pracy na stanowisku nauczyciela religii, nie więcej jednak niż w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

3. Odprawy określone w ust. 1 – 2a wypłaca dyrektor szkoły, który rozwiązał z nauczycielem mianowanym stosunek pracy.

Rozdział 5

Warunki pracy i wynagrodzenie

Art. 29

1. Organ prowadzący szkołę obowiązany jest zapewnić szkole podstawowe warunki do realizacji przez nauczyciela zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.

2. Nauczycielowi przysługuje wyposażenie jego stanowiska pracy, umożliwiające realizację dydaktyczno-wychowawczego programu nauczania.

3. Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, zaś w odniesieniu do szkół artystycznych — Minister Kultury i Sztuki, określa podstawowe warunki niezbędne do realizacji przez szkoły i nauczycieli zadań i programów, o których mowa w ust. 1 i 2.

Art. 31

Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej określa w drodze rozporządzenia:

- 1) wysokość stawek wynagrodzenia zasadniczego, dodatków, wynagrodzenia za zajęcia dodatkowe oraz zasady zaszeregowania i przyznawania dodatków do wynagrodzenia nauczycieli,
- 2) szczegółowe zasady awansowania nauczycieli do wyższego szczebla wynagrodzenia zasadniczego.

Art. 32

1. Dodatek funkcyjny przysługuje nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkole.

2. Dodatek funkcyjny przysługuje również nauczycielom, którym powierzono obowiązki kierownicze w zastępstwie. W tych wypadkach prawo dodatku powstaje od pierwszego miesiąca po upływie jednomiesięcznego okresu pełnienia tych obowiązków i gaśnie z pierwszym dniem miesiąca następującego po zaprzestaniu pełnienia tych obowiązków.

3. Dodatek służbowy przysługuje nauczycielom, o których mowa w art. 1 ust. 2 pkt 1.

Art. 33

1. Nauczycielom przysługuje dodatek za staż pracy, w wysokości 1 proc. wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy, wypłacany w okresach miesięcznych poczynając od czwartego roku pracy, z tym, że dodatek ten nie może przekroczyć 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

2. Szczególne wypadki zaliczenia okresów zatrudnienia, uprawniające do dodatków za staż pracy, określa Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej.

Art. 35

1. W szczególnych wypadkach podyktowanych wyłącznie koniecznością realizacji programu nauczania lub zapewnienia opieki w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, nauczyciel może być obowiązany do odpłatnej pracy w godzinach nadwymiarowych zgodnie z posiadaną specjalnością, których liczba nie może przekroczyć 1/4 tygodniowego obowiązującego wymiaru godzin zajęć. Przydzielenie nauczycielowi większej liczby godzin nadwymiarowych może nastąpić wyłącznie za jego zgodą, jednak w wymiarze nie przekraczającym 1/2 tygodniowego obowiązującego wymiaru godzin zajęć.

2. Przez godzinę nadwymiarową rozumie się przydzieloną nauczycielowi godzinę zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych powyżej tygodniowego obowiązującego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych lub opiekuńczych.

3. Wynagrodzenie z godziny nadwymiarowej wypłaca się według stawki osobistego zaszeregowania nauczyciela, z uwzględnieniem dodatków, o których mowa w art. 34.

4. Kobiety w ciąży oraz osoby wychowujące dziecko do lat 4 nie wolno zatrudniać w godzinach nadwymiarowych bez jej zgody.

Art. 36

1. Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla nauczycieli może być zawarty przez Ministra Edukacji Narodowej, w porozumieniu z ministrami prowadzącymi szkoły, z ponadzakładowymi organizacjami związkowymi zrzeszającymi nauczycieli.

2. Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla nauczycieli określa w szczególności:

- 1) wysokość stawek wynagrodzenia zasadniczego i dodatków oraz zasady zaszeregowania, awansowania i przyznawania dodatków do wynagrodzenia,
- 2) zasady zatrudniania oraz wynagradzania w godzinach nadwymiarowych oraz w porze nocnej i w dniach wolnych od pracy,
- 3) tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycieli poszczególnych typów szkół, placówek i innych jednostek organizacyjnych systemów oświaty,
- 4) zasady zmniejszania wymiaru zajęć ze względu na:
 - a) stan zdrowia,
 - b) wykonywanie prac zleconych przez organy szkoły,
 - c) szczególne warunki pracy,
 - d) inne szczególne przypadki,
- 5) wymiar innych zajęć podyktowanych koniecznością zrealizowania przez nauczycieli procesu dydaktycznego, wychowawczego i opiekuńczego, w trakcie których nauczyciel pozostaje w dyspozycji szkoły,
- 6) normy zatrudnienia bibliotekarzy i pedagogów szkolnych.

3. Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla nauczycieli, o którym mowa w ust. 1 i 2, rozszerzający zakres treści i świadczeń wskazanych w ust. 2, może być zawarty przez przewodniczącego zarządu gminy (przewodniczącego zarządu związku komunalnego) z ponadzakładowymi organizacjami związkowymi zrzeszającymi nauczycieli.

4. W sprawach nie uregulowanych w ust. 1–3, dotyczących ponadzakładowego układu zbiorowego pracy, stosuje się przepisy działu jedenastego Kodeksu pracy

Art. 39

1. Zmiana wysokości wynagrodzenia w czasie trwania stosunku pracy z powodu awansu lub innych przyczyn następuje z dniem pierwszym najbliższego miesiąca kalendarzowego, jeżeli awans lub inne przyczyny nie nastąpiły od dnia pierwszego danego miesiąca kalendarzowego.

2. W razie zmiany miejsca pracy, pociągającej za sobą zmianę wysokości wynagrodzenia, prawo do wynagrodzenia odpowiadającego nowemu miejscu pracy przysługuje od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, następującego po objęciu obowiązków pracowniczych w nowym miejscu pracy, jeżeli objęcie tych obowiązków nie nastąpiło od dnia pierwszego danego miesiąca kalendarzowego.

3. Wynagrodzenie wypłacane jest nauczycielowi miesięcznie z góry w pierwszym dniu miesiąca. Jeżeli pierwszy dzień miesiąca jest dniem ustawowo wolnym od pracy, wynagrodzenie wypłacane jest w dniu następnym.

4. Składniki wynagrodzenia, których wysokość może być ustalona jedynie na podstawie już wykonanych prac, wypłaca się miesięcznie lub jednorazowo z dołu w ostatnim dniu miesiąca. Jeżeli ostatni dzień miesiąca jest dniem ustawowo wolnym od pracy, wynagrodzenie wypłacane jest w dniu poprzedzającym ten dzień, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych wynagrodzenie może być wypłacane w jednym z ostatnich pięciu dni miesiąca lub w dniu wypłaty wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 3.

Art. 42

1. Czas pracy nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć nie może przekraczać 40 godzin na tydzień.

2. W ramach czasu pracy nauczyciel obowiązany jest realizować:

- 1) zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze prowadzone bezpośrednio z uczniami lub wychowankami, w wymiarze określonym w ust. 3,
- 2) inne czynności wynikające z zadań statutowych szkoły,
- 3) zajęcia i czynności związane z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym.

3. Tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, prowadzonych bezpośrednio z uczniami lub wychowankami, nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze zajęć, ustala się według następujących norm:

Lp.	Stanowisko-typ (rodzaj) szkoły	Tygodniowa liczba godzin obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych, wychowawczych, opiekuńczych
1	2	3
1.	Nauczyciele przedszkoli, z wyjątkiem nauczycieli pracujących z grupami dzieci 6-letnich	25
2.	Nauczyciele przedszkoli i innych placówek przedszkolnych pracujący z grupami dzieci 6-letnich	22
3.	Nauczyciele: przedszkoli specjalnych, szkół podstawowych, szkół specjalnych, liceów ogólnokształcących, przedmiotów teoretycznych w szkołach zawodowych, szkołach zawodowych specjalnych i szkolenia rzemieślniczego w zakładach dla nieletnich, przedmiotów artystycznych i ogólnokształcących w szkołach artystycznych i innych placówkach kształcenia artystycznego	18
4.	Nauczyciele kolegium nauczycielskiego, z wyjątkiem nauczycieli kolegium języków obcych, kulturalno-oświatowego i bibliotekarskiego oraz nauczyciele przedmiotów teoretycznych w pedagogicznych studiach technicznych	15
5.	Nauczyciele praktycznej nauki zawodu we wszystkich typach szkół	22
6.	Wychowawcy świetlic szkolnych i półinternatów (z wyjątkiem wychowawców świetlic szkół specjalnych), świetlic i klubów środowiskowych, w tym: profilaktyczno-wychowawczych i terapeutycznych, wychowawcy młodzieżowych ośrodków socjoterapii, w tym turnusowych	26
7.	Wychowawcy internatów, burs, ogrodów jordanowskich, świetlic dworcowych, stałych szkolnych schronisk młodzieżowych	30
8.	Wychowawcy ośrodków szkolno-wychowawczych	28
9.	Wychowawcy placówek opiekuńczo-wychowawczych w: a) rodzinnych domach dziecka, domach dziecka, zakładach opiekuńczo-leczniczych dla dzieci b) domach wczasów dziecięcych — w tym na zajęcia dydaktyczne c) specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych, zakładach rehabilitacji zawodowej inwalidów, zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, świetlicach szkół specjalnych, pogotowiach opiekuńczych, rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych, placówkach resocjalizacyjnych — młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, w tym: diagnostyczno-kierujących, resocjalizacyjno-wychowawczych, resocjalizująco-rewalidacyjnych, zespołach pozalekcyjnych zajęć wychowawczych zorganizowanych w zakładach opieki zdrowotnej, wychowawcy w domach pomocy społecznej	26 26 10 24
10.	Nauczyciele pałaców młodzieży, młodzieżowych domów kultury, ognisk pracy pozaszkolnej, pozaszkolnych placówek specjalistycznych, międzyszkolnych ośrodków sportowych prowadzących bezpośrednią pracę z dziećmi i młodzieżą systemem pracownianym	18
11.	Nauczyciele — bibliotekarze bibliotek szkolnych	30
12.	Nauczyciele poradni psychologiczno-pedagogicznej	20

4. Minister Edukacji Narodowej określa, w drodze zarządzenia, liczbę uczniów, na których przysługuje etat nauczyciela-bibliotekarza.

5. Nauczyciel, dla którego ustalony plan zajęć w pewnych okresach roku szkolnego nauki nie wyczerpuje obowiązującego tego nauczyciela tygodniowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, powinien nauczać w odpowiednio większej liczbie godzin w innych okresach danego roku szkolnego. Praca wykonywana zgodnie z tak ustalonym planem zajęć nie jest pracą w godzinach ponadwymiarowych.

6. Dyrektorowi i wicedyrektorowi szkoły oraz nauczycielowi pełniącemu inne stanowisko kierownicze w szkole obniża się tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć, określonych w ust. 3, w zależności od wielkości i typu szkoły oraz warunków pracy lub zwalnia się ich od obowiązku realizacji tych zajęć. Dotyczy to również nauczyciela, który obowiązki kierownika pełni w zastępstwie nauczyciela, któremu powierzono stanowisko kierownika.

7. Minister Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych, zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich i rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, szkół medycznych oraz rolniczych i gospodarki żywnościowej odpowiednio — Minister Kultury i Sztuki, Minister Sprawiedliwości, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej określa, w drodze zarządzenia, szczegółowe zasady rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli, dla których ustalony plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego.

8. Minister Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach artystycznych, w zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich i rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych, w szkołach medycznych oraz rolniczych i gospodarki żywnościowej odpowiednio — Minister Kultury i Sztuki, Minister Sprawiedliwości, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej określa, w drodze zarządzenia, szczegółowe zasady udzielania i rozmiar zniżek, o których mowa w ust. 6 oraz szczegółowe zasady zwalniania od obowiązku realizacji zajęć, o których mowa w ust. 3.

9. Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych, zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich i rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, szkół medycznych oraz rolniczych i gospodarki żywnościowej odpowiednio — Minister Kultury i Sztuki, Minister Sprawiedliwości, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej określa, w drodze rozporządzenia, tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć nauczycieli szkół nie wymienionych w ust. 3, w tym również nauczycieli szkół zaocznych, nauczycieli w systemie kształcenia na odległość, nauczycieli przedmiotów w różnym wymiarze godzin, pedagogów, psychologów, bibliotekarzy bibliotek pedagogicznych i innych pracowników zatrudnionych na innych stanowiskach pedagogicznych oraz zasady zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w kształceniu zaocznym i w systemie kształcenia na odległość.

Art. 42a

1. Nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć można obniżyć tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć, na czas określony lub do odwołania, ze względu na doskonalenie się, wykonywanie pracy naukowej albo prac zleconych przez organ sprawujący nadzór pedagogiczny lub organ prowadzący szkołę za zgodą organu sprawującego nadzór pedagogiczny albo ze względu na szczególne warunki pracy nauczyciela w szkole.

2. Obniżenie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nie może spowodować zmniejszenia wynagrodzenia oraz ograniczenia innych uprawnień nauczyciela.

3. Nauczyciel korzystający z obniżonego tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nie może mieć godzin ponadwymiarowych, z wyjątkiem nauczycieli, o których mowa w art. 42 ust. 6.

4. Minister Edukacji Narodowej, a w stosunku do nauczycieli szkół artystycznych, zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich i rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych, szkół medycznych oraz rolniczych i gospodarki żywnościowej odpowiednio — Minister Kultury i Sztuki, Minister Sprawiedliwości, Minister Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady i tryb obniżania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć.

Art. 42b

1. Nauczyciel może być obowiązany do realizowania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć wychowawczych także w porze nocnej.

2. Za pracę w porze nocnej przysługuje dodatek do wynagrodzenia w wysokości określonej w przepisach o wynagradzaniu nauczycieli.

3. Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami określa, w drodze zarządzenia, szkoły, stanowiska oraz warunki, na jakich nauczyciel może być obowiązany do realizowania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć wychowawczych, także w porze nocnej.

Art. 42c

1. Nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć obowiązuje pięciodniowy tydzień pracy. Nauczycielom dokształcającym się, wykonującym inne ważne społecznie zadania lub jeżeli to wynika z organizacji pracy w szkole, dyrektor szkoły może ustalić czterodniowy tydzień pracy.

2. W szkołach, w których praca odbywa się we wszystkie dni tygodnia, nauczyciel korzysta co najmniej raz na dwa tygodnie z dwu kolejnych dni wolnych od pracy, z których jeden musi wypadać w niedzielę. Nie dotyczy to nauczyciela pracującego w systemie kształcenia zaocznego.

3. Za zajęcia dydaktyczne, wychowawcze lub opiekuńcze wykonywane w dniu wolnym od pracy nauczyciel otrzymuje inny dzień wolny od pracy, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach zamiast dnia wolnego — odrębne wynagrodzenie w wysokości określonej w przepisach o wynagradzaniu nauczycieli.

4. Za pracę w święto przypadające poza dwoma dniami w tygodniu wolnymi od pracy, nauczyciel otrzymuje inny dzień wolny od pracy, a w szczególnie uzasadnionych wypadkach zamiast dnia wolnego — wynagrodzenie ze 100 proc. dodatkiem.

Rodział 6 Nagrody i odznaczenia

Art. 47

1. Za wieloletnią pracę nauczyciel otrzymuje nagrodę jubileuszową w wysokości:

- 1) za 20 lat pracy — 75 proc. wynagrodzenia miesięcznego,
- 2) za 25 lat pracy — 100 proc. wynagrodzenia miesięcznego,
- 3) za 30 lat pracy — 150 proc. wynagrodzenia miesięcznego,
- 4) za 35 lat pracy — 200 proc. wynagrodzenia miesięcznego,
- 5) za 40 lat pracy — 250 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

2. Minister Edukacji Narodowej w porozumieniu z Ministrem Pracy i Polityki Socjalnej określi w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających nauczyciela do nagrody jubileuszowej oraz szczegółowe zasady jej obliczania i wypłacania.

Art. 48

Dla nauczycieli tworzy się zakładowy fundusz nagród w wysokości 8,5 proc. wynagrodzeń osobowych. Wysokość i zasady przyznawania indywidualnych nagród z tego funduszu określają odrębne przepisy.

Rozdział 7 Uprawnienia socjalne i urlopy

Art. 53

1. Dla nauczycieli dokonuje się odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 8 proc. planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe.
2. Dla nauczycieli będących emerytami i rencistami dokonuje się odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 5 proc. pobieranych przez nich emerytur i rent.
3. Odpisy, o których mowa w ust. 1 i 2, łącznie z naliczonymi odpisami podstawowymi na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na pozostałych pracowników oraz emerytów i rencistów — byłych pracowników, stanowią jeden fundusz w szkole.
4. Organ prowadzący szkołę może tworzyć służbę socjalną powołaną do gospodarowania funduszem, o którym mowa w ust. 3.
5. W sprawach nie uregulowanych w ust. 1 — 4 stosuje się przepisy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Art. 54

1. Nauczyciel zatrudniony na terenie wiejskim oraz w mieście liczącym do 5000 mieszkańców ma prawo do mieszkania w miejscu pracy.
2. Obowiązek realizacji uprawnień nauczyciela, o którym mowa w ust. 1, należy do dyrektora szkoły i organu prowadzącego szkołę.
3. Nauczycielowi, o którym mowa w ust. 1, posiadającemu kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, przysługuje nauczycielski dodatek mieszkaniowy, którego wysokość uzależniona jest od stanu rodzinnego nauczyciela. Wysokość dodatku może być także zróżnicowana w zależności od miejscowości, w której nauczyciel jest zatrudniony.
4. Nauczyciel po przejściu na emeryturę lub rentę zachowuje prawo do zajmowania mieszkania. Prawo to służy także małżonkowi nauczyciela emeryta (rencisty) oraz dzieciom pozostającym

na jego utrzymaniu i prowadzącym z nim wspólne gospodarstwo domowe.

5. Nauczycielowi posiadającemu wymagane kwalifikacje, zatrudnionemu na terenie wsi lub w mieście liczącym do 5000 mieszkańców przysługuje odrębny dodatek w wysokości 10 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Organ prowadzący szkołę może podwyższyć dodatek nauczycielowi zatrudnionemu na terenie wiejskim, na którym występuje deficyt kadr.

6. W razie zbiegu prawa do dodatku, o którym mowa w ust. 3, z prawem do dodatku przysługującym na podstawie przepisów o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, nauczycielowi spełniającemu wymagane warunki, przysługują obydwa dodatki.

7. Minister Edukacji Narodowej określa w drodze zarządzenia, wysokość dodatku, o którym mowa w ust. 3, oraz szczegółowe zasady jego przyznawania i wypłacania.

Art. 55

Nauczycielowi zatrudnionemu oraz zamieszkałemu na terenie wsi organ prowadzący szkołę zapewnia zakup opału oraz bezpłatną jego dostawę.

Art. 56

1. Nauczyciel zatrudniony na terenie wsi ma prawo otrzymać do osobistego użytkowania i jego rodziny działkę gruntu szkolnego.
3. Organ prowadzący szkołę przydziela w miarę możliwości potrzebny obszar gruntu, o ile grunty szkolne nie wystarczą na realizację uprawnienia określonego w ust. 1, jednak o powierzchni nie większej niż 0,25 ha.

Art. 61

1. Nauczyciel, który swoją pierwszą pracę zawodową w życiu podejmuje w szkole i posiada do pracy w tej szkole kwalifikacje obowiązujące w dniu podjęcia pracy, otrzymuje jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie w wysokości dwumiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego. Prawo do zasiłku przysługuje nauczycielowi zatrudnionemu na czas nieokreślony. Prawo to przysługuje również nauczycielowi, który podjął swoją pierwszą pracę zawodową w życiu na czas określony z przyczyn, o których mowa w art. 10 ust. 4, a bezpośrednio po rozwiązaniu umowy na czas określony, został zatrudniony na czas nieokreślony. W takim wypadku dodatek wypłaca szkoła, w której nauczyciel został zatrudniony na czas nieokreślony.
2. Zasiłek, o którym mowa w ust. 1, podlega zwrotowi, jeżeli nauczyciel rozwiąże stosunek pracy albo zostanie zwolniony z pracy z jego winy przed upływem trzech lat pracy. W uzasadnionych wypadkach organ nadzorujący szkołę w porozumieniu ze związkami zawodowymi może zwolnić nauczyciela w całości lub w części od obowiązku zwrotu zasiłku.
3. skreślony

Art. 63

Nauczyciel korzysta w związku z pełnieniem obowiązków służbowych z prawa do ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy państwowych. Organ prowadzący szkołę obowiązany jest z urzędu występować w obronie nauczyciela, gdy ustalone dla nauczyciela uprawnienia zostaną naruszone.

Art. 64

1. Nauczycielowi zatrudnionemu w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie letnie i zimowe, przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze odpowiadającym okresowi ferii i w czasie ich trwania.

2. Nauczyciel, o którym mowa w ust. 1, może być zobowiązany przez dyrektora do wykonywania w czasie tych ferii następujących czynności:

- 1) przeprowadzania egzaminów,
- 2) prac związanych z zakończeniem roku szkolnego i przygotowaniem nowego roku szkolnego.

Czynności te nie mogą zająć nauczycielowi więcej niż 7 dni.

3. Nauczycielom zatrudnionym w szkołach, w których nie są przewidziane ferie szkolne, przysługuje prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 7 tygodni w czasie ustalonym w planie urlopów.

4. W ramach ustalonego w ust. 1 i 3 wymiaru urlopu wypoczynkowego nauczyciel ma prawo do nieprzerwanego co najmniej czterotygodniowego urlopu wypoczynkowego.

5. Nauczyciel zatrudniony przez cały okres trwania zajęć w danym roku szkolnym w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie szkolne, ma prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze i na zasadach określonych w ust. 1. Nauczyciel zatrudniony przez okres krótszy niż 10 miesięcy w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie szkolne, ma prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze proporcjonalnym do określonego w umowie okresu prowadzenia zajęć.

Art. 65

Nauczyciel zatrudniony w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie szkolne ma prawo do pierwszego urlopu w ostatnim dniu poprzedzającym ferie szkolne, a prawo do drugiego i dalszych urlopów — w każdym następnym roku kalendarzowym.

Art. 66

1. W razie niewykorzystania urlopu wypoczynkowego w całości lub części w okresie ferii szkolnych z powodu niezdolności do pracy wywołanej chorobą lub odosobnieniem w związku z chorobą zakaźną, urlopu macierzyńskiego, odbywania ćwiczeń wojskowych albo krótkotrwałego przeszkolenia wojskowego — nauczycielowi przysługuje urlop w ciągu roku szkolnego w wymiarze uzupełniającym do 8 tygodni. Urlop uzupełniający w ciągu roku szkolnego przysługuje również dyrektorowi i wicedyrektorowi szkoły, którzy na polecenie lub za zgodą organu prowadzącego szkołę nie wykorzystali urlopu w czasie ferii szkolnych z powodu wykonania zadań zaleconych przez ten organ lub prowadzenia w szkole inwestycji albo kapitalnych remontów.

2. W razie niewykorzystania przysługującego urlopu wypoczynkowego z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy, powołania do zasadniczej służby wojskowej albo do odbywania zastępczo obowiązku tej służby, do okresowej służby wojskowej lub do odbywania długotrwałego przeszkolenia wojskowego — nauczycielowi przysługuje ekwiwalent pieniężny za okres nie wykorzystanego urlopu, nie więcej jednak niż za 8 tygodni w odniesieniu do nauczycieli, o których mowa w art. 64 ust. 1, nie więcej niż za 7 tygodni w odniesieniu do nauczycieli, o których mowa w art. 64 ust. 3 — o ile rozwiązanie stosunku pracy nie nastąpiło z przyczyn powodujących utratę prawa do urlopu wypoczynkowego.

Art. 70

1. Nauczycielowi mianowanemu, który wniósł podanie o przeniesienie do miejscowości będącej miejscem stałego zamieszkania współmałżonka, jeżeli podanie o przeniesienie nie może być uwzględnione z powodu niemożności zatrudnienia go w zawodzie nauczycielskim w miejscu stałego zamieszkania współmałżonka, dyrektor szkoły udziela urlopu bezpłatnego.

2. Okres urlopu bezpłatnego, o którym mowa w ust. 1, nie może przekroczyć 2 lat. Jeżeli w tym okresie nauczyciel nie podjął ponownie pracy, stosunek pracy ulega rozwiązaniu.

Rozdział 70a

Finansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli

Art. 70a

1. W budżecie państwa wyodrębnia się środki przeznaczone na kształcenie i doskonalenie zawodowe nauczycieli, w tym również na stypendia dla studiujących nauczycieli.

2. Wysokość wyodrębnionych środków stanowi nie mniej niż 2,5 proc. planowanych wydatków na wynagrodzenie osobowe nauczycieli. Tryb i zasady wykorzystywania tych środków określi Minister Edukacji Narodowej.

Rozdział 8
Ochrona zdrowia

Art. 72

1. Niezależnie od przysługującego nauczycielowi i członkom jego rodziny prawa do korzystania z opieki lekarskiej środków leczniczych na zasadach określonych w przepisach o ubezpieczeniu społecznym, organy prowadzące szkoły przeznaczają corocznie w budżetach odpowiednie środki finansowe z przeznaczeniem na pomoc zdrowotną dla nauczycieli korzystających z opieki zdrowotnej.

2. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, w drodze rozporządzenia, określa wykaz chorób zawodowych nauczycieli.

3. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, określa formy profilaktyki i leczniczej pomocy specjalistycznej dla nauczycieli.

4. Uprawnienia, o których mowa w ust. 1 i w art. 71, zachowują nauczyciele po przejściu na emeryturę lub rentę bez względu na datę przejścia na emeryturę lub rentę.

Art. 73

1. Nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony po przepracowaniu co najmniej 5 lat w szkole, dyrektor szkoły udziela płatnego urlopu dla poratowania zdrowia na okres do jednego roku, jeżeli komisja lekarska przewidziana w ust. 4 stwierdzi, że stan zdrowia nauczyciela wymaga powstrzymania się od pracy w celu przeprowadzenia zalecanego leczenia. Jeżeli nauczycielowi do nabycia praw emerytalnych brakuje mniej niż jeden rok, płatny urlop dla poratowania zdrowia nie może być udzielony na okres dłuższy niż do końca miesiąca kalendarzowego poprzedzającego miesiąc, w którym nauczyciel przechodzi na emeryturę.

2. Okres pięcioletniej pracy w szkole uzasadniający prawo do urlopu powinien przypadać bezpośrednio przed datą rozpoczęcia urlopu dla poratowania zdrowia.

3. Łączny wymiar urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciela w okresie całego zatrudnienia nie może przekraczać 3 lat.

4. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej określa, w drodze zarządzenia, szczegółowe zasady powoływania komisji lekarskich w publicznych zakładach opieki zdrowotnej do orzekania o sprawach, o których mowa w ust. 1, oraz tryb postępowania przed komisjami.

Rozdział 10 Odpowiedzialność dyscyplinarna

Art. 75

1. Nauczyciele mianowani podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności nauczyciela lub obowiązkom, o których mowa w art. 6.

2. Za uchybienia przeciwko porządkowi pracy, w rozumieniu art. 108 kodeksu pracy, wymierza się nauczycielowi kary porządkowe zgodnie z kodeksem pracy.

Art. 76

1. Karami dyscyplinarnymi dla nauczycieli są:

- 1) nagana z ostrzeżeniem,
- 2) skreślony
- 3) zwolnienie z pracy,
- 3a) zwolnienie z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim w okresie 3 lat od ukarania,
- 4) wydalenie z zawodu nauczycielskiego.

2. Kary dyscyplinarne wymierza komisja dyscyplinarna.

3. Wymierzenie kary dyscyplinarnej określonej w ust. 1 pkt 4 jest równoznaczne z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim.

4. skreślony

5. Odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem włącza się do akt osobowych nauczyciela.

Art. 82

1. Kary przewidziane w art. 76 ust. 1 pkt 1–3 podlegają zatarciu, a odpis orzeczenia o ukaraniu dołączony do akt osobowych nauczyciela ulega zniszczeniu po upływie 3 lat od dnia doręczenia mu prawomocnego orzeczenia o ukaraniu, jeżeli w tym okresie nie był on karany dyscyplinarnie lub sądowo.

2. Obowiązek wykonania postanowień ust. 1 spoczywa na dyrektorze szkoły i organie prowadzącym szkoły.

Art. 83

1. Dyrektor szkoły może zawiesić w pełnieniu obowiązków nauczyciela, a organ prowadzący szkołę — dyrektora szkoły, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne lub złożono wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, jeżeli ze względu na powagę i wiarygodność wysuniętych zarzutów celowe jest odsunięcie nauczyciela od wykonywania obowiązków w szkole. W sprawach niecierplących zwłoki nauczyciel i dyrektor szkoły może być zawieszony przed złożeniem wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

2. Nauczyciel i dyrektor szkoły zostaje z mocy prawa zawieszony w pełnieniu obowiązków w razie jego tymczasowego aresztowania lub w razie pozbawienia go wolności w związku z postępowaniem karnym.

3. Zawieszenie w pełnieniu obowiązków nie może trwać dłużej niż 6 miesięcy, chyba że przeciwko nauczycielowi lub przeciwko dyrektorowi szkoły toczy się jeszcze postępowanie wyjaśniające, w związku z którym nastąpiło zawieszenie.

Rozdział 11 Uprawnienia emerytalne

Art. 86

Nauczyciel oraz członek jego rodziny mają prawo do zaopatrzenia emerytalnego określonego w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z uwzględnieniem przepisów ustawy, z tym, że nauczyciel zaliczany jest do pracowników wykonujących pracę w szczególnym charakterze.

Art. 87

1. Nauczycielowi przechodzącemu na emeryturę lub rentę inwalidzką, jeżeli nie uzyskał z tego tytułu odprawy przewidzianej w art. 28, przyznaje się odprawę w wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy.

2. Nauczycielowi przechodzącemu na emeryturę lub rentę inwalidzką, który przepracował w szkole co najmniej 20 lat, przyznaje się odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy.

3. Wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 1 i 2, oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy.

4. W razie zbiegu prawa do odprawy wymienionej w ust. 1 i 2, przysługuje jedna odprawa — korzystniejsza.

Art. 88

1. Nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, zaś nauczyciele klas, szkół, placówek i zakładów specjalnych — dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą — po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy — przejść na emeryturę.

1a. Nauczyciele spełniający warunki określone ust. 1, mogą przejść na emeryturę również w wypadku rozwiązania stosunku pracy lub wygaśnięcia stosunku pracy w okolicznościach określonych w art. 20 ust. 1, 6 i 7.

2. Podstawę wymiaru emerytury lub renty dla nauczyciela zatrudnionego w systemie oświaty i wychowania, przechodzącego na emeryturę lub rentę inwalidzką, ustala się na zasadach ogólnych, określonych w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, z tym, że do podstawy tej wlicza się również wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe, dodatki, świadczenia w naturze, jeśli ze świadczeń tych nauczyciel korzysta po

przejściu na emeryturę lub rentę, oraz wszystkie nagrody uzyskane przez nauczyciela za osiągnięcia zawodowe w okresie, z którego wynagrodzenie stanowi podstawę wymiaru emerytury lub renty.

Rozdział 11a Przepisy szczególne

Art. 91a

1. Nauczycielowi mianowanemu, przechodzącemu do pracy do urzędu organu administracji państwowej lub do jednostki organizacyjnej powołanej przez te organy na podstawie art. 25 ust. 3 ustawy o systemie oświaty na stanowiska wymagające kwalifikacji pedagogicznych, przysługują uprawnienia wynikające z art. 30, 31, 32 ust. 3, art. 33, 46, 50, 51, 58–60, 86 i 88–90.
2. Nauczycielowi mianowanemu przechodzącemu do pracy w organizacji społecznej lub do w związku zawodowego na stanowisko wymagające kwalifikacji pedagogicznych, przysługują uprawnienia wynikające z art. 30, 31, 32 ust. 3, art. 33, 46, 47, 49, 50, 51, 58–60, 72, 73 i 86–91.

Art. 91b

1. Do nauczyciela zatrudnionego w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć nie stosuje się przepisów art. 54–61, 72 i 86–91.
2. Do nauczyciela zatrudnionego w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć w szkole niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej mają zastosowanie przepisy art. 6, 46, 50, 51, 59, 83 ust. 2 i 3, art. 86 i 88–91.
3. Zakres stosowania ustawy do nauczycieli zatrudnionych w szkołach oraz w placówkach oświatowo-wychowawczych i opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez kościoły i inne związki wyznaniowe określają odrębne przepisy.

Art. 91c

1. W zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy, nie uregulowanych przepisami ustawy, mają zastosowanie przepisy Kodeksu pracy.
2. Spory o roszczenie ze stosunku pracy nauczycieli, niezależnie od formy nawiązania stosunku pracy, rozpatrywane są przez sąd pracy.

Skreśla się art. 92, 93, 95, 97 i 98.

Użyte w ustawie w różnych przypadkach wyrazy „Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych” zastępuje się odpowiednio użytymi w tych samych przypadkach wyrazami „Minister Pracy i Polityki Socjalnej”.

Art. 2

W ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. — Kodeks pracy (Dz.U. Nr 24, poz. 141, z 1975 r. Nr 16, poz. 91, z 1981 r. Nr 6, poz. 23, z 1982 r. Nr 31, poz. 214, z 1985 r. Nr 20, poz. 85 i Nr 35, poz. 162, z 1986 r., Nr 42, poz. 201, z 1987 r. Nr 21, poz. 124, z 1988 r. Nr 20, poz. 134, z 1989 r. Nr 20, poz. 107 i Nr 35, poz. 192, z 1990 r. Nr 4, poz. 19, Nr 43, poz. 251 i Nr 55, poz. 319, z 1991 r. Nr 53, poz. 226, Nr 55, poz. 236 i poz. 237, z 1994 r., Nr 113, poz. 547, z 1995 r. Nr 16, poz. 77 oraz z 1996 r. Nr 24, poz. 110) w art. 241¹⁴ dodaje się par. 3 w brzmieniu:

„par. 3. Ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla nauczycieli zawierają podmioty wskazane w art. 36 Karty Nauczyciela”.

Art. 3

W ustawie z dnia 5 czerwca 1992 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela (Dz. U. Nr 53, poz. 252) skreśla się art. 2.

Art. 4

W ustawie z dnia 29 września 1994 r. o zmianie ustawy — Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 113, poz. 547 i z 1995 r. Nr 1, poz. 2) skreśla się art. 19.

Art. 5

1. Nauczyciele zatrudnieni w dniu wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania stają się nauczycielami mianowanymi w rozumieniu ustawy.
2. Do nauczycieli, którzy do dnia wejścia w życie ustawy nie zostali mianowani, a mają okres zatrudnienia co najmniej 2 lata, stosuje się przepisy dotychczasowe dotyczące oceniania pracy nauczyciela przed mianowaniem, z wyłączeniem zasady uzyskiwania mianowania z mocy prawa.

Art. 6

Do spłaty lub umorzenia kredytów udzielanych nauczycielom na podstawie art. 61 ust. 3 ustawy wymienionej w art. 1 stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 7

Do nauczycieli, którzy w dniu wejścia w życie ustawy przebywają na urlopach dla poratowania zdrowia, stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 8

W sprawach wszczętych, a nie zakończonych do dnia wejścia w życie ustawy, stosuje się przepisy niniejszej ustawy.

Art. 9

Do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w niniejszej ustawie stosuje się dotychczasowe przepisy wykonawcze ze zmianami wynikającymi z tej ustawy, nie dłużej jednak niż przez okres 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. 10

Minister Edukacji Narodowej ogłosi w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej jednolity tekst ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela, z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów ogłoszonych przed dniem wydania jednolitego tekstu.

Art. 11

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów ustawy wymienionej w art. 1 w zakresie dotyczącym art. 47 ust. 1 pkt 5, art. 64 ust. 3, art. 66 ust. 2 oraz art. 70a, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: A. Kwaśniewski